

# POKÓJ Z BOGIEM STWÓRCĄ, POKÓJ Z CAŁYM STWORZENIEM

## ANTOLOGIA EKOLOGICZNYCH DOKUMENTÓW KOŚCIOŁA

**C**oraz jaśniej uświadamiamy sobie, jak wyjątkową we wszechświecie ojczyzną człowieka jest planeta Ziemia. Zagubiona wśród miliardów gwiazd w jednej z miliardów galaktyk wydaje się tworem bardzo kruchym i łatwym do zniszczenia. Paradoksalnie, największe zagrożenie dla istnienia Ziemi w jej obecnym kształcie nie pochodzi z niekończących się przestrzeni wszechświata, ale znajduje się na niej samej i w dużej mierze zależne jest od nas samych i wszystkich mieszkańców Ziemi. Konieczne jest zatem upowszechnienie postawy troski i szacunku wobec Ziemi i jej zasobów.

Od lat domaga się tego również Kościół. Choć problematyka ekologiczna nie należy do głównych w nauczaniu społecznym Kościoła, ale liczne wypowiedzi pojawiają w kontekście teologicznych rozważań o stworzeniu świata i człowieka, o odpowiedzialności za kształt współczesnej cywilizacji i sprawy rozwoju świata.

Niniejszy Zeszyt jest próbą zestawienia kilkunastu najbardziej (jak się wydaje) charakterystycznych cytatów prezentujących różnorodny głos Kościoła na temat ochrony przyrody. Podjęliśmy się jego przygotowania zachęceni przez liczne grono uczestników naszych warsztatów edukacyjnych. Mamy nadzieję, że nasza antologia pomoże w zrozumieniu katolickiego sposobu patrzenia na kwestie ekologiczne.

---

# ZIELONY ZESZYT REFA

## 2005

**Pismo Ruchu Ekologicznego  
św. Franciszka z Asyżu – REFA**

---

### SPIS TREŚCI

Wstęp . . . . .	1
Spis treści . . . . .	2
Uwagi Redaktora dla Czytelników . . . . .	4

#### **Nauczanie Jana Pawła II w kwestii ekologicznej**

O ekologii w encyklikach Jana Pawła II . . . . .	7
Pokój z Bogiem Stwórcą — Pokój z Całym Stworzeniem . . . . .	13
Duchowość stworzenia w ujęciu Jana Pawła II . . . . .	23
Papieskie eko-przesłania do młodzieży i turystów. . . . .	31
Papieskie eko-przesłania do ludzi nauki . . . . .	39
Papieskie eko-przesłanie do rodaków. . . . .	52
O obowiązku szanowania świata stworzonego. . . . .	55

#### **Ekologia w dokumentach Stolicy Apostolskiej**

Stolica Apostolska na forum międzynarodowym . . . . .	61
Papież Paweł VI — List do sekretarza generalnego Konferencji Narodów	

Zjednoczonych o ochronie środowiska człowieka z 1 czerwca 1972 . . . . .	61
Stanowisko Stolicy Apostolskiej	
wobec ochrony środowiska naturalnego człowieka . . . . .	64
Chrześcijańska wizja środowiska naturalnego i rozwoju . . . . .	72
Światowy Szczyt w Johannesburgu 2002 . . . . .	75
Dobro osoby ludzkiej jest najważniejsze . . . . .	75
Eko-cytaty z Katechizmu Kościoła Katolickiego. . . . .	82
Kompedium nauki społecznej Kościoła — Nowe style życia . . . . .	85

### **Polskie dokumenty w kwestii ekologicznej**

Odpowiedzialność chrześcijan za budowę i odnowienie świata . . . . .	88
O ochronie środowiska . . . . .	90
List pasterski Episkopatu Polski na temat ochrony środowiska z 2 maja 1989 r. . .	93
O ratunek dla Śląska . . . . .	96
Chrześcijańska odpowiedzialność za Ziemię . . . . .	97
„Pochwalony bądź Panie ze wszystkimi swymi twory” . . . . .	99

Odważne pytania na koniec... . . . . .	101
Nota bibliograficzna . . . . .	102

---

# UWAGI REDAKTORA DLA CZYTELNIKÓW

Przystępując do lektury niniejszego Zielonego Zeszytu REFA warto pamiętać, że:

1. Dokumenty Kościoła nie są rozprawami naukowymi.
2. To kilka głosów wybranych z bogatego katalogu wypowiedzi Kościoła katolickiego na tematy ekologii i ochrony przyrody.
3. Idee ekologiczne są zwykle prezentowane w kontekście kilku głównych nurtów katolickiej nauki społecznej, jak:
  - Wizja człowieka i zasady życia społecznego
  - Szanse i zagrożenia współczesnej cywilizacji
  - Napięcie pomiędzy niedorozwojem i nadrozwojem oraz koncepcja prawdziwego rozwoju
  - Człowiek i przyroda jako Boże stworzenia
  - Kultura, jakość i świętość życia
  - Relacja nauka – wiara
  - Przykład 'człowieka ekologicznego' i patrona ekologów
4. Papieska refleksja nad współczesną kulturą, przyrodą, naturalnym środowiskiem człowieka rozwijana była przez wiele lat. Wyrasta z bogatej tradycji chrześcijańskiej refleksji nad problemami współczesności i jest rozwijana konsekwentnie zarówno w ściśle naukowych przesłaniach do Papieskiej Akademii Nauk, jak również w popularnych homiliach i ka-

zaniach, wyrażających istotę chrześcijańskiej koncepcji środowiska naturalnego. Choć ma ona charakter całościowy i duże walory teorio-poznawcze, zaś jej Autor jest dobrze znany, uderza jej praktyczna nieobecność we współczesnych pracach z zakresu filozofii czy polityki ekologicznej. Być może jest tak dlatego, iż jej bazą jest chrześcijańska Ewangelia życia. Zapewne jest ona dobrze znana większości z nas, przypomnę więc jedynie jej najważniejsze, jak się wydaje, tezy:

- życie jest darem;
- życie ludzkie jest święte od poczęcia aż do kresu;
- rodzina jest szczególnym sanktuarium życia;
- głównym bogactwem człowieka jest wraz z ziemią sam człowiek (CA 32);
- prawidłowa równowaga ekologiczna jest niemożliwa do osiągnięcia, zanim nie zostanie rozwiązana sprawa strukturalnych form ubóstwa istniejącego na świecie (CA 7);
- ochrona życia na ziemi jest głównym celem wszystkich programów środowiskowych;
- wojna jest największą katastrofą społeczną i ekologiczną;
- biosfera jest powiązana z socjosferą, a kultura współkonstruuje przyrodę (a owe relacje są zarówno ujemne jak i dodatnie);
- alienacja człowieka wobec przyrody jest w konsekwencji działaniem przeciw kulturze

życia, ale też wszelkie próby ochrony przyrody muszą obejmować kontekst społeczny;

- nowa solidarność ekologiczna powinna obejmować zarówno relacje wewnątrz społeczności ludzkiej, troskę o przyszłe pokolenia, jak również stosunek do przyrody i środowiska naturalnego.

5. Najdojrzalszą formą papieskiej myśli ekologicznej jest koncepcja *ecologia humana*, będąca próbą uniwersalnego ujęcia szeroko rozumianych zagadnień ekologii.

#### *Ecologia humana*

- jest oryginalną propozycją Jana Pawła II obejmującą szeroki zbiór zagadnień w rozległym dziedzinnie kontaktów człowieka z przyrodą;
- jest harmonijnym zespoleniem przyrodniczych i społecznych teorii z zagadnieniami humanistyki i kultury oraz chrześcijańskiej wiary w Stwórcę kierującego procesami ewolucji świata;
- jest też cennym narzędziem w interdyscyplinarnym dialogu nauk przyrodniczych, społecznych, filozofii i teologii.

6. W papieskich tekstach spotkamy podwójne rozumienie *ecologia humana*

- w węższym sensie: dotyczy wyłącznie środowiska społecznego i postuluje dbałość o dobro rodziny, jakość relacji międzyludzkich, poszanowanie natury ludzkiej i pełny osobowy wzrost człowieka;
- szersze ujęcie w sferę odpowiedzialności człowieka włącza również dobra ziemi, całą przyrodę oraz zauważany w świecie kosmiczny porządek i równowagę ekologiczną;

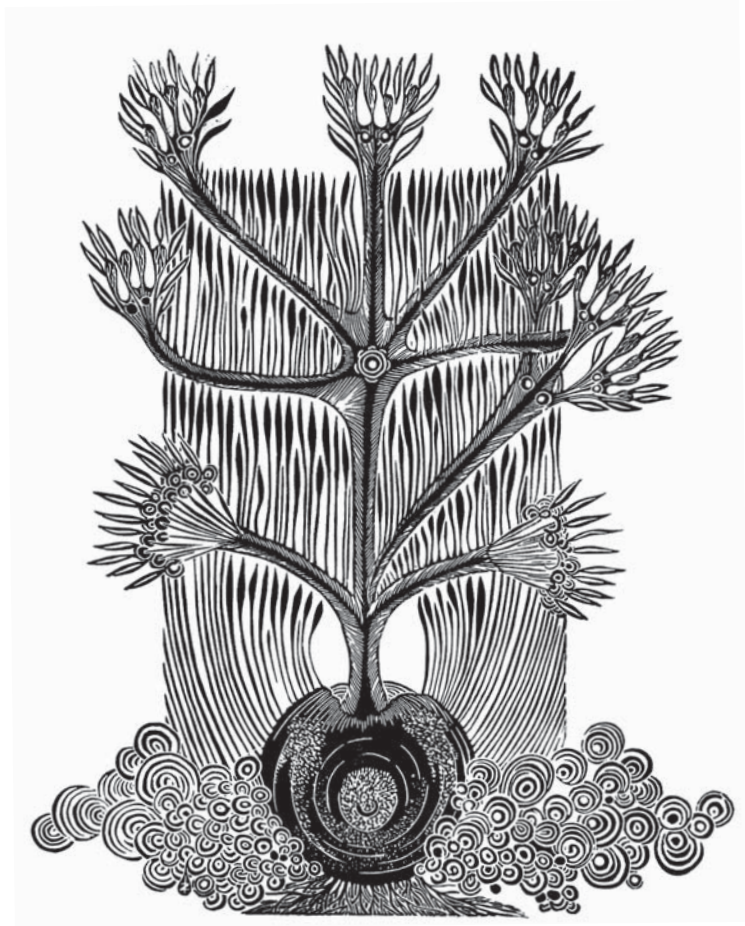
7. Wydaje się, że można sformułować następujące zasady *ecologia humana*

- Uszanowanie godności osoby ludzkiej
- Solidarność jako odpowiedź na współzależność w świecie
- Powszechność przeznaczenia dóbr ziemskich
- Jakość rodzin i całego ludzkiego życia
- Troska o ład kosmiczny, ekologiczny i moralny między człowiekiem i przyrodą
- Odpowiedzialność przed Bogiem, bliźnimi, następnymi pokoleniami i całym stworzeniem
- Wojna wielką katastrofą ekologiczną

8. Czytając, zauważmy, iż Papież nie unika tematów trudnych, choć nie podaje gotowych recept na rozwiązanie problemów współczesnego świata. Znamiennej cechą intelektualnego przesłania zawartego w jego nauczaniu stanowi wizja wielkiej integracji prowadząca do przezwyciężania podziałów oraz budowania fundamentów nadziei dla konkretnych ludzi i całej cywilizacji. W Zamościu papieskie przesłanie zostało skierowane wprost do Polaków. Czy zechcemy je przyjąć? Czy spróbujemy je wdrażać w nasze życie? Czy nasi decydenci i politycy, odpowiedzialni za realizację programów rozwoju kraju, chcą wsłuchać się w głos Kościoła i Papieża? Czy zatroskanie Jana Pawła II o polską przyrodę i ochronę życia pobudzi i nas do większej odpowiedzialności za świat w którym żyjemy? Czy w rodzinie i szkole potrafimy, inspirując się tradycją franciszkańską, wychowywać ludzi odpowiedzialnych, wrażliwych na potrzeby świata i bliźnich? Czy starczy nam wyobraźni, siły i odwagi?...

o. Stanisław Jaromi

# NAUCZANIE JANA PAWŁA II W KWESTII EKOLOGICZNEJ



Grafika:

Zbigniew Józwik: „Jedność drzewa życia”,  
linoryt, 2003. [23,5x18,5cm]

# O EKOLOGII W ENCYKLIKACH JANA PAWŁA II

Nasz wybór tekstów z encyklik papieskich jest stosunkowo skromny, mimo że to najważniejszą rangą dokumenty. Jednak ze względu na ograniczoną ilość miejsca wybraliśmy tylko najważniejsze (jak się wydaje) ekocytaty. Encykliki są bowiem dość dobrze znane i łatwo dostępne w licznych wydaniach (również w Internecie np. na [www.opoka.org.pl/nauczanie/papiez/jan\\_pawel\\_ii/encykliki](http://www.opoka.org.pl/nauczanie/papiez/jan_pawel_ii/encykliki))

## O człowieku który ma być szlachetnym stróżem przyrody — Encyklika *Redemptor hominis*, 1979

15. Stan zagrożenia człowieka ze strony wytworów samego człowieka ma różne kierunki i różne stopnie nasilenia. Zdaje się, że jesteśmy coraz bardziej świadomi, iż eksploatacja Ziemi, planety, na której żyjemy, domaga się jakiegoś racjonalnego i uczciwego planowania. Równocześnie eksploatacja ta dla celów nie tylko przemysłowych, ale także militarnych, nie kontrolowany wszechstronnym i autentycznie humanistycznym planem rozwój techniki, niesie z sobą często zagrożenie naturalnego środowiska człowieka, alienuje go w stosunku do przyrody, odrywa od niej. Człowiek zdaje się często nie dostrzegać innych znaczeń swego naturalnego środowiska, jak tylko te, które służą celom doraźnego użycia i zużycia. Tymczasem Stwórca chciał, aby człowiek obcował z przyrodą, jako jej rozumny i szlachetny 'pan' i 'stróż', a nie jako bezwzględny 'eksploatator'.

Rozwój techniki oraz naznaczony panowaniem techniki rozwój cywilizacji współczesnej domaga się proporcjonalnego rozwoju moralności i etyki. Tymczasem ten drugi zdaje się, niestety, wciąż pozostawać w tyle. I stąd też ów skądinąd zdumiewający postęp, w którym trudno nie dostrzegać również tych rzeczywistych znamion wielkości człowieka, jakie w swych twórczych załączkach objawiły się na kartach Księgi Rodzaju już w opisie jego stworzenia (por. Rdz 1-2), musi rodzić wielorakie niepokoje. Niepokój zaś dotyczy zasadniczej i podstawowej sprawy: czy ów postęp, którego autorem i sprawcą jest człowiek, czyni życie ludzkie na ziemi pod każdym względem „bardziej ludzkim”, bardziej „godnym człowieka”? Nie można żywić wątpliwości, że pod wieloma względami czyni je takim. Pytanie jednak, które

---

uporczywie powraca, dotyczy tego co najistotniejsze: czy człowiek jako człowiek w kontekście tego postępu staje się lepszy, duchowo dojrzalszy, bardziej świadomy godności swego człowieczeństwa, bardziej odpowiedzialny, bardziej otwarty na drugich, zwłaszcza dla potrzebujących, dla słabszych, bardziej gotowy świadczyć i nieść pomoc wszystkim?

---

## O kosmicznym porządku i wymaganiach moralnych

— Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, 1987

34. Moralny charakter rozwoju nie może także pomijać milczeniem poszanowania bytów tworzących widzialną naturę, którą Grecy, czyniąc aluzję właśnie do porządku, jaki ją wyróżnia, nazywali „kosmosem”. Ta rzeczywistość wymaga także poszanowania z trzech względów, nad którymi warto się poważnie zastanowić.

Pierwszy wzgląd polega na konieczności lepszego uświadomienia sobie, że nie można bezkarnie używać różnego rodzaju bytów, żyjących czy nieożywionych — składników naturalnych, roślin, zwierząt — w sposób dowolny, jedynie według własnych potrzeb gospodarczych. Przeciwnie, należy brać pod uwagę naturę każdego bytu oraz ich wzajemne powiązanie w uporządkowany system, którym właśnie jest kosmos.

Drugi wzgląd natomiast opiera się na fakcie, ponieważ bardziej jeszcze niepokojącym, ograniczenia zasobów naturalnych, z których część — jak się zwykło mówić — nie odnawia się. Używanie ich tak, jakby były niewyczerpalne, z nieograniczoną władzą, naraża na poważne niebezpieczeństwo możliwość korzystania z nich nie tylko przez obecne pokolenie, ale przede wszystkim przez przyszłe generacje.

Trzeci wzgląd odnosi się bezpośrednio do skutków pewnego typu rozwoju dla jakości życia w strefach uprzemysłowionych. Wiemy, że skutkiem bezpośrednim czy pośrednim uprzemysłowienia jest coraz częściej zatrucie środowiska, niosące poważne konsekwencje dla zdrowia ludności.

Jeszcze raz staje się oczywiste, że rozwój, jego planowanie, użycie zasobów i sposób ich wykorzystania nie mogą być odrywane od poszanowania wymogów moralnych. Jedne z nich niewątpliwie wyznaczają ograniczenia użycia widzialnej natury. Panowanie, przekazane przez Stwórcę człowiekowi, nie oznacza władzy absolutnej, nie może też być mowy o wolności „używania” lub dobrowolnego dysponowania rzeczami. Ograniczenie nałożone od początku na człowieka przez samego Stwórcę i wyrażone w sposób symboliczny w zakazie „spożywania owocu drzewa” (por. Rdz 2, 16-17) jasno ukazuje, że w odniesieniu do widzialnej na-





---

Widać w tym przede wszystkim ubóstwo czy raczej miernotę sposobu patrzenia człowieka, kierowanego żądzą posiadania rzeczy bardziej niż chęcią odnoszenia ich do prawdy, nie posiadającego owej postawy bezinteresownej, szlachetnej, wrażliwej na wartości estetyczne, która się rodzi z zachwyty dla istnienia i dla piękna, oraz pozwala odczytywać w rzeczach widzialnych przesłanie niewidzialnego Boga, który je stworzył. Współczesna ludzkość winna być świadoma swych obowiązków i zadań, jakie w tej dziedzinie spoczywają na niej wobec przyszłych pokoleń.

38. Oprócz irracjonalnego niszczenia środowiska naturalnego należy tu przypomnieć bardziej jeszcze niebezpieczne niszczenie środowiska ludzkiego, czemu zresztą bynajmniej nie poświęca się koniecznej uwagi. Podczas gdy słusznie, choć jeszcze nie w dostatecznej mierze okazuje się troskę o zachowanie naturalnego „habitat” różnych gatunków zwierząt zagrożonych wymarciem, wiedząc, że każdy z nich wnosi swój wkład w ogólną równowagę ziemi, to zbyt mało wagi przywiązuje się do ochrony warunków moralnych prawdziwej „ekologii ludzkiej”. Nie tylko ziemia została dana człowiekowi przez Boga, aby używał jej z poszanowaniem pierwotnie zamierzonego dobra, dla którego została mu ona dana, ale również człowiek jest dla siebie samego darem otrzymanym od Boga i dlatego musi respektować naturalną i moralną strukturę, w jaką został wyposażony. W tym kontekście należy wspomnieć o poważnych problemach współczesnej urbanizacji, konieczności urbanistyki troszczącej się o życie osoby, jak również o należyтым zwracaniu uwagi na „społeczną ekologię” pracy.

Człowiek otrzymuje od Boga swą istotną godność, a wraz z nią zdolność wznośnięcia się ponad wszelki porządek społeczny w dążeniu do prawdy i dobra. Jest on jednak również uwarunkowany strukturą społeczną, w której żyje, otrzymanym wychowaniem i środowiskiem. Elementy te mogą ułatwiać albo utrudniać życie według prawdy. Decyzje więc, dzięki którym powstaje jakieś ludzkie środowisko, mogą tworzyć specyficzne struktury grzechu, przeszkadzając w pełnej ludzkiej realizacji tym, którzy są przez te struktury w rozmaity sposób uciskani. Burzenie takich struktur i zastępowanie ich bardziej autentycznymi formami współżycia jest zadaniem wymagającym odwagi i cierpliwości.

39. Pierwszą i podstawową komórką „ekologii ludzkiej” jest rodzina, w której człowiek otrzymuje pierwsze i decydujące wyobrażenia związane z prawdą i dobrem, uczy się, co znaczy kochać i być kochanym, a więc co konkretnie znaczy być osobą. Chodzi tu o rodzinę opartą na małżeństwie, gdzie wzajemny dar z samego siebie, mężczyzny i kobiety, stwarza takie środowisko życia, w którym dziecko



---

42. Bronić życia i umacniać je, czcić je i kochać — oto zadanie, które Bóg powierza każdemu człowiekowi, powołując go — jako swój żywy obraz — do udziału w Jego panowaniu nad światem: „Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi»” (Rdz 1, 28).

Tekst biblijny ukazuje w pełnym świetle rozległość i głębię panowania, jakim Bóg obdarza człowieka. Chodzi nade wszystko o panowanie nad ziemią i każdą istotą żyjącą, jak przypomina Księga Mądrości: „Boże przodków i Panie miłosierdzia, (...) w Mądrości swojej stworzyłeś człowieka, by panował nad stworzeniami, co przez Ciebie się stały, by władał światem w świętości i sprawiedliwości” (9, 1-3). Także Psalmista opiewa panowanie człowieka jako znak chwały i godności nadanej mu przez Stwórcę: „Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich; złożyłeś wszystko pod jego stopy: owce i bydło wszelakie, a nadto i polne stada, ptactwo powietrzne oraz ryby morskie, wszystko, co szlaki mórz przemierza” (Ps 8, 7-9).

Człowiek został powołany, aby uprawiać ogród ziemi i strzec go (por. Rdz 2, 15), jest zatem w szczególny sposób odpowiedzialny za środowisko życia, to znaczy za rzeczywistość stworzoną, która z woli Boga ma służyć jego osobowej godności i jego życiu: odpowiedzialny nie tylko wobec obecnej epoki, ale i przyszłych pokoleń. Na tym polega kwestia ekologiczna z wszystkimi jej aspektami — od ochrony naturalnych „habitatów” różnych gatunków zwierząt i form życia po „ekologię człowieka” w ścisłym sensie; drogę do jej rozwiązania, szanującego to wielkie dobro, jakim jest życie, każde życie, wskazują zasady etyczne, jasno i stanowczo sformułowane na stronicach Biblii. W istocie, „panowanie, przekazane przez Stwórcę człowiekowi, nie oznacza władzy absolutnej, nie może też być mowy o wolności «używania» lub dowolnego dysponowania rzeczami. Ograniczenie nałożone od początku na człowieka przez samego Stwórcę i wyrażone w sposób symboliczny w zakazie «spożywania owocu drzewa» (por. Rdz 2, 16-17) jasno ukazuje, że w odniesieniu do widzialnej natury jesteśmy poddani nie tylko prawom biologicznym, ale także moralnym, których nie można bezkarnie przekraczać”.

# POKÓJ Z BOGIEM STWÓRCĄ

— POKÓJ Z CAŁYM STWORZENIEM

*Orędzie na światowy dzień pokoju, 1.01.1990 r.*

*Prezentujemy pełny tekst tego ważnego dokumentu Magisterium Kościoła w kwestii ekologicznej.*

## Wprowadzenie

1. W naszych czasach rośnie świadomość, że zagrożeniem dla pokoju na świecie jest nie tylko wyścig zbrojeń, lokalne konflikty zbrojne i różne formy niesprawiedliwości społecznej, wciąż obecne w życiu ludów i narodów, ale także brak należytego szacunku dla przyrody, chaotyczna eksploatacja bogactw naturalnych i stopniowe pogarszanie się jakości życia. Ta sytuacja rodzi poczucie tymczasowości i niepewności jutra, którego konsekwencją są wielorakie formy zbiorowego egoizmu, żądzy posiadania i stosowania przemocy.

W obliczu powszechnej degradacji środowiska naturalnego ludzkość uświadomiła sobie, że nie można dłużej wykorzystywać zasobów ziemi w sposób taki, jak w przeszłości. Zjawisko to niepokoi opinię publiczną i polityków, podczas gdy specjaliści z różnych dziedzin nauki badają jego przyczyny. Kształtuje się w ten sposób świadomość

mość ekologiczna, której nie należy tłumić, a przeciwnie — trzeba sprzyjać jej pogłębianiu i dojrzewaniu, tak aby mogła znaleźć wyraz w konkretnych programach i inicjatywach.

2. Wiele wartości etycznych, które mają zasadnicze znaczenie dla rozwoju pokojowego społeczeństwa, wiąże się bezpośrednio z kwestią środowiska naturalnego. Współzależność wielu wyzwań, które stają przed współczesnym światem, potwierdza potrzebę skoordynowanego poszukiwania rozwiązań, wychodzącego od spójnej moralnej wizji świata.

Dla chrześcijanina podstawą takiej wizji są przekonania religijne płynące z prawdy Objawienia. Dlatego na początku tego Orędzia pragnę nawiązać do biblijnego opisu stworzenia świata i mam nadzieję, że również ci, którzy nie wyznają naszej wiary, znajdą w nim elementy, mogące posłużyć wspólnej refleksji i wspólnemu zaangażowaniu.

3. W Księdze Rodzaju, która zawiera pierwsze samoobjawienie się Boga ludzkości (Rdz 1-3), niby refren powtarza się zdanie: A Bóg widział, że były dobre. Ale gdy Bóg, stworzywszy już niebo i morze, i wszystko, co jest na ziemi, stworzył mężczyznę i kobietę, zdanie to zabrzmiało inaczej: A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre (Rdz 1,31). I dopiero wtedy, gdy całą resztę stworzenia powierzył mężczyźnie i kobiecie, Bóg — jak czytamy — odpowiedział po całej swej pracy (Rdz 2,3).

Wezwanie Adama i Ewy do udziału w realizacji Bożego planu względem stworzenia wyzwala w nich owe zdolności i dary, którymi osoba ludzka wyróżnia się spośród wszystkich innych stworzeń, a równocześnie wprowadza ład w stosunki człowieka z całym stworzeniem. Stworzeni na Boży obraz i podobieństwo Adam i Ewa mają panować nad ziemią (por. Rdz 1,28) mądrze i z miłością. Oni jednak swoim grzechem zniszczyli panującą harmonię, celowo sprzeciwiając się planom Stwórcy. Spowodowało to nie tylko alienację człowieka, śmierć i bratobójstwo, ale także swego rodzaju bunt ziemi wobec niego (por. Rdz 3,17-19; 4,12). Całe stworzenie zostało poddane marności i od tej pory trwa w tajemniczym oczekiwaniu na swój udział w wolności i chwale dzieci Bożych (por. Rz 8,20-21).

4. Chrześcijanie wierzą, że przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa dokonało się dzieło pojednania ludzkości z Ojcem, który zechciał aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: przez Niego — i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża (Kol 1,19-20). W ten sposób stworzenie, które niegdyś popadło w — niewolę — śmierci i zepsucia (por. Rz 8,21), zostało stworzone od nowa (por. Ap 21,5), otrzymało nowe życie, my zaś oczekujemy nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkala sprawiedliwość (2 P 3,13). Tak oto Ojciec nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie (Ef 1,9-10).

5. W świetle tych sformułowań biblijnych jawi się w całej pełni zależność między działaniem człowieka a integralną naturą stworzenia. Sprzeciwiając się planom Boga Stwórcy, człowiek wprowadza nieporządek, który niechybnie odbija się na reszcie stworzenia. Gdy człowiek nie żyje w pokoju z Bogiem, nie ma pokoju na ziemi: Dlatego kraj jest okryty żałobą i wiedną wszyscy jego mieszkańcy, zarówno zwierzę polne, jak ptactwo powietrzne, a nawet ryby morskie marnieją (Oz 4,3).

To — cierpienie — ziemi jest odczuwane także przez ludzi, którzy nie dzielą

Nasuwa się więc niepokojące pytanie, czy można jeszcze naprawić wyrządzone szkody. Nie ulega wątpliwości, że w aktualnej sytuacji nie można poprzestać na regulacji zasad dysponowania bogactwami ziemi lub na ich bardziej racjonalnym wykorzystaniu. Jakkolwiek należy przyznać, że są to bardzo pożyteczne rozwiązania praktyczne, niemniej powinno się przede wszystkim sięgnąć do głębszych źródeł tej sytuacji i przeciwstawić się kryzysowi wartości moralnych, który wyraża się między innymi w niepokojącej degradacji środowiska naturalnego.

6. Pewne elementy aktualnego kryzysu ekologicznego świadczą o tym, iż jest on problemem moralnym. Należy wśród nich wymienić przede wszystkim bezkrytyczne zastosowanie w praktyce zdobyczy naukowych i technologicznych. W ostatnich czasach dokonano wielu odkryć, które przyniosły niewątpliwe korzyści ludzkości, będąc dowodem szlachetności powołania człowieka do odpowiedzialnego udziału w stwórczym działaniu Boga

Stopniowe niszczenie warstwy ozonowej i postępujący w ślad za nim „efekt cieplarniany” osiągnęły krytyczne rozmiary na skutek ciągłego rozwoju przemysłu, wielkich aglomeracji miejskich i zwiększonego zużycia energii. Odpady przemysłowe, gazy produkowane przy spalaniu kopalin, niekontrolowane wycinane lasów, stosowanie pewnych herbicydów, substancji chłodzących i aerozoli - wszystko to, jak wiadomo, ma szkodliwy wpływ na atmosferę i na całe środowisko naturalne. Obserwuje się liczne zmiany klimatyczne i atmosferyczne, które niosą z sobą wielorakie konsekwencje, począwszy od szkodliwego działania na zdrowie ludzkie, a skończywszy na niebezpieczeństwie zatopienia przybrzeżnych obszarów lądu.

Niektóre szkody są nieodwracalne, ale wiele procesów można jeszcze opóźniać. Dlatego cała ludzka wspólnota - jednostki, państwa i organizacje międzynarodowe - ma obowiązek wykazania się na tym polu należną odpowiedzialnością.

7. Najgłębszą i najpoważniejszą implikacją moralną kwestii ekologicznej jest brak szacunku dla życia, który charakteryzuje wiele zachowań sprzecznych z zasadami ochrony środowiska. Zdarza się często, że potrzeby produkcji przeważają nad godnością pracownika, a interesy ekonomiczne biorą górę nad dobrem jednostek czy nawet całych społeczności. W takich wypadkach zanieczyszczenie lub zniszczenia powodowane w środowisku są skutkiem ograniczonego i wynaturzonego światopoglądu, który wiąże się czasem z prawdziwą pogardą dla człowieka.

Delikatna równowaga ekologiczna ulega zachwianiu również na skutek wyniszczenia niektórych gatunków zwierząt i roślin i niekontrolowanej eksploatacji bogactw naturalnych. Warto przypomnieć, że działania tego typu, nawet jeśli są realizowane w imię postępu i dobrobytu, nie przynoszą w rezultacie ludzkości żadnego pożytku.

Nie sposób wreszcie nie odczuwać głębokiego zaniepokojenia wobec niewiarygodnych wprost możliwości badań w dziedzinie biologii. Prawdopodobnie nie jesteśmy jeszcze w stanie ocenić zaburzeń spowodowanych w przyrodzie przez nie podlegającą żadnej kontroli manipulację genetyczną i niepoahamowane tworzenie nowych gatunków roślin i form życia zwierzęcego, nie mówiąc już o niedopuszczalnych zabiegach

podejmowanych u początków samego życia ludzkiego. Nietrudno dostrzec, że w tej tak delikatnej dziedzinie lekceważenie lub odrzucanie podstawowych norm etycznych prowadzi człowieka na próg samozniszczenia.

Szacunek dla życia, a przede wszystkim dla ludzkiej godności, jest podstawową zasadą zdrowego postępu ekonomicznego, przemysłowego i naukowego.

Wszystkim wiadomo, że kwestia ekologiczna ma bardzo złożony charakter. Istnieją jednak pewne podstawowe zasady, które nie naruszając słusznej autonomii i nie ingerując w specyficzne kompetencje osób zaangażowanych na tym polu, mogą skierować poszukiwania na drogę właściwych i skutecznych rozwiązań. Są to podstawowe zasady budowania pokojowego społeczeństwa, któremu nie może być obce poszanowanie dla życia ani poczucie integralności stworzenia.

### **W poszukiwaniu rozwiązań**

8. Teologia, filozofia i nauki ścisłe mają zgodną wizję harmonii wszechświata jako prawdziwego „kosmosu”, który stanowi integralną całość i charakteryzuje się własną dynamiczną równowagą. Ten porządek musi być uszanowany. Ludzkość jest powołana do tego, by go poznawać, by odkrywać go z na-



Z drugiej strony, ziemia jest zasadniczo wspólnym dziedzictwem, którego owoce powinny służyć wszystkim. Sobór Watykański II potwierdził, iż „Bóg przeznaczył ziemię ze wszystkim, co ona zawiera, na użytek wszystkich ludzi i narodów” (Gaudium et spes, 69). To stwierdzenie zawiera w sobie bezpośrednie implikacje dla omawianej przez nas kwestii. Jest rzeczą niesprawiedliwą, aby niewielka uprzywilejowana grupa wybrańców gromadziła coraz więcej zbędnych dóbr, trwoniąc dostępne bogactwa, podczas gdy rzesze ludzi żyją w nędzy, na poziomie minimum koniecznego do przetrwania. I tu dramatyczne w swoich rozmiarach zachwianie równowagi ekologicznej mówi nam o tym, jak bardzo ludzka zachłanność oraz indywidualny i zbiorowy egoizm sprzeciwiają się porządkowi stworzenia, w który jest wpisana również wzajemna zależność.

niono obiecujące postępy na polu tej pożądaney międzynarodowej współpracy, jednakże istniejące narzędzia i organizacje nie spełniają do tej pory wymogów realizacji skoordynowanego planu działania. Stają tu na przeszkodzie kwestie polityczne, przejawy skrajnego nacjonalizmu i interesy ekonomiczne, żeby nie wspomnieć o pewnych czynnikach, które hamują bądź wręcz uniemożliwiają międzynarodową współpracę i podejmowanie skutecznych długoterminowych działań.

Wspomniana już konieczność konkretnej międzynarodowej współpracy, rzecz jasna, nie uszczupla zakresu odpowiedzialności poszczególnych krajów. Ich obowiązkiem jest nie tylko wdrażanie norm zatwierdzonych wspólnie z władzami innych państw, ale także troska o własny ład społeczno-gospodarczy, obejmujący przede wszystkim najbardziej delikatne dziedziny życia społecznego. Każde państwo winno chronić własne terytorium przed zanieczyszczeniem atmosfery i biosfery, sprawując między innymi ścisłą kontrolę nad skutkami nowych odkryć technologicznych czy naukowych i chroniąc własnych obywateli przed działaniem substancji szkodliwych lub toksycznych. Dziś mówi się coraz częściej o tym, że prawo do życia w bezpiecznych warunkach środowiskowych winno znaleźć się w znowelizowanej Karcie Praw Człowieka.

10. Kryzys ekologiczny uwydatnia pilną moralną potrzebę nowej solidarności, zwłaszcza w sferze stosunków między krajami rozwijającymi się i krajami wysoko uprzemysłowionymi. Państwa winny być coraz bardziej solidarne i wzajemnie się uzupełniać w działaniach na rzecz pokojowego oraz zdrowego rozwoju środowiska naturalnego i społecznego. Nie sposób na przykład wymagać od krajów zacofanych, by stosowały w swoim rodzącym się dopiero przemyśle pewne restrykcje podyktowane potrzebą ochrony środowiska, jeżeli kraje uprzemysłowione nie zastosują tych restrykcji jako pierwsze. Skądinąd kraje znajdujące się na drodze rozwoju przemysłowego mają moralny obowiązek unikania błędów popełnionych w przeszłości przez innych; nie mogą w dalszym ciągu niszczyć środowiska substancjami zanieczyszczającymi, wycinać całych połaci lasów i eksploatować bez ograniczeń bogactw, które kiedyś się wyczerpią. W tym samym kontekście należy wymienić pilną potrzebę rozwiązania problemu unieszkodliwiania i eliminowania odpadów toksycznych.

Ale żaden plan ani żadna organizacja nie będą w stanie dokonać pożądanych zmian, jeżeli władze wszystkich krajów świata nie będą głęboko przekonane o absolutnej konieczności nowej solidar-

ności, niezbędnej dla rozwiązania kryzysu ekologicznego i podstawowej dla sprawy pokoju. Taka solidarność może przyczynić się do umocnienia pokojowych stosunków między narodami.

11. Trzeba przy tym dodać, że prawidłowa równowaga ekologiczna jest niemożliwa do osiągnięcia, zanim nie zostanie rozwiązana sprawa strukturalnych form ubóstwa istniejącego na świecie. W wielu na przykład krajach na skutek nędznych warunków życia na wsi i rozdrobnienia ziemi rolnictwo stało się niedostatecznym źródłem utrzymania, a gleba uległa wyjałowieniu. Gdy ziemia nie wydaje plonów, rolnicy przemieszczają się z miejsca na miejsce, doprowadzając często do niekontrolowanego wycinania lasów, bądź przenoszą się do ośrodków miejskich, gdzie brakuje infrastruktury i usług. Ponadto niektóre państwa o znacznym zadłużeniu niszczą swoje bogactwa naturalne, by nawet za cenę nieodwracalnych zmian w równowadze ekologicznej uzyskać nowe towary na eksport. Jednakże obciążenie winą wyłącznie ubogich za szkody, jakie swoją działalnością wyrządzają w środowisku naturalnym, jest niedopuszczalnym błędem w ocenie sytuacji. Ubodzy, którym ziemia została powierzona tak samo jak wszystkim innym, potrzebują pomocy w przewyciężaniu swojego ubóstwa. Pomoc ta wymaga odważnych reform strukturalnych oraz

● ● ● ● ● ● ● ● ● ● ● ● ● ● ● ● ●

Obecnie skutki jakiegokolwiek wojny na skalę światową byłyby dla ekologii katastrofalne. Każdy jednakże konflikt, lokalny czy regionalny, pomimo ograniczonych rozmiarów sieje zniszczenie nie tylko wśród ludzi i infrastruktury, ale wyrządza szkody w przyrodzie, niszcząc zbiory i roślinność, zatruwając glebę i wodę. Ten, kto ocalał, zaczyna nowe życie w bardzo ciężkich warunkach naturalnych, co wywołuje z kolei trudne sytuacje społeczne, które mają także negatywny wpływ na środowisko naturalne.

● ● ● ● ● ● ● ● ● ● ● ● ● ● ● ● ●

• • • • •

• • • • •

14. Nie można wreszcie pominąć estetycznych walorów stworzenia. Kontakt z przyrodą ma właściwości rekreacyjne, a kontemplacja jej piękna daje pokój i pogodę ducha. Biblia zatrzymuje się w wielu miejscach nad dobroczynnym działaniem i pięknem stworzenia, które jest wezwane, by słać chwałę Boga (por. na przykład Rdz 1,4 nn.; Ps 8,2; 104[103],1 nn.; Mdr 13,3-5; Syr 39,16.33; 43,1.9).

Równie intensywne doznania przynosi wymagająca może większego wysiłku kontemplacja dzieł ludzkiego geniuszu. Także miasta odznaczają się swoistym pięknem, które winno pobudzać mieszkańców do ochrony ich naturalnego środowiska. Istotne znaczenie dla tej ochrony mają właściwie pomyślane plany urbanistyczne, a warunkiem tworzenia skupisk ludzkich na prawidłowych zasadach ekologicznych jest uwzględnienie morfologicznego układu terenu. Jednym słowem, nie wolno zaniedbywać relacji, jaka zachodzi między właściwym wychowaniem estetycznym i utrzymaniem zdrowego środowiska naturalnego.

### **Powszechna odpowiedzialność za ekologię**

15. Dziś kwestia ekologiczna nabrała tak poważnych rozmiarów, że odwołuje się do odpowiedzialności właściwie wszystkich ludzi. Złożoność jej aspek-

tów, omówionych powyżej, wskazuje na potrzebę zjednoczenia wysiłków w celu ustalenia konkretnych obowiązków i zadań, jakie należą do jednostek, narodów, państw i całej międzynarodowej wspólnoty. Wysiłki te nie tylko idą w parze z działaniami na rzecz prawdziwego pokoju, ale obiektywnie je potwierdzają i umacniają. Patrząc na kwestię ekologiczną w szerszej perspektywie pokojowego współżycia w społeczeństwie ludzkim, łatwiej jest uświadomić sobie wielką wagę przesłania, jakie płynie do nas z ziemi i z atmosfery: porządek, który panuje we wszechświecie, wymaga szacunku; osoba ludzka, obdarzona możliwością wolnego wyboru, jest głęboko odpowiedzialna za zachowanie tego porządku, również dla dobra przyszłych pokoleń. Kryzys ekologiczny — powtarzam — jest problemem moralnym.

Także ci ludzie, którzy — choć nie mają sprecyzowanych przekonań religijnych — są świadomi swojej odpowiedzialności za wspólne dobro, poczuwają się do obowiązku uczestniczenia w uzdrawianiu środowiska. Tym bardziej więc ci, którzy wierzą w Boga Stwórcę, a więc są przekonani o istnieniu w świecie ściśle określonego i celowego porządku, powinni zająć się odpowiedzialnie tym problemem. Wśród nich zwłaszcza chrześcijanie traktują swoją odpowiedzialność za ład wewnątrz stworzenia i swoje obowiązki względem natury

Św. Franciszek z Asyżu, którego w roku 1979 ogłosiłem niebieskim patro-

Ufam, że jego przykład pomoże nam w zachowaniu żywego uczucia „braterstwa” ze wszystkimi rzeczami, dobrymi i pięknymi, które stworzył wszechmocny Bóg, i że będzie nam przypominał o poważnym obowiązku szanowania ich i otaczania troskliwą opieką w szerszym i wznioślejszym kontekście braterstwa między ludźmi.

Watykan, 8 grudnia 1989 r.

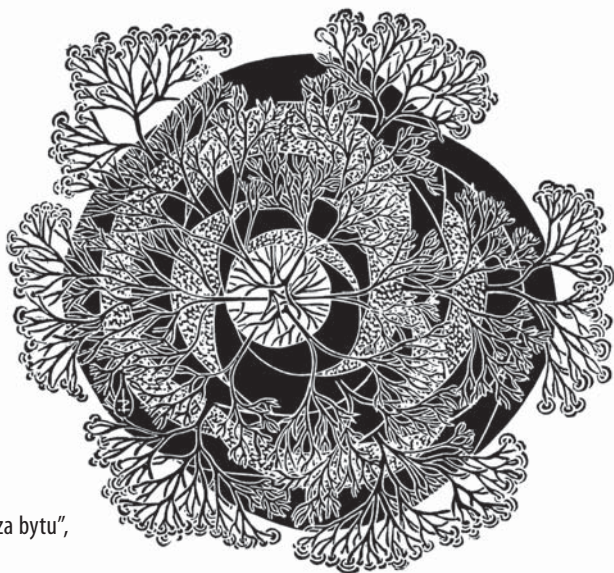
13. Powinność, od której chrześcijanie nie mogą się uchylić, to troska o zdrowie godne człowieka. W naszym społeczeństwie istnieje niebezpieczeństwo absolutyzacji zdrowia, któremu zostają podporządkowane wszelkie inne wartości. Chrześcijańska wizja człowieka pozostaje w kontraście z pojęciem zdrowia rozumianym wyłącznie jako nieograniczona żywotność, zadowalająca się sprawnością fizyczną i całkowicie zamknięta na jakiegokolwiek pozytywne podejście do cierpienia. Taka koncepcja zdrowia, lekceważąc wymiar duchowy i społeczny osoby, staje się osta-

tecnie zagrożeniem dla jej prawdziwego dobra. Właśnie dlatego że zdrowie nie ogranicza się wyłącznie do doskonałości biologicznej, także doświadczenie cierpienia otwiera przed człowiekiem przestrzeń samorealizacji i drogę do odkrycia nowych wartości.

Taka wizja zdrowia, oparta na chrześcijańskiej antropologii, respektującej osobę jako całość, nie jest bynajmniej tożsama z brakiem chorób, ale jawi się jako dążenie do pełniejszej harmonii i do zdrowej równowagi na płaszczyźnie fizycznej, psychicznej, duchowej i społecznej. W tej perspektywie człowiek jest wezwany, aby wykorzystując wszelkie dostępne siły urzeczywistniał własne powołanie i dobro innych.

14. Taka wizja zdrowia nakazuje Kościołowi i społeczeństwu kształtować ekologię godną człowieka. Istnieje bowiem związek między zdrowiem jednostek i społecznościami a środowiskiem: jest ono «domem» człowieka, a zarazem kryje w sobie zasoby powierzone jego opiece i zarządowi; jest «ogrodem, którego należy strzec, i polem, które trzeba uprawiać». Jednakże z ekologią «zewnętrzną» wobec człowieka winna się łączyć ekologia wewnętrzna i moralna, bo tylko ona zaspokaja wymogi właściwie pojmowanego zdrowia.

Zdrowie człowieka, postrzegane zgodnie z tą integralną wizją, staje się zatem jednym ze składników życia, daje mu siły do służby innym oraz otwiera go na przyjęcie zbawienia.



Grafika:

Zbigniew Józwik: „Sieć pajęcza bytu”,  
linoryt, 2003. [14,0x14,0 cm]

# DUCHOWOŚĆ STWORZENIA W UJĘCIU JANA PAWŁA II

*Medytacja nad tajemnicą stworzenia zawierająca liczne wątki związane z ochroną przyrody i środowiska wielokrotnie pojawiała się w papieskich przemówieniach prezentowanych w ramach audiencji generalnych, w cotygodniowych rozważaniach na Anioł Pański czy w czasie pielgrzymek.*

*Prezentujemy kilka wybranych tekstów na ten temat, w tym jeden mówiący o roli praktyk pokutnych w kształtowaniu postawy szacunku wobec środowiska naturalnego. Zaczynamy jednak od dokumentów nt. Patrona Ekologów.*

## Bulla papieska *Inter Santos* ogłaszająca św. Franciszka patronem ekologów

Świętego Franciszka z Asyżu słusznie zalicza się między tych świętych i słynnych mężów, którzy odnosili się do przyrody jako cudownego daru udzielonego przez Boga rodzajowi ludzkiemu. Albowiem on głęboko odczuł w szczególny sposób wszystkie dzieła Stwórcy i natchniony Bożym duchem wyśpiewał ową najpiękniejszą „Pieśń stworzeń”, przez które, szczególnie przez brata słońce, brata księżyc i siostry gwiazdy niebieskie, oddał należne uwielbienie, chwałę, cześć i wszelkie błogosławieństwo najwyższemu i dobremu Panu... My przeto... mocą tego listu na zawsze ogłaszamy św. Franciszka z Asyżu niebieskim patronem ekologów.

*Dano w Rzymie, dnia 29 listopada 1979 roku*

*Jan Paweł II, papież*

**List z okazji 800 rocznicy urodzin  
św. Franciszka z Asyżu pt.  
SKĄD CI TO, ŻE CAŁY ŚWIAT  
PRZYCHODZI DO CIEBIE, 1982**

Święty Franciszek rozszerzył pojęcie braterstwa powszechnego, przenosząc je na każdą rzecz stworzoną, nawet nie posiadającą duszy: słońce, księżyc,

wodę, wiatr, ogień, ziemię, które zamiast nazwą właściwą dla ich rodzaju nazwał braćmi i siostrami i otaczał wielkim szacunkiem. Znajdujemy o tym następującą wzmiankę: „Wszystko obejmował niesłychanym poszanowaniem, wszystkiemu głosił Pana i do chwały jego zachęcał”. Zważywszy na to i chcąc zadośćuczynić życzeniom tych, którzy słusznie poru-



szeni są sprawami naturalnego środowiska człowieka, w dniu 29 listopada 1979 roku na mocy Listu Apostolskiego opatrzonego pieczęcią pierścienia Rybaka, ogłosiliśmy świętego Franciszka z Asyżu Patronem wszystkich, którzy zajmują się sprawami ekologii. Bo doprawdy przykład tego Świętego jest najpewniejszym dowodem, że uchronić stworzenia i żywość przed niesłusznym i bezrozum-

nym zniszczeniem można tylko wtedy, kiedy w świetle płonącym z biblijnej relacji o stworzeniu i odkupieniu, uznamy je za stworzenia, wobec których człowiek ma pewne zobowiązania, a nie za poddane jego samowoli. Stworzenie bowiem z nim razem oczekuje i pragnie, że „i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych”.

## **STWÓRCZE DZIAŁANIE DUCHA BOŻEGO**

**Medytacja z cyklu „Wierzę w Ducha Świętego Pana i Ożywiciela”  
wygłoszona w ramach audyencji generalnej 10.01.1990**

1. W Języku biblijnym słowo *ruah* występuje przede wszystkim w znaczeniu «tchnienie Boga». Prawdopodobnie analogia między niewidzialnym, duchowym, przenikającym i wszechstronnym działaniem Boga a wiatrem była głęboko zakorzeniona w psychice i w tradycji ludu, która z jednej strony była źródłem dla autorów świętych tekstów, z drugiej, sama czerpała od nich nowe elementy. Słowo *ruah* zarówno w tym, jak i w całej gamie pochodnych znaczeń, zawsze było używane dla określenia «ożywczej siły», która działa od zewnątrz lub od wewnątrz w człowieku i w świecie. Także wtedy, gdy nie oznaczało wprost osoby Bożej, odnosiło się do Boga jako «duch Boży» (lub tchnienie Boże), a tym samym wpajało i rozwijało w duszy Izraela ideę Boga duchowego, działającego w dziejach i w życiu ludzi, i przygotowywało grunt pod przyszłe objawienie Ducha Świętego.

Można powiedzieć, że już w opisie stworzenia z Księgi Rodzaju obecność «Ducha (tchnienia) Bożego», który unosił się nad wodami, gdy ziemia była pustkowiem, a ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód (por. Rdz 1,2), wyraźnie nawiązuje do tej «ożywczej siły». «Tchnienie», czyli «Duch» Boży ma swój udział w stworzeniu, Jest niejako ożywiającą mocą wraz ze «Słowem», które daje stworzeniu istnienie i porządek.

2. Związek Ducha Bożego z wodą, występujący na początku opisu stworzenia, pojawia się w różnych formach w wielu miejscach Biblii i zacieśnia się jeszcze bardziej tam, gdzie sam Duch przedstawiony jest jako ożywiająca woda, źródło nowego





---

5. Niestety, pierwsze stworzenie zostało zniszczone przez grzech. Bóg jednak nie pozwolił mu zginąć, przygotował dla niego zbawienie w postaci «nowego stworzenia» (por. Iz 65,17; Ga 6,15; Ap 21,5). Dzieło, którego Duch Święty miał dokonać w nowym stworzeniu, zostało ukazane w słynnym proroctwie Ezechiela o zmartwychwstaniu. Prorok ogląda rozległą dolinę «pełną kości» i otrzymuje polecenie, by prorokować nad nimi i mówić: «Wyschłe kości, słuchajcie słowa Pana! Tak mówi Pan Bóg: Oto Ja wam dam ducha po to, abyście się stały żywe». Prorok spełnia polecenie Boga i widzi: «oto powstał szum i trzask, i kości jedna po drugiej zbliżały się do siebie». Potem «powróciły ścięgna i wyrosło ciało, a skóra pokryła je z wierzchu», a wreszcie, na głos proroka «duch wstąpił w nich, a ożyli i stanęli na nogach» (Ez 37,4-5.7-8.10).

Pierwotnie wizja ta była uważana za zapowiedź odnowy ludu Izraela po zniszczeniu i wygnaniu: «kości te to cały dom Izraela» (37,11), mówi Pan. Izraelici czują się zgubieni, pozbawieni wszelkiej nadziei. Bóg obiecuje im: «Udzielę wam mego ducha po to, byście ożyli» (37,14). Jednakże w świetle tajemnicy paschalnej Jezusa słowa proroka nabierają nowego znaczenia, stając się zapowiedzią prawdziwego zmartwychwstania za sprawą Ducha Bożego.

Paweł apostoł wyraża tę wiarę w słowach: «A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa (Jezusa) z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha» (Rz 8,11).

W istocie nowe stworzenie rozpoczyna się za sprawą Ducha Świętego w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. W swojej Męce Jezus przyjął w pełni to, czego Duch Święty dokonał w Jego ludzkiej istocie (por. Hbr 9,14), gdy przeprowadził Go przez śmierć do nowego życia (por. Rz 6,10). Chrystus przekazuje to życie wszystkim wierzącym, udzielając im Ducha Świętego najpierw w inicjacji chrztu, a z kolei w pełni ostatecznego zmartwychwstania.

W wieczór paschalny zmartwychwstały Jezus ukazuje się uczniom w wieczerniku i daje im na nowo to, co Bóg Stwórca dał Adamowi. Bóg «tchnął», by ciału człowieka dać życie. Jezus «tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego!» (J 20,22).

Tak więc ludzkie tchnienie Jezusa posłużyło realizacji dzieła Bożego, które przetrasta wspaniałością dzieło stworzenia. Albowiem chodzi już nie tylko o stworzenie żywego człowieka, ale o wprowadzenie go do życia Bożego.

6. Paralelę i antytezę między Adamem i Chrystusem, między pierwszym i drugim stworzeniem ukazał z całą słuszością św. Paweł: «Jeżeli jest ciało zmysłowe (po grecku *psychikon* od *psyche*, co znaczy dusza), powstanie też ciało du-



---

ne. Stworzony «na obraz Boży» (Rdz 1, 27), ma on prawo korzystać z rzeczywistości stworzonej. To jednak nie upoważnia go do panoszenia się w stworzonym świecie, a tym bardziej do niszczenia go. Człowiek jest raczej powołany, aby współpracując z Bogiem, chronić i rozwijać stworzenie.

Nowy Testament rzuca dodatkowe światło na tę prawdę, gdy posługując się wymowną metaforą, mówi o stworzeniu, iż «jęczy i wzdycha w bólach rodzenia» (Rz 8, 22), co oznacza, że jest przeniknięte tajemniczą tęsknotą za wyzwoleniem. To wyzwolenie bierze początek ze zmartwychwstania Chrystusa! Poprzez człowieka odkupionego, wyzwolonego od grzechu i zmartwychwstałego z Chrystusem do nowego życia, całe stworzenie dostępuje wywyższenia, czekając na ostateczny udział w chwale (por. I Kor 15, 22-28). Chrześcijańska pokuta umieszcza człowieka, a z nim świat, w takiej właśnie perspektywie wolności. Bardziej niż «wyrzeczeniem» jest zatem zapowiedzią życia!

Prośmy Najświętszą Pannę, by towarzyszyła nam na duchowej drodze ku bliskiej już Wielkanocy. Niech będą to dni głębszego skupienia, pokornej rewizji życia, hojnego miłosierdzia. Niech Maryja pomaga nam rozwijać w sobie autentycznego ducha pokuty, który wzbudzi w nas szacunek dla stworzenia i sprawi, że będziemy zawsze gotowi do odpowiedzialnej współpracy z Bogiem w realizacji Jego zamysłu wobec świata i człowieka.

---

### **Duch i „ból rodzenia” stworzenia (Rz 8,22)**

**Rozważanie na audycji generalnej 19.08.1999**

1. W ósmym rozdziale swego Listu do Rzymian św. Paweł Apostoł, ukazując działanie Ducha Świętego, który sprawia, że stajemy się synami Ojca w Jezusie Chrystusie (por. 8, 14-16), mówi o świecie zmierzającym do swego celu zgodnie z Bożym planem. Istotnie, jak już wyjaśniliśmy w poprzednich katechezach, Duch Święty jest obecny i działa w stworzeniu i w dziejach zbawienia. Możemy powiedzieć, że otacza On kosmos Bożą miłością i miłosierdziem i w ten sposób kieruje dzieje ludzkości do ich ostatecznego celu.

Wszecławiat jest stworzony przez Boga jako mieszkanie dla człowieka i scena jego przygody wolności. W dialogu z łaską każdy człowiek jest powołany, by przyjąć w sposób odpowiedzialny dar Bożego synostwa w Chrystusie Jezusie. Dlatego też świat stworzony nabiera swego prawdziwego znaczenia w człowieku i dla człowieka. Oczywiście, nie może on rozporządzać według swojego upodobania kosmosem, w którym żyje, lecz powinien wykorzystać swą inteligencję i wolę, by dopełnić dzieła Stwórcy.



---

nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując przybrania za synów — odkupienia naszego ciała” (Rz 8, 19-23).

Ożywiane przez obecność Ducha Stworzyciela, stworzenie powołane jest, by stać się „mieszkaniem pokoju” dla całej rodziny ludzkiej. Stworzenie realizuje ten cel za pośrednictwem wolności człowieka, którego Bóg ustanowił jego stróżem. Jeśli człowiek koncentruje się egoistycznie na samym sobie pod wpływem fałszywej koncepcji wolności, nieuchronnie wciąga w tę deprawację również i samo stworzenie.

I na odwrót, poprzez dar Ducha Świętego, który Jezus zsyła na nas ze swego boku przebitego na krzyżu, człowiek zdobywa prawdziwą synowską wolność w Synu. Może zatem pojąć prawdziwy sens stworzenia i podjąć odpowiednie działania, by stało się ono „mieszkaniem pokoju”.

Dlatego św. Paweł może twierdzić, że stworzenie wzdycha i czeka na objawienie się synów Bożych. Tylko wtedy, gdy dzięki światłu Ducha Świętego człowiek uznaje się za syna Bożego w Chrystusie i traktuje stworzenie po bratersku, cały kosmos zostaje wyzwolony i odkupiony według Bożego planu.

5. Wniosek płynący z tych refleksji jest rzeczywiście pocieszający: Duch Święty Jest prawdziwą nadzieją świata. Nie tylko działa On w sercach ludzi, do których wprowadza zadziwiające uczestnictwo w synowskiej relacji, jaka łączy Jezusa Chrystusa z Ojcem, lecz wywyższa i doskonali ludzkie przedsięwzięcia we wszechświecie.

Przedsięwzięcia te — jak naucza Sobór Watykański II — „trzeba oczyszczać przez krzyż Chrystusowy i Jego zmartwychwstanie oraz doprowadzać do doskonałości. Człowiek bowiem przez Chrystusa odkupiony i uczyniony w Duchu Świętym nowym stworzeniem, może i powinien miłować rzeczy same jako stworzone przez Boga. Otrzymuje je bowiem od Boga i widzi je niejako spływające z ręki Bożej — dlatego je szanuje. Dziękując za nie Bogu-Dobroczyńcy i używając stworzeń i korzystając z nich w duchu ubóstwa oraz wolności, wprowadza siebie w prawdziwe posiadanie świata niby nic nie mając, a wszystko posiadając. „Wszystko bowiem wasze jest: wy zaś Chrystusowi, Chrystus zaś Boży” (1 Kor 3, 22-23)” (Gaudium et spes, 37).

# PAPIESKIE EKO-PRZESŁANIA DO MŁODZIEŻY I TURYSTÓW

*O doskonałym kontakcie papieża Jana Pawła II z młodzieżą wiemy wszyscy. Ojciec Święty często był też orędownikiem spraw młodych. Zwracał, na przykład, uwagę, że z powodu przekraczania praw biologicznych i moralnych niszczących przyrodę i środowisko – zwłaszcza środowisko wielkich miast - najbardziej cierpią dzieci i dorastająca młodzież, gdyż w wielkomiejskim środowisku nie znajdują przestrzeni życiowej, gdzie mogliby w pełni rozwinąć swe siły fizyczne i duchowe. Przeciwnie, częstokroć są skazani na szkodliwe dla zdrowia warunki życia lub zmuszeni do przebywania na ulicy, gdzie panuje hałas, wśród budynków z betonu, w anonimowości tłumu, który – jak zauważa Ojciec Święty – „wyniszcza się, nigdy się nie poznając”.*

*Z powodu takiego stanu rzeczy młodzi ludzie często skarżą się – także Papieżowi. W czasie spotkania na stadionie Prater w Wiedniu 10.09.1983 mówił do niego: „przed moimi oknami przejeżdża każdego dnia 20 tysięcy samochodów”; „zabijamy drzewa w mieście. Czy to miał na myśli Pan Bóg, mówiąc: czyńcie sobie ziemię poddaną?“, „skoro wszystkim kieruje strach, nie ma dla nas żadnej przyszłości!”. Tym wielorakim zagrożeniom wychodzą na przeciw pełne nadziei słowa Ojca Świętego kierowane do młodych ludzi. Prezentujemy dwa cytaty wybrane z papieskich licznych tekstów kierowanych do młodzieży.*

Również coroczny Światowy Dzień Turystyki był kilkakrotnie okazją dla wydania specjalnego orędzia Papieża Jana Pawła II. Publikujemy bardzo ciekawe rozważania dotyczące różnych sposobów uprawiania turystyki, w tym tzw. ekoturystyki.

## List apostolski Jana Pawła II DO MŁODYCH CAŁEGO ŚWIATA

**z okazji Międzynarodowego Roku Młodości ogłoszonego przez ONZ w 1985 r.**

14. Trzeba, ażeby młodość była ‘wzrastaniem’. Ogromne znaczenie posiada dla tego **obcowanie ze światem widzialnym, z przyrodą**. Obcowanie to wzbogaca nas w młodości w sposób inny jeszcze niż sama ‘książkowa’ wiedza o świecie. Wzbogaca nas w sposób bezpośredni. Można by powiedzieć, iż obcując z przyrodą przejmujemy w siebie, w nasze ludzkie bytowanie, **samą tajemnicę stworzenia**, która odsłania się przed nami niesłychanym bogactwem i różnorodnością istnień widzialnych, a równocześnie wciąż zaprasza w stronę tego, co ukryte, co niewidzialne. Mądrość — zarówno ustami ksiąg natchnionych, jak skądinąd świadectwem wielu genialnych umysłów

---

- zdaje się wielorako **świadczyc o 'przejrzystości świata'**. Dobrze jest człowiekowi czytać w tej księdze przedziwnej, jaką jest 'księga przyrody', szeroko otwarta dla każdego. To, co młody umysł i młode serce w niej odczytuje, zdaje się być głęboko zsynchronizowane z wezwaniem do mądrości: „nabywaj mądrości, nabywaj rozważy... Nie gardź nią, bo ciebie ocali, ukochaj ją — będzie cię strzegła”.

Człowiek współczesny, zwłaszcza w obrębie wysoce rozwiniętej cywilizacji technicznej i przemysłowej, stał się na wielką skalę eksploatatorem przyrody, traktując ją często w sposób użytkowy, niszcząc przy tym wiele jej bogactw i uroków i zanieczyszczając naturalne środowisko swego ziemskiego bytowania. Tymczasem przyroda jest dana człowiekowi również jako przedmiot podziwu i kontemplacji, jako wielkie zwierciadło świata. Odbija się w nim Przymierze Stwórcy ze swoim stworzeniem, którego centrum od początku znajduje się w człowieku, stworzonym wprost „na obraz” swego Stwórcy.

I dlatego też życzę Wam, Młodym, aby Wasze „wzrastanie w latach i w mądrości” dokonywało się przez obcowanie z przyrodą. Miejcie na to czas! Nie żałujcie go! Podejmujcie również trud i wysiłek, jaki to obcowanie niesie czasem z sobą, zwłaszcza gdy pragniemy docierać do rejonów szczególnie eksponowanych. Ten trud jest twórczy, stanowi on zarazem element zdrowego odpoczynku, który jest Wam potrzebny, na równi ze studiami i z pracą.

---

**Świat widzialny jest mapą, która wskazuje drogę do nieba.**

**Spotkanie z młodzieżą w Denver 14.08.1993**

---

Wiek XX zapisze się jako epoka masowych ataków na życie, jako niekończąca się seria wojen i nieustanna masakra niewinnych istot ludzkich. Fałszywi prorocy i fałszywi nauczyciele odnieśli w tym stuleciu największe sukcesy. Co więcej, błędne modele rozwoju doprowadziły do zachwiania równowagi ekologicznej na ziemi. Człowiek, uczyniony na obraz i podobieństwo Stwórcy, miał być dobrym pasterzem przyrody, środowiska swojego życia. Tę misję otrzymał dawno temu, a rodzina ludzka wypełniała ją pomyślnie w ciągu całych swoich dziejów, aż do czasów bardzo niedawnych, kiedy to człowiek sam stał się niszczycielem środowiska naturalnego. Proces zniszczenia w niektórych regionach już się dokonał, gdzie indziej trwa.

Ale nie koniec na tym. Jesteśmy też świadkami szerzenia się mentalności wrogiej życiu — postawy walki z życiem ukrytym w łonie matki i z życiem bliskim naturalnego końca. Właśnie teraz, gdy dzięki postępowi nauki i medycyny możliwa jest co-





---

Gdy patrzymy na wspaniały górski krajobraz Kolorado i wdychamy czyste powietrze, które napęlnia całe otoczenie pokojem i radością, z serca wyrwa się spontanicznie pieśń chwały na cześć Stwórcy: «O Panie, nasz Boże, jak przedziwne Twe imię po wszytyskiej ziemi!» (Ps 8, 2).

Młodzi pielgrzymi: świat widzialny jest jakby mapą, która wskazuje drogę do nieba, odwiecznego mieszkania Boga żywego. Uczmy się dostrzegać Stwórcę, kontemplując piękno Jego stworzeń. Nasz świat jaśniej blaskiem dobroci, mądrości i wszechmocnej potęgi Boga. Zaś ludzki rozum, nawet po grzechu pierworodnym, jeśli tylko fałsz albo namiętność nie zwiodą go na manowce, potrafi dostrzec dłoń Twórcy w cudownych dziełach, które On uczynił. Czytając księgę przyrody, rozum może dojść do poznania Boga — Boga osobowego, nieskończenie dobrego, mądrego, potężnego i wiecznego, który jest transcendentny wobec świata, ale zarazem obecny w sercu swoich stworzeń. Píše św. Paweł: «od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty — wiekuista Jego potęga oraz bóstwo — stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła» (Rz 1, 20).

Jezus uczył nas dostrzegać dłoń Ojca w pięknie lilii polnych, w ptakach niebieskich, w rozgwieźdzonej nocy, polach dojrzałych do żniwa, w twarzach dzieci i w potrzebach ludzi ubogich i pokornych. Jeśli przyjrzyście się światu czystym sercem, i wy zobaczycie oblicze Boże (por. Mt 5, 8), bo świat objawia tajemnicę opatrnościowie miłości Ojca.

Młodzi są szczególnie wrażliwi na piękno przyrody, a jej kontemplacja jest dla nich źródłem duchowej inspiracji. Musi to jednak być kontemplacja autentyczna. Nie wystarcza kontemplacja, która nie objawia oblicza Ojca jako Osoby, rozumnej, wolnej i kochającej, ale zwraca się jedynie ku jakiemuś nieokreślonemu, bezosobowemu bóstwu lub sile kosmicznej. Nie można utożsamiać Stwórcy ze stworzeniem. Stworzenie nie czerpie życia z siebie samego, ale z Boga. Odkrywając wielkość Boga, człowiek odkrywa zarazem, jak wyjątkowe miejsce sam zajmuje w widzialnym świecie: „Uczyniłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich, chwałą i czią go uwieńczyłeś. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich; złożyłeś wszystko pod jego stopy” (Ps 8, 6-7). Tak, kontemplacja przyrody objawia nie tylko Stwórcę, ale także rolę człowieka w świecie, który On stworzył. Przez wiarę Bóg ukazuje naszą wielką godność jako istot stworzonych na Jego obraz.

Aby mieć życie i mieć je w obfitości, aby przywrócić pierwotną harmonię stworzenia, musimy szanować Boży obraz w każdym stworzeniu, a w sposób szczególnie w ludzkim życiu.

## Orędzie Jana Pawła II na XXIII Światowy Dzień Turystyki 2002 r.

2. Wśród niezliczonej liczby turystów, którzy każdego roku «wyruszają w świat», wielu wyraźnie stawia sobie za cel podróży poznawanie natury i eksploruje ją aż po najbardziej ukryte zakątki. Inteligentna turystyka pozwala dowartościować piękno

---

świata stworzonego. Dzięki niej człowiek podchodzi do niego z szacunkiem, cieszy się nim i nie narusza jego równowagi.

Czyż można jednak zaprzeczyć, że ludzkość przeżywa dziś, niestety, kryzys ekologiczny? Do zniszczenia natury przyczynił się i nadal przyczynia barbarzyński model turystyki, obejmujący między innymi budowanie infrastruktury turystycznej bez planowania uwzględniającego jej wpływ na środowisko.

Jak napisałem w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju 1990 r., «powinno się przede wszystkim sięgnąć do głębokich źródeł tej sytuacji i przeciwstawić się kryzysowi wartości moralnych, który wyraża się między innymi w niepokojącej degradacji środowiska naturalnego» («L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 12bis/1989, s. 21). Rzeczywiście, zdewastowanie środowiska wyraźnie ukazuje niektóre konsekwencje wyborów dokonanych w imię partykularnych interesów, nie licujących z wymogami godności człowieka. Często górę bierze niepohamowana żądza gromadzenia bogactw, która nie pozwala usłyszeć alarmującego wołania całych narodów żyjących w nędzy. Innymi słowy, egoistyczne zabieganie o własny dobrobyt prowadzi do ignorowania słusznych oczekiwań pokoleń współczesnych i przyszłych. Prawda jest taka, że gdy człowiek oddala się od planów Boga dotyczących świata stworzonego, bardzo często zapomina o braciach i traci szacunek dla przyrody.

3. Nie brak wszakże powodów do nadziei. Wiele osób, wyczulonych na ten problem, już od jakiegoś czasu stara się temu zaradzić. Troszczą się one przede wszystkim o przywrócenie duchowego wymiaru relacji ze światem stworzonym poprzez odkrycie na nowo pierwotnego zadania powierzonego ludzkości przez Boga (por. Rdz 2, 15). «Ekologia wewnętrzna» sprzyja bowiem «ekologii zewnętrznej», dając bezpośrednie pozytywne skutki nie tylko w zakresie walki z nędzą i głodem innych, lecz także w postaci osobistego zdrowia i dobrobytu. Należy zachęcać do działania w tym kierunku, aby umożliwiać coraz pełniejszy rozwój kultury życia i przezwyciężyć kulturę śmierci.

Trzeba zatem zachęcać do turystyki w formach odznaczających się większym szacunkiem dla środowiska, większym umiarkowaniem pod względem korzystania z bogactw naturalnych i większą odpowiedzialnością za kultury lokalne. Tego rodzaju formy zakładają, co oczywiste, silną motywację etyczną, opierającą się na przekonaniu, że środowisko jest domem wszystkich, a zatem dobra naturalne przeznaczone są dla tych, którzy korzystają z nich teraz, jak również dla przyszłych pokoleń.

4. Utrwała się ponadto nowa tendencja, powszechnie znana pod nazwą «ekoturystyki». W swych założeniach jest ona z pewnością dobra; należy jednak zachować



bra człowieka współczesnego i człowieka jutra. Dlatego zwracam się szczególnie do chrześcijan, aby turystykę traktowali również jako okazję do kontemplacji i do spotkania z Bogiem, Stwórcą i Ojcem wszystkich, i w ten sposób umocnieni, służyli sprawiedliwości i pokojowi, wierni Temu, który obiecał nowe niebo i nową ziemię (por. Ap 21, 1).

Ufam, że obchody tegorocznego Światowego Dnia Turystyki pomogą odkryć wartości zawierające się w głębszych relacjach człowieka ze światem stworzonym i skłonią każdego do poszanowania naturalnego habitat oraz lokalnych kultur.



Grafika:

Zbigniew Józwik: „Z ogródka mojej żony. Przed odlotem”,  
linoryt, 2002. [20,0x20,0 cm]

*O nowej etyce w czasach katastrof ekologicznych  
Przemówienie do ludzi nauki w Wilnie 5.09.1993*

Kościół umie odpowiedzieć na to niepokojące pytanie: choć to prawda, że sam rozum może dojść do poznania Boga, w obecnym stanie ludzkości, skażonej grzechem, tenże rozum jest dotknięty wielką słabością (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 37). Myślenie nie jest izolowanym procesem dokonującym się w mózgu, ale pozostaje głęboko związane z egzystencjalnym doświadczeniem człowieka. Jeśli zatem pragnie się, by myślenie wydało swe najdojrzalsze owoce, zwłaszcza w sferze poszukiwań prawd metafizycznych, należy kultywować etykę myślenia, która nie ma jedynie strzec jego logicznej poprawno-



ści, ale winna włączać czynności umysłu w klimat duchowy pełen pokory, szczerości, odwagi i uczciwości, ufności, uwagi poświęconej bliżnim i otwarcia się na Tajemnicę. Ta ogólna etyka „myślenia” nie zwalnia od trudu poszukiwania, ale je ułatwia i wspomaga, a w sprawach dotyczących Tajemnicy wręcz nadaje mu kierunek, a to dzięki wewnętrznej więzi między *verum* i *bonum*, które w Bogu są tożsame z samym Jego istnieniem.

Gończkowy rytm, w jakim następują po sobie wydarzenia ostatnich lat, pozwala nam wyciągnąć racjonalny wniosek, że jesteśmy świadkami epokowego zwrotu w dziejach świata. W tym okresie uciążliwego wchodzenia w nową epokę, której zarysów nikt nie potrafi dziś jeszcze przewidzieć ani zaprogramować, decydująca musi być rola intelektualistów: trzeba ją z mocą potwierdzić właśnie w tym czasie, gdy upadek ideologii może rodzić nastroje obezwładniającego zniechęcenia, a myśl wydaje się skłonna szukać schronienia w sceptycyzmie i niebezpiecznym pragmatyzmie. Niech nikt nie sądzi, że ten kryzys myśli może schlebiać człowiekowi wierzącemu, tak jakby wiara zamierzała zająć obszary opuszczone przez pokonany rozum. W rzeczywistości prawdziwa wiara opiera się na rozumie i dostrzega jego wartość, wspomaga go i pobudza, jak wielokrotnie stwierdzał Kościół w swoim nauczaniu (por. Denzinger-Schönmetzer, 3015-3019; Gaudium et spes, 15).

W nowym klimacie kulturowym, który trzeba dopiero ukształtować, pozostaje otwarta wielka przestrzeń dialogu między wiarą a kulturą. Dialog ten nie będzie zresztą ograniczony do dziedziny ściśle religijnej, ale ogarnie także wielkie zagadnienia moralne i antropologiczne, nierozzerwalnie z nią związane. Odnowione „przymierze” między Kościołem a światem kultury, choć ujęte w ramy dialogu respektującego ich wzajemną odmienną, wydaje się pilnie potrzebne, aby można było „odczytać” naszą także skomplikowaną epokę i wskazać właściwy kierunek dalszej drogi.

Istotnie, świat jawi się dziś naszym oczom jakby w „światłocieniu” — wiele w nim punktów jasných, ale i mrocznych. Dlatego potrzebna jest cierpliwość i mądre rozeznanie. Ludzkość wciąż jeszcze upokarzana jest przez przemoc i wszelkiego rodzaju nietolerancję, udręczona głodem i nędzą milionów, zagrożona przez kryzys ekologiczny o tak wielkich rozmiarach, że rodzi lęk przed „zagładą środowiska naturalnego”, nie mniej niepokojącą niż groźba zagłady nuklearnej. Wszystko to budzi smutek i lęk. Jakże jednak nie otworzyć serca na nadzieję, gdy w tak wielu środowiskach, a zwłaszcza wśród młodych pokoleń dostrzegamy coraz silniejszą potrzebę nowej solidarności, głębszą świadomość praw człowieka, postęp kultury odrzucającej przemoc, aktywne zaangażowanie wolontariatu



A zatem światła i cienie. Pożądane „nowe przymierze” między Kościołem a kulturą musi mieć na celu rozproszenie cieni i otwarcie drzwi dla światła. W tej perspektywie za ważny „znak czasu” należy uznać także budzące wielkie na-

dzieje wysiłki ekumeniczne chrześcijan oraz dialog międzyreligijny, który skłania ludzi różnych wyznań do współpracy dla dobra ludzkości. Nad smutnymi wspomnieniami wojen religijnych, nad tą prawdziwą nocą wiary wschodzi dziś jutrzienka upragnionego pokoju religijnego, sprzyjającego również pokojowemu współżyciu całego społeczeństwa.

**Do uczestników sympozjum Papieskiej Akademii Nauk 22 XI 1991**

1. Dziękuję za przyjęcie zaproszenia Papieskiej Akademii Nauk do udziału w naukowej dyskusji nad problemem, który tak bardzo niepokoi dzisiaj ludzkość: mianowicie nad relacją między coraz szybszym wzrostem ludności świata a dostępnością zasobów naturalnych. Przy ocenie ścisłego związku, jaki zachodzi między bogactwami naturalnymi świata a jego ludnością, należy również uwzględnić — jak słusznie czynicie — obecne dysproporcje w rozmieszczeniu ludności, w ruchach migracyjnych, w usytuowaniu i wykorzystaniu zasobów.

Przyrost ludności i dostępnych zasobów przebiega odmiennie w różnych regionach świata, tak, że już obecnie występują w nich nierównomierne tendencje, które prawdopodobnie utrzymają się także w przyszłości. Dlatego dane wyłaniające się z waszych badań i dyskusji są bardzo ważne i przydatne, pozwolą bowiem Stolicy Apostolskiej sformułować i uściślić — zgodnie z właściwą jej misją i odpowiedzialnością — stosowne wskazania i zalecenia. Niezależność i naukowa kompetencja Akademii sprawiają, że jest ona w stanie oddać Kościołowi cenne usługi. Kościół może bowiem wykorzystywać dokonane przez Akademię analizy wiarygodnych danych, aby wypracować — w ramach własnej kompetencji i autonomii — starannie wyważone opinie o charakterze religijnym i etycznym.

---

2. Wprawdzie punktem wyjścia dla waszych badań jest aktualna sytuacja świata, słusznie jednak kierujecie wzrok także ku przeszłości. Naświetliliście przyczyny, które ukształtowały obecną sytuację na ziemi i spowodowały, że w ostatnich dziesięcioleciach ludność świata znacznie wzrosła. Następnie skierowaliście uwagę ku przyszłości, formułując prognozy oparte na relacji między dynamiką zmian demograficznych a dostępnością zasobów naturalnych, ze szczególnym uwzględnieniem wpływu tych procesów na środowisko.

Jak powszechnie wiadomo, dostępność zasobów naturalnych ograniczają rozmaite czynniki społeczne, ekonomiczne i polityczne. Budzi to nawet obawę, że może dojść do takiej sytuacji, w której nie da się już wyżywić wszystkich mieszkańców ziemi. Naszym postępowaniem nie powinien jednak kierować lęk; należy raczej starannie rozważyć wszystkie aspekty omawianego tu problemu.

3. Analiza różnych sytuacji wskazuje na rosnące zróżnicowanie dostępności podstawowych zasobów naturalnych, ale zwłaszcza tych, które mogą być rzeczywiście wykorzystane przez człowieka dzięki jego rozumowi, przedsiębiorczości i pracy. Nauka i jej zastosowania udostępniły nowe zasoby i pozwalają żywić nadzieję na znalezienie alternatywnych źródeł energii. Jednakże ośrodki badań naukowych nie są równomiernie rozmieszczone, a rozpowszechnienie umiejętności i technologii jest uwarunkowane — a niekiedy hamowane — przez różne czynniki, które utrudniają praktykę międzynarodowej solidarności. A przecież solidarność taka jest podstawowym warunkiem pełnego i równomiernego rozwoju. Jest to zatem problem organizacji społeczeństwa, a tym samym również problem polityczny. Wchodzą tu w grę rozmaite aspekty życia społecznego — od praw rodziny po regulacje prawne dotyczące własności ziemi, od opieki społecznej po organizację pracy, od bezpieczeństwa publicznego po sposoby osiągnięcia zgody społecznej.

Spółeczność ludzka jest przede wszystkim społecznością osób, których niezbywalne prawa winny być zawsze szanowane. Żadna władza polityczna czy to krajowa, czy międzynarodowa — nie może proponować, a tym bardziej narzucać czegoś, co byłoby sprzeczne z dobrem osób i rodzin (por. *Gaudium et spes*, 25-26; *Dignitatis humanae*, 3).

4. Istnieje szeroko rozpowszechniona opinia, że najłatwiejszą metodą rozwiązania problemu, leżącego u podłoża omawianych tu zjawisk, jest ograniczanie urodzin, ponieważ reorganizacja w skali światowej procesów produkcji i podziału zasobów wymagałaby niezwykle długiego czasu i pociągała za sobą bezpośrednie komplikacje ekonomiczne.



---

ludzka może paść ofiarą niszczycielskiej tyranii, która naruszy jeden z fundamentalnych aspektów człowieczeństwa, jakim jest dawanie życia nowym ludzkim istotom i prowadzenie ich do dojrzałości.

Władze publiczne są odpowiedzialne w ramach swoich prawnych kompetencji za stanowienie norm, które godzą kontrolę urodzin z poszanowaniem wolnej i osobistej odpowiedzialności jednostek (por. *Gaudium et spes*, 87; *Populorum progressio*, 47). Program polityczny, szanujący naturę osoby ludzkiej, może wpływać na procesy rozwoju demograficznego, ale powinna temu towarzyszyć redystrybucja zasobów ekonomicznych wśród obywateli. W przeciwnym razie powstaje ryzyko, że kroki takie poważnie obciążą najuboższe i najsłabsze warstwy społeczeństwa, pogłębiając jeszcze przez to niesprawiedliwość.

„Człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego” (*Gaudium et spes*, 24), jest podmiotem odwiecznych praw i obowiązków, uprzednich wobec tych, które wynikają z życia społecznego i politycznego (por. *Pacem in terris*, 5, 35). Osoba ludzka jest „zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych” (*Gaudium et spes*, 25) i z tej racji władza winna pamiętać o granicach swoich uprawnień. Ze swej strony Kościół zachęca rodzinę ludzką, by planując przyszłość, kierowała się nie tylko troską o kwestie materialne, lecz także a nawet szczególnie — szacunkiem dla porządku, jaki Bóg ustanowił w stworzeniu.

7. Wszyscy mamy ściśle określone obowiązki wobec przyszłych pokoleń. Jest to istotny wymiar problemu, który skłania nas do oparcia naszych wskazań na rzetelnych przewidywaniach co do wzrostu ludności oraz dostępności zasobów. Warunkiem ochrony zasobów naturalnych jest pokojowe współistnienie narodów, ponieważ — jak powszechnie wiadomo — wojny należą do najgroźniejszych czynników niszczących środowisko. Z kolei pokojowe współistnienie zakłada solidarność, która jest owocem rozwiniętego zmysłu moralnego. Podstawowe cnoty z zakresu życia społecznego tworzą korzystny klimat dla solidarności w świecie, o której pisałem w encyklice *Sollicitudo rei socialis* (por. nn. 39-40). Solidarność jest podstawowym warunkiem rozwiązywania problemów, którymi się zajmujecie.

8. W tym kontekście pojawia się konieczność wspólnego intensywnego zaangażowania w reformę instytucjonalną — zaangażowania zmierzającego do podniesienia poziomu intelektualnej i osobowej dojrzałości za pomocą odpowiedniego systemu wychowawczego oraz do rozwoju przedsiębiorczości i tworzenia drogą odpowiednich inwestycji nowych miejsc pracy. Dewastacja środowiska naturalnego, powodowana przez przemysł i jego wytwory, winna być zahamowana w drodze



---

1. Refleksja, którą podjęliście, jest szczególnie potrzebna. W starożytności Arystoteles stworzył pewne formuły, które zostały podjęte i pogłębione w średniowieczu, i którymś posłużył się Tomasz z Akwinu wypracowując swoją doktrynę teologiczną. Wypada sobie życzyć, aby naukowcy i filozofowie nadal wnosili wkład w poszukiwania teologiczne i w rozwój różnych form ludzkiego poznania, aby można było coraz głębiej rozumieć tajemnicę Boga, człowieka i stworzenia. Wzajemne współdziałanie różnych dyscyplin, oparte na braterskim dialogu (por. encyklika *Fides et ratio*, 33), może być bardzo owocne, gdyż poszerza naszą wizję tego, kim jesteśmy i kim się stajemy.

2. W ciągu stuleci pojęcie natury było przedmiotem licznych dyskusji, zwłaszcza w sferze teologii i filozofii. Koncepcja wypracowana przez Ulpiana sprowadzała naturę wyłącznie do biologicznego i instynktownego aspektu człowieka (por. *Inst.*, 1, 2). Również w niektórych teoriach współczesnych dostrzegamy skłonność do redukcji człowieka do rzeczywistości czysto materialnej i fizycznej, a tym samym do ukazywania go jako istoty, która rzekomo postępuje dokładnie tak samo jak inne gatunki istot żywych. Na skutek rozszerzenia sfery wiedzy naukowej słowo to zyskało wiele różnych znaczeń. W pewnych dziedzinach odnosi się ono do idei prawa lub modelu; w innych jest związane z pojęciem regularności i powszechności; w jeszcze innych wskazuje na rzeczywistość stworzoną ujmowaną ogólnie lub pod pewnymi aspektami jako istota żyjąca; w innych wreszcie opisuje człowieka — jego wyjątkowość i jedyność, jego ludzkie dążenia. Wiąże się również z pojęciem kultury, aby wyrażać ideę stopniowego kształtowania się osobowości człowieka, łączącej w sobie elementy, które zostały mu dane — czyli jego naturę — z elementami pozyskanymi w kontakcie ze społeczeństwem — czyli wymiar kulturowy, przez który człowiek się realizuje (por. Arystoteles, *Polityka*, I, 2, 11-12). Najnowsze odkrycia naukowe i techniczne dotyczące rzeczywistości stworzonej i człowieka w wymiarze nieskończenie małym i nieskończenie wielkim, w znacznym stopniu zmieniły treść pojęcia «natura», stosowanego w odniesieniu do porządku stworzonego, widzialnego i pojmowalnego rozumem.

3. W obliczu takich rozbieżności pojęciowych w sferze poszukiwań naukowych i technicznych warto się zastanowić nad różnymi znaczeniami omawianego pojęcia, jako że nie można bynajmniej lekceważyć konsekwencji, jakie mają one dla człowieka i dla sposobu, w jaki postrzegają go uczeni. Podstawowe niebezpieczeństwo polega na sprowadzeniu osoby do rangi rzeczy lub na stawianiu jej na równi z innymi elementami przyrody, przez co relatywizuje się pozycję człowieka, którego



5. Gdy pojęcie natury zostanie zastosowane do człowieka, najdoskonalszego stworzenia, zyskuje szczególne znaczenie. Jedyna istota na ziemi, której Bóg pragnął dla niej samej, posiada godność wynikającą z jej natury duchowej, w której dostrzec można znamię Stwórcy, jako że człowiek został stworzony na Jego «obraz i podobieństwo» (Rdz 1, 26) i obdarzony najwyższymi zdolnościami, jakie może posiadać stworzenie: rozumem i wolą. Zdolności te pozwalają mu decydować swobodnie o sobie i nawiązywać łączność z Bogiem, aby odpowiedzieć na Jego wezwanie i urzeczywistnić samego siebie zgodnie z własną naturą. Człowiek bowiem, mając naturę duchową, potrafi otworzyć się na rzeczywistości nadprzyrodzone i osiągnąć szczęście wieczne, bezinteresownie ofiarowane mu przez Boga. Ta wzajemna łączność staje się możliwa dzięki temu, że Bóg i człowiek to dwie istoty natury duchowej. To właśnie miał na myśli Grzegorz z Nazjanzu, gdy mówił o Chrystusie, który przyjął naszą ludzką naturę: «Chrystus posługuje się podobnym, aby uzdrowić podobne» (*Oratio* 28, 13). Według wizji tego Ojca kapadockiego podejście metafizyczne i ontologiczne pozwala nam pojąć tajemnicę wcielenia i odkupienia, przez którą Jezus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, przyjął ludzką naturę (por. *Gaudium et spes*, 22). Gdy mówimy o naturze ludzkiej, przypominamy zarazem o jedności i solidarności całego rodzaju ludzkiego. Człowieka należy bowiem rozpatrywać «w całej prawdzie jego istnienia i bycia osobowego i zarazem „wspólnotowego”, i zarazem „społecznego» (por. *Redemptor hominis*, 14).

## O ZRÓWNOWAŻONYM ROZWOJU

Do członków Papieskiej Akademii Nauk. 12 III 1999

Papieska Akademia Nauk zorganizowała w 1999 r. trzy «tygodnie studyjne» poświęcone problemom, jakie wiążą się z rozwojem ludzkości, wykorzystaniem przez nią ograniczonych zasobów planety, zaburzeniami równowagi ekologicznej i poszukiwaniem nowej harmonii między społecznością ludzką a środowiskiem. 12 marca, podczas trzeciego z tych spotkań, Ojciec Świąty przyjął na audyencji członków Akademii. Jej prezes prof. Nicola Cabibbo przedstawił Papieżowi tematykę obrad, wyrażając mu wdzięczność za trwałe poparcie, jakiego udziela naukowcom, którzy zajmują się problemami «zrównoważonego rozwoju». Tym zagadnieniom poświęcone było także przemówienie papieskie, którego fragmenty publikujemy.

2. W dzisiejszym świecie coraz częściej słychać głosy, które z narastającym niepokojem wskazują na szkodliwy wpływ nowoczesnej cywilizacji na człowieka, śro-





---

ra drogę dla samowolnych decyzji, którym czasem trudno jest się przeciwstawić, a które przynoszą poważne szkody całym społecznościom. Zachowanie równowagi wymaga jawności prowadzonych badań i podejmowanych decyzji oraz pragnienia, aby służyły one wspólnemu dobru ludzkości.

Istnieje dziś pilna konieczność ustanowienia światowego ładu politycznego, ekonomicznego i prawnego, opartego na jasnych zasadach moralnych, dzięki czemu system relacji międzynarodowych będzie zmierzał do wspólnego dobra, nie dopuszczając do szerzenia się korupcji, która głęboko krzywdzi jednostki i narody, i nie tolerując przywilejów niesłusznie przyznawanych najbogatszym krajom i grupom społecznym, działalności gospodarczej łamiącej prawa człowieka, ani też istnienia rajów podatkowych bądź obszarów, gdzie prawo nie obowiązuje. Ład ten winien cieszyć się na tyle silnym poparciem ze strony rządów państw, aby były one skłonne interweniować w obronie regionów najbardziej upośledzonych oraz realizować programy socjalne, których jedynym celem będzie pomoc tym regionom w dążeniu do rozwoju. Jeśli zostanie spełniony ten warunek, człowiek będzie naprawdę bratem każdego człowieka i współpracownikiem Boga w zarządzaniu światem stworzonym.

5. Osoby pełniące odpowiedzialne funkcje w życiu publicznym winny także dbać o rozwój formacji zawodowej i technicznej oraz o realizację programów praktyk pracowniczych, zwłaszcza dla młodych, które dadzą im możliwość aktywnego uczestnictwa w rozwoju kraju. Istotne znaczenie ma też formacja kadr dla krajów rozwijających się oraz udostępnianie tym krajom nowych technologii. Takie dążenie do umocnienia równowagi społecznej, oparte na poczuciu sprawiedliwości i realizowane z rozwagą, zapewni poszanowanie godności człowieka, pozwoli ludziom żyć w pokoju i cieszyć się dobrami, które wytworzy ich ziemia. Dobrze zorganizowane społeczeństwo będzie też w stanie szybciej reagować w przypadku katastrof i nieść pomoc ludności, zwłaszcza najuboższym, a więc tym, którzy są najbardziej pozbawieni środków do życia.

6. Wysiłki, jakie podejmujecie, aby opracować wiarygodne prognozy, w znacznej mierze dopomagają ludziom, zwłaszcza kierującym losami narodów, podjąć w pełni swą odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń, unikając zagrożeń, które byłyby konsekwencją zaniedbań, błędnych decyzji ekonomicznych lub politycznych bądź braku dalekowzroczności.

Najważniejszym celem strategii, którą należy się kierować, oraz niezbędnych działań podejmowanych na płaszczyźnie krajowej i międzynarodowej, winien być



---

# PAPIESKIE EKO-PRZESŁANIE DO RODAKÓW

*Z bardzo licznych przemówień do rodaków prezentujemy jedynie jedno, ale chyba najpiękniejsze...*

**Tu śpiew ptaków brzmi po polsku...  
Skrócony tekst homilii Jana Pawła II  
z Liturgii Słowa w Zamościu 12.06.1999**

Dziś Ewangelię o nawiedzeniu odczytujemy na ziemi zamojskiej. (...) Opatrznościowe umieszczenie sceny nawiedzenia Maryi w wyjątkowej oprawie piękna tego miasta i tej ziemi, przywodzi na myśl biblijny zapis stworzenia, który otrzymuje swoje wyjaśnienie i niejako dopełnienie w tajemnicy Wcielenia. Według tego biblijnego zapisu, Bóg w kolejnych dniach stworzenia, patrzył niejako na dzieło swojego zamysłu i widział, że wszystko, co uczynił było dobre. Nie mogło być inaczej. Harmonia stworzenia odzwierciedlała bowiem wewnętrzną doskonałość Stwórcy. Na końcu uczynił Bóg człowieka. Uczynił go na obraz i podobieństwo swoje. Jemu zawierzył całą wspaniałość świata, aby ciesząc się nim i korzystając z jego dóbr, w sposób wolny i rozumny twórczo współpracował w doskonaleniu Bożego dzieła. I mówi Pismo, że wtedy *Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre* (Rdz 1, 31). Jednakże po pierwotnym

upadku człowieka, świat, jako jego szczególna własność, podzielił niejako jego los. Grzech nie tylko zerwał więź miłości pomiędzy człowiekiem i Bogiem, zburzył jedność pomiędzy ludźmi, ale również zakłócił harmonię całego stworzenia. Cień śmierci padł nie tylko na rodzaj ludzki, ale także na wszystko, co z woli Bożej miało istnieć niejako dla człowieka.

Jeżeli jednak mówimy o współudziale świata w skutkach ludzkiego grzechu, to zdajemy sobie sprawę, że świat ten nie mógł być również pozbawiony udziału w Bożej obietnicy odkupienia. Czas spełniania się tej obietnicy dla człowieka i całego stworzenia nadszedł, gdy Maryja za sprawą Ducha Świętego stała się Matką Bożego Syna. On jest pierwotnym całego stworzenia (por. Kol 1, 15). Wszystko, co stworzone, odwiecznie było w Nim. Jeżeli przychodzi na świat, to - jak mówi św. Jan - przychodzi do swojej własności (por. J 1, 11). Przychodzi, ażeby to wszystko, co stworzone na nowo ogarnąć, aby zapoczątkować dzieło odkupienia świata, ażeby przywrócić stworzeniu jego pierwotną świętość i godność. Przy-

[illegible]

Jeżeli dziś mówię o tej świętości i godności, to czynię to w duchu dziękczynienia Bogu, który tak wielkich dzieł dokonał dla nas, a równocześnie czynię to w duchu troski o zachowanie dobra i piękna, jakim Stwórca obdarował ten świat. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że to, co tak cieszy oczy i raduje ducha, może ulec zniszczeniu. Wiem, że biskupi polscy wyrażali taki niepokój już przed dziesięć laty, zwracając się do wszystkich ludzi dobrej woli w liście pasterskim na temat ochrony środowiska. Słusznie pisali, że

Jeżeli mówimy o odpowiedzialności przed Bogiem, to mamy świadomość, że tu już nie chodzi tylko o to, co we współczesnym języku zwykło się nazywać ekologią. Nie wystarczy upatrywać przyczyny niszczenia świata jedynie w nadmiernym uprzemysłowieniu, bezkrytycznym stosowaniu w przemyśle i rolnictwie zdobyczy naukowych i technologicznych, czy w pogoni za bogactwem bez liczenia się ze skutkami działań w przyszłości. Choć nie można zaprzeczyć, że takie działania przynoszą wielkie szkody, to jednak łatwo

dostrzec, że ich źródło leży głębiej, w samej postawie człowieka. Wydaje się, że to, co najbardziej zagraża stworzeniu i człowiekowi, to brak poszanowania dla praw natury i zanik poczucia wartości życia.

Prawo, które zostało przez Boga wpisane w naturę i które można odczytać za pomocą rozumu, skłania do poszanowania zamysłu Stwórcy - zamysłu, który ma na celu dobro człowieka. To prawo wyznacza pewien wewnętrzny porządek, który człowiek zastaje i który powinien zachować. Wszelkie działanie, które sprzeciwia się temu porządkowi, nieuchronnie uderza w samego człowieka.

Tak też dzieje się, gdy zanika poczucie wartości życia jako takiego, a w szczególności życia ludzkiego. Jak można skutecznie stawiać w obronie przyrody, jeśli usprawiedliwiane są działania bezpośrednio godzące w samo serce stworzenia, jakim jest istnienie człowieka? Czy można przeciwstawiać się niszczeniu świata, jeśli w imię dobrobytu i wygody dopuszcza się zagładę nie narodzonych, prowokowaną śmierć starych i chorych, a w imię postępu prowadzone są niedopuszczalne zabiegi i manipulacje już u początków życia ludzkiego? Gdy dobro nauki albo interesy ekonomiczne biorą górę nad dobrem osoby, a nawet całych społeczności, wówczas zniszczenia powodowane w środowisku są znakiem prawdziwej pogardy dla człowieka. Trzeba, aby wszyscy, którym leży na

sercu dobro człowieka na tym świecie, stale dawali świadectwo, że „szacunek dla życia, a przede wszystkim dla ludzkiej godności, jest podstawową zasadą zdrowego postępu ekonomicznego, przemysłowego i naukowego” (Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju, n. 7).

*Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie. (...) Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: przez Niego - i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża* (Kol 1, 16-17. 19-20). Te słowa św. Pawła zdają się wytyczać chrześcijańską drogę obrony tego dobra, jakim jest cały stworzony świat. Jest to droga pojednania w Chrystusie. On przez krew krzyża i przez zmartwychwstanie przywrócił stworzeniu pierwotny porządek. Odtąd świat cały, a w jego centrum człowiek, został wyrwany z niewoli śmierci i zepsucia (por. Rz 8, 21), został niejako stworzony od nowa (por. Ap 21, 5) i nie istnieje już ku śmierci, ale ku życiu - ku nowemu życiu w Chrystusie.

Dzięki zjednoczeniu z Chrystusem człowiek odkrywa na nowo swoje miejsce w świecie. W Nim doznaje na nowo tej pierwotnej harmonii, jaka istniała pomiędzy Stwórcą, stworzeniem i człowiekiem, zanim uległa skutkom grzechu. W Nim też odczytuje na nowo to pierwotne wezwanie do czynienia sobie ziemi

Piękno tej ziemi skłania mnie do wołania o jej zachowanie dla przyszłych pokoleń. Jeśli kochacie tę ojczystą ziemię, niech to wołanie nie pozostanie bez odpowiedzi! Zwracam się w szczególny sposób do tych, którym powierzona została odpowiedzialność za ten kraj i za jego rozwój, aby nie zapominali o obowiązku chronienia go przed ekologicznym zniszczeniem! Niech tworzą programy ochrony środowiska i czuwają nad ich skutecznym

# O OBOWIĄZKU SZANOWANIA ŚWIATA STWORZONEGO

*W dniach 5-10 czerwca 2002 r. odbyło się pod patronatem Ekumenicznego Patriarchy Konstantynopola Bartłomieja I sympozjum poświęcone „Religii, nauce, środowisku”. Podczas ostatniej sesji, 10 czerwca w weneckim Pałacu Dożów, została podpisana przez Jana Pawła II i Bartłomieja I wspólna deklaracja o ochronie dzieła stworzenia. Papież uczestniczył w tym wydarzeniu za pośrednictwem telewizji. W krótkim przemówieniu Ojciec Święty powiedział m.in.: «Nasze spotkanie — choć odbywa się na odległość — pozwala nam wyrazić wspólną wolę ochrony stworzenia, wspierania wszelkich inicjatyw służących upiększaniu, uzdrawianiu i ochronie ziemi, którą dał nam Bóg, abyśmy jej strzegli mądrze i z miłością. Nasze dzisiejsze spotkanie odbywa się niedługo po asyjskim Dniu Modlitwy o Pokój, zorganizowanym w styczniu. Wasza Świątobliwość odpowiedział wtedy na moje zaproszenie i zechciał w nim uczestniczyć. Dzisiaj ja z radością łączę się z Waszą Świątobliwością, by wziąć udział w tym ważnym wydarzeniu. Uważam, że nasze wspólne inicjatywy są prawdziwym darem Pana,*

*ukazującym, że duch współpracy pozwala nam znajdować nowe, solidne i konkretne sposoby, by dawać świadectwo jedności, jakiej oczekuje od nas świat». W odpowiedzi na słowa Papieża Patriarcha Ekumeniczny Bartłomiej I powiedział: „Z żywym poczuciem braterstwa z całego serca pozdrawiamy Waszą Świątobliwość Jana Pawła II, naszego starszego Brata, i dziękujemy za to, że wraz z nami podpisał tekst o etyce dotyczącej środowiska naturalnego. Takie wspólne inicjatywy, poświęcone specyficznym zagadnieniom odnoszącym się do całej ludzkości, mają znaczenie nie tylko praktyczne, lecz również symboliczne. Ukazują bowiem, że nasze Kościoły i nasze owczarnie pragną ze świętym zapałem budować pokój na całym świecie i jedność wszystkich”. Poniżej zamieszczamy tekst wspólnej deklaracji.*

Zgromadziliśmy się dziś tutaj w duchu pokoju, dając wyraz trosce o dobro wszystkich ludzi oraz całego stworzenia. W tym momencie historii, na początku trzeciego tysiąclecia, z głębokim smutkiem patrzymy na cierpienia ogromnej rzeszy ludzi spowodowane przemocą, głodem, nędzą i chorobami. Niepokoją nas również negatywne skutki, jakie nieśie dla ludzkości i całego stworzenia zniszczenie podstawowych zasobów naturalnych, takich jak woda, powietrze i ziemia, będące wynikiem ekonomicznego i technicznego postępu, który nie uznaje ograniczeń ani się z nimi nie liczy.

Wszchemogący Bóg zapragnął stworzyć świat pełen piękna i harmonii; takim go też uczynił, a każda cząstka stworzenia jest wyrazem Bożej wolności, mądrości i miłości (por. Rdz 1, 1-25).

W centrum całego stworzenia Bóg umieścił nas, ludzi, i obdarzył niezbywalną ludzką godnością. Choć posiadamy wiele cech wspólnych z innymi istotami żywymi, wszchemogący Bóg dokonał dla

nas czegoś więcej i dał nam nieśmiertelną duszę — źródło samoświadomości i wolności, która czyni nas podobnymi Bogu i na Jego obraz (por. Rdz 1, 26-31; 2, 7). Wyróżnieni owym podobieństwem, zostaliśmy umieszczeni przez Boga w świecie po to, byśmy z Nim współpracowali na rzecz coraz pełniejszego urzeczywistnienia się Bożego planu stworzenia.

U zarania dziejów mężczyzna i kobieta zgrzeszyli, okazując Bogu nieposłuszeństwo i odrzucając Jego plan dotyczący stworzenia. Jednym ze skutków owego pierwszego grzechu było zniszczenie pierwotnej harmonii stworzenia. Jeśli dokładniej przyjrzymy się kryzysowi społecznemu oraz ekologicznemu, z którym zmaga się cała wspólnota świata, musimy stwierdzić, że nadal sprzeniewierzamy się zleconemu nam przez Boga zadaniu, byśmy jako powołani do współpracy z Nim czuwali nad stworzeniem w świętości i mądrości.

Bóg nie opuścił świata. Chce jednak, aby Jego plan oraz nasze nadzieje doty-



Potrzeba, abyśmy zdobyli się na akt skruchy i ponownie spróbowali spojrzeć na nas samych, na siebie nawzajem i na otaczający nas świat z perspektywy Bożego planu stworzenia. Problem, przed jakim stoimy, nie jest wyłącznie natury

Po drugie, musimy uczciwie przyznać, że ludzkość ma prawo do czegoś

lepszego niż to, co dostrzegamy wokół siebie. My sami, a tym bardziej nasze dzieci i przyszłe pokolenia, mamy prawo do lepszego świata, świata wolnego od zniszczenia, przemocy i rozlewu krwi, świata, w którym panują wspaniałomyślność i miłość.

Po trzecie, świadomi wartości modylitwy, musimy wytrwale prosić Boga Stwórcę, by oświecił wszystkich ludzi i przekonał ich o obowiązku szanowania i strzeżenia z troską świata stworzonego.

Zachęcamy zatem wszystkich ludzi dobrej woli do zastanowienia się nad wagą następujących celów o charakterze etycznym:

1. Aby refleksji nad kierunkami naszych działań oraz ich ocenie towarzyszyła troska o dzieci świata.
2. Abyśmy z otwartością badali prawdziwe wartości oparte na prawie naturalnym, które stanowią źródło każdej ludzkiej kultury.
3. Abyśmy naukę i technikę wykorzystywali w sposób pełny i konstruktywny, uznając jednocześnie, że odkrycia naukowe muszą być oceniane zawsze w świetle prawdy o centralnym miejscu osoby ludzkiej, a także w odniesieniu do dobra wspólnego i celu stworzenia. Wiedza może nam pomóc naprawić błędy z przeszłości, dzięki czemu obecne i przyszłe pokolenia będą, mogły cieszyć się większymi dobrami duchowymi i materialnymi. Droga,

którą mamy podążać w przyszłości, musi być wyznaczana przez miłość do naszych dzieci.

4. Abyśmy z pokorą traktowali ideę własności i z otwartością odpowiadali na wymogi solidarności. Świadomość naszej śmiertelności i naszej niedoskonałości w wydawaniu sądów są dla nas przestrożą, byśmy nie podejmowali nieodwracalnych działań odnośnie do tego, co uznajemy za swoją własność podczas naszego krótkiego życia na ziemi. Nie została nam dana nieograniczona władza nad stworzeniem; jesteśmy tylko zarządcami wspólnego dziedzictwa.

5. Abyśmy uznali istnienie różnorodnych sytuacji i odpowiedzialności w sferze działań na rzecz poprawy środowiska naturalnego na całym świecie. Nie możemy oczekiwać, że każdy człowiek i każda instytucja weźmie na siebie taki sam ciężar. Wszyscy mamy swoje role do odegrania, jednakże dla zachowania zasad sprawiedliwości i miłosierdzia trzeba, by społeczeństwa zamożniejsze dźwigały większy ciężar; od nich również wymaga się większych poświęceń niż od krajów ubogich. Religie, władze państwowe oraz instytucje muszą zmierzyć się z wieloma różnymi sytuacjami; w oparciu jednak o zasadę pomocniczości wszystkie one mogą wziąć na siebie pewne zadania i wspierać wspólny wysiłek.

---

6. Abyśmy dążyli do pokojowego rozstrzygnięcia rozbieżności zdań co do życia na tej ziemi, dzielenia się jej bogactwami i korzystania z nich, jak również wprowadzania zmian. Nie chcemy unikać kontrowersji dotyczących środowiska naturalnego, ponieważ ufamy, że dzięki zdolności ludzkiego rozumu i na drodze dialogu jest możliwe osiągnięcie porozumienia. Zobowiązujemy się szanować poglądy tych, którzy nie zgadzają się z nami, i po-

szukiwać rozwiązań poprzez otwartą wymianę opinii, bez uciekania się do przemocy i dominacji.

Nie jest jeszcze za późno. W świecie stworzonym przez Boga istnieją niezwykle moce uzdrawiania. Za życia jednego pokolenia moglibyśmy tak korzystać z zasobów naszej ziemi, aby zapewnić lepszą przyszłość naszym dzieciom. Niech więc teraz nastanie to pokolenie, z Bożą pomocą i Bożym błogosławieństwem.

*Rzym-Wenecja, 10 czerwca 2002 r.*

# Ekologia w Dokumentach Stolicy Apostolskiej



Grafika:

Zbigniew Józwiak: „Symbioza”,  
linoryt, 2002. [25,0x14,5 cm]

STOLICA APOSTOLSKA  
NA FORUM MIĘDZYNARODOWYM

*Stolica Apostolska aktywnie uczestniczy w pracach ONZ oraz wielu innych inicjatywach międzynarodowych. Delegacje watykańskie były też obecne na wszystkich tzw. Szczytach Ziemi w 1972, 1992 i 2002 r. W naszej antologii prezentujemy teksty przedstawicieli Kościoła przygotowane na owe wielkie konferencje ekologiczne.*

*W dniach 5–17 czerwca 1972 r. w Sztokholmie odbyła się konferencja ONZ nt. ochrony środowiska naturalnego człowieka z wiodącym hasłem „Tylko jedna Ziemia”. Prezentowany cytat pochodzi z listu, jaki papież Paweł VI skierował do sekretarza tejże konferencji Maurice Stronga, a który został odczytany w dniu otwarcia konferencji.*

# PAPIEŻ PAWEŁ VI

LIST DO SEKRETARZA GENERALNEGO KONFERENCJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH  
O OCHRONIE ŚRODOWISKA CZŁOWIEKA Z 1 CZERWCA 1972

Troska o zachowanie i ulepszenie środowiska naturalnego oraz szlachetne pragnienie uczynienia pierwszego kroku na drodze ku międzynarodowej współpracy w dziedzinie ochrony tego tak potrzebnego wszystkim dobra, zgodne są z najgłębszymi potrzebami odczuwanymi przez ludzi naszych czasów.

Dziś bowiem pojawia się świadomość, że człowiek i jego środowisko są bardziej niż kiedykolwiek nierozłączne. Środowisko stanowi podstawowe uwarunkowanie życia i rozwoju człowieka. Ten zaś z kolei udoskonala i uszlachetnia środowisko poprzez swą obecność, pracę i kontemplację. Lecz twórcze zdolności człowieka przyniosą prawdziwe

owoce jedynie wtedy, gdy człowiek będzie szanował prawa rządzące życiem i zdolnością regeneracyjną przyrody. Tak więc człowiek i przyroda są z sobą złączeni i dzielić muszą wspólny los doczesny. Nic też dziwnego, że ludzkość zdała sobie sprawę z konieczności zastąpienia tak często ślepego i brutalnego postępu materialnego, którym kieruje jedynie jego własny dynamizm — szacunkiem dla biosfery widzianej jako całość, będącą „jedyną Ziemią”, jak głosi piękna dewiza konferencji.

Jak bardzo liczne są wzajemnie zależne od siebie czynniki decydujące o tym, czy możemy liczyć na ocalenie, czy też zawiśnie nad nami widmo zagłady —

---

czynniki decydujące o powodzeniu czy klęsce. Mamy tu na myśli kurczenie się odległości dzięki rozwojowi komunikacji, zacieśnianie się powiązań między krajami w wyniku współpracy gospodarczej, postępujące podporządkowywanie sił przyrody nauce i technice, rozszerzanie się zasięgu ponadnarodowych kontaktów międzyludzkich przekraczających bariery narodowości i rasy. Jeden błąd, zanieczyszczenie spowodowane w jednym punkcie świata powoduje zmiany zupełnie gdzie indziej i może doprowadzić do obniżenia poziomu życia innych, często bez ich winy i wiedzy. Człowiek wie dziś na pewno, że postęp nauki i techniki, mimo zawartej w nim obietnicy polepszenia bytu wszystkich ludów, niesie z sobą — jak wszelkie dokonania ludzkie — zarówno dobro jak i zło.

Chodzi przede wszystkim o użycie przez człowieka wytworów jego inteligencji w celu niszczenia. Dotyczy to broni jądrowej, chemicznej, bakteriologicznej i tylu innych narzędzi zniszczenia — dużych i małych, które w świadomości moralnej budzić mogą jedynie odrazę i przerażenie. Lecz jak można nie dostrzegać zakłóceń równowagi, spowodowanych w biosferze przez bezładną eksploatację fizycznych zasobów planety, nawet w celu produkowania rzeczy użytecznych, przez trwonienie nieodnawialnych zasobów naturalnych, przez zniszczenie gleby,

powietrza wód i przestrzeni, i wynikające z nich zagrożenie życia roślin i zwierząt? Wszystko to zubaża i niszczy środowisko człowieka w stopniu, który uważa się za zagrażający samemu jego istnieniu. Musimy na koniec z całą odwagą odpowiedzieć na wyzwanie, jakim jest dla naszego pokolenia konieczność spojrzenia dalej, niż sięgają nasze doraźne i częściowe cele i przygotowania ludziom jutra Ziemi, która byłaby dla nich gościnna.

Odpowiedzią na współzależność losów musi być od dziś współodpowiedzialność. Wspólnota przeznaczenia winna być źródłem solidarności.

Nie będzie tego można dokonać sięgając po rozwiązania łatwe. Tak jak problem demograficzny nie może być rozwiązany przez bariery stawiane bezprawnie życiu, tak problemowi środowiska naturalnego nie można sprostać sięgając jedynie po środki techniczne. Są one oczywiście niezbędne i zgromadzenie to będzie musiało je zbadać oraz zaproponować rozwiązania mogące poprawić sytuację. Jest na przykład rzeczą aż nadto oczywistą, że przemysł jest jednym z głównych źródeł zanieczyszczeń i że ci, którzy nim kierują, muszą udoskonalić metody i znaleźć rozwiązania, które nie wpływając — o ile to możliwe — na jakość produkcji, pozwolą jeżeli nie na pełną likwidację, to przynajmniej na poważne ograniczenie przyczyn zanie-

Jednak wszystkie poczynania techniczne okażą się nieskuteczne, jeżeli nie będzie im towarzyszyć świadomość konieczności radykalnej zmiany sposobu myślenia. Jest to apel do naszej odwagi i trzeźwości rozumowania. Czy cywilizacja наша oprze się pokusie realizowania swych zadziwiających dzieł, rządząc despotycznie środowiskiem przyrodniczym? Czyż w porę dostrzeże drogę ku opanowaniu swego wzrostu materialnego, ku mądrym umiarkowaniu w używaniu ziemskiego pożywienia, ku tej prawdziwej prostocie ducha — i zdobędzie się na dokonanie niezbędnej zmiany kierunku rozwoju? Pragniemy w to wierzyć. Już bowiem dzisiaj nadmierny rozwój wskazuje ludziom, a — rzecz znamienita — dostrzega to przede wszystkim młodzież, że panowanie nad przyrodą opierać się musi o autentyczne zasady etyczne. Przesyt spowodowany przez zbytnią łatwość życia, rosnąca i coraz bardziej rozpowszechniona świadomość solidarności rodzaju ludzkiego przyczyniają się do odrodzenia pełnej szacunku postawy, która jest fundamentem stosunku między człowiekiem a środowiskiem. Jakże nie przywołać w tym miejscu niezapomnianego przykładu świętego Franciszka z Asyżu i nie

Wszystko, co *Bóg stworzył jest dobre*, pisze święty Paweł (1 Tm 4, 4), podejmując słowa *Księgi Rodzaju* o miłości Boga do wszystkiego, co stworzone. Dla rodzaju ludzkiego panowanie nad stworzeniem nie oznacza niszczenia, lecz udoskonalenie. Nie ma to być uczynienie ze świata nieznośnego chaosu, lecz miejsca pięknego i uporządkowanego zgodnie z poszanowaniem wszelkiej rzeczy. Tak więc nikt nie może w sposób absolutny i egoistyczny przywłaszczać sobie środowiska, które nie jest *res nullius* — własnością jednostki, lecz *res omnium* — powszechną własnością, dziedzictwem całej ludzkości. Jego właściciele, zarówno prywatni jak i publiczni, postępować muszą w dobrze rozumianym interesie powszechnym. Wszak człowiek jest pierwszym i największym bogactwem Ziemi.

Dlatego troska o zapewnienie wszystkim możliwości sprawiedliwego udziału w istniejących lub potencjalnych bogactwach naszej planety musi ze szczególną siłą obciążać sumienia ludzi dobrej woli. Rozwój, to znaczy wszechstronny rozkwit człowieka, jest głównym, kluczowym tematem waszych obrad,

podczas których połączyć poszukiwanie dróg do osiągnięcia równowagi ekologicznej z poszukiwaniem sprawiedliwej równowagi dobrobytu między uprzemysłowionymi ośrodkami a ich tak rozległymi peryferiami. Nędza, jak słusznie powiedziano, jest najstraszliwszym z zanieczyszczeń. Czyż utopią jest wiara, że młode narody, za cenę ogromnych wysiłków budujące lepszą przyszłość dla swoich obywateli, staną się pionierami nowego świata, którego podwaliny stworzyć ma konferencja sztokholmska? Narody te, przyswajając

osiągnięcia cywilizacji technicznej, usiłują odrzucić jej skrajności i wypaczenia. Odmówienie im pomocy byłoby tym bardziej niesprawiedliwe, że nader często zapłaciły już one ogromną i niezасłużoną daninę na rzecz degradacji i zubożenia wspólnego dziedzictwa biologicznego. A zatem zamiast upatrywać w walce o lepsze środowisko przyrodnicze przejaw lęku bogatych, dostrześć należy w niej — i to z korzyścią dla wszystkich — potwierdzenie wiary i nadziei w przyszłość całej rodziny ludzkiej skupionej wokół wspólnego celu.

## STANOWISKO STOLICY APOSTOLSKIEJ WOBEC OCHRONY ŚRODOWISKA NATURALNEGO CZŁOWIEKA

*Załącznikiem do listu papieża Pawła VI był obszerny dokument Stolicy Apostolskiej ustosunkowujący się do ankiety przygotowanej przez organizatorów konferencji sztokholmskiej. Prezentujemy jego obszerne fragmenty.*

Stolica Apostolska — nie posiadając terytorium państwowego w zwykłym tego słowa znaczeniu — nie ma w dziedzinie ekologii doświadczeń dających się porównać z doświadczeniami innych rządów do których zwrócił się sekretarz generalny konferencji. Niemniej jednak sprawy ochrony środowiska nie są jej obce. Z tytułu swej misji i z wielu innych powodów Stolica Apostolska jest żywo zainteresowana wszystkim, co dotyczy zarówno życia jednostek, jak i ca-

łych społeczeństw. Uznała więc za swój obowiązek uważne śledzenie w miarę jak się pojawiają — nowych problemów stawianych świadomości wspólnoty narodów przez szczególne zjawisko odwracania się technicznego postępu cywilizacji przeciwko niej samej, gdy — poprzez postęp naukowy, dążąc do nieograniczonego wykorzystania materii — cywilizacja doprowadza do skażenia wody i powietrza (nie wymieniając już innych dóbr naturalnych), bez których najbardziej ele-



## Człowiek i jego środowisko

.....

• • • • • 65

alistyczną koncepcję prawdziwej równowagi ekologicznej, o którą troska dziś zanikła. Coraz liczniejsze rzesze ludzi są niedożywione i coraz słabiej chronione przez ich środowisko; dla nich jest to jeszcze jednym powodem przeświadczenia, że środowisko winno służyć dostarczaniu dostatniego wyżywienia oraz ochronie człowieka. Nawet wtedy, gdy człowiek, niczym uczeń czarnoksiężnika, wyzwala niszczycielskie siły — pozostaje w nim i w jego środowisku potencjalna możliwość naprawy i ponownej adaptacji. Bóg nie tylko stworzył życie, lecz udzielił mu też siły przetrwania. Należy walczyć z błędami, które powodują niszczenie środowiska naturalnego, lecz jednocześnie dzięki pogłębionym studiom i refleksjom należy czuwać, aby nie została rozerwana jedność najgłębsza; jedność człowieka i jego środowiska. Pogląd przeciwny byłby poglądem pesymistycznym i błędnym z punktu widzenia naukowego, psychologicznie destrukcyjnym. Wspólnota narodów nie może przybyć do Sztokholmu powodowana lękiem i paniką, lecz przepojona duchem decyzji i nadziei. (...)

Środowisko naturalne nie służy wyłącznie fizycznemu, biologicznemu i ekonomicznemu rozwojowi człowieka. Tak jak materialny wpływ środowiska nie ogranicza się do oddziaływania na fizyczne cechy człowieka, który jest wszak jednością, tak całość uwarunkowań śro-

dowiskowych nie ogranicza się do sfery fizycznej i nieożywionej. W swym przemówieniu z 27 marca 1970 roku Ojciec Święty powołał się na *przenikliwe i paradoksalne* sformułowanie Teilharda de Chardin o *duchowej mocy materii*. Materia przecież nie stanowi całości środowiska. Środowisko wiele daje człowiekowi, ten jednak ze swej strony odpłacał mu nie tylko dziełem zniszczenia, lecz — początkowo przede wszystkim — ujawniał tkwiące w nim potencjalne możliwości, organizował je, systematyzował, „humanizował”. Doskonale wyraża ten aspekt coraz częściej używane wyrażenie „jakość środowiska”. Dlatego pośród tematów, które mają być poruszane w związku ze sprawą środowiska naturalnego człowieka (tak podczas konferencji przygotowawczej w Pradze w roku 1971 jak na samej konferencji sztokholmskiej w roku 1972), odnajdujemy aspekty społeczne, oświatowe i kulturalne środowiska naturalnego. Drugie posiedzenie komitetu przygotowawczego, przyznając tematowi „ochrony” stopień priorytetowości poziomu trzeciego, napisało w tytule odpowiedniego rozdziału: *Regiony naturalne, kulturalne, lub historyczne* (A/Conf. 48, PC 9 D. I, nr 53). Jednak rozdział pod tym tytułem nie zawiera żadnych odniesień do dwóch ostatnich zagadnień. Jest to sprawa poważna. Czas jeszcze, aby temu zaradzić: człowiek musi bronić swego środowiska

## Zasoby naturalne są wspólną własnością całej ludzkości

biosfery, podczas gdy wzmożona produkcja tworzyw sztucznych i substancji radioaktywnych osiąga takie rozmiary, że wydaje się, iż przekroczyliśmy poziom tolerancji neutralizowania jej efektów negatywnych i oszczędzenia ludzkości rozlicznych skutków toksycznych. Jednym słowem, sięgając po bogactwa biosfery, człowiek nie umiał zachować umiaru. Wynikło stąd poważne zachwianie równowagi ekologicznej. A możemy dostrzec niebezpieczeństwo zakłóceń jeszcze poważniejszych. Jeżeli przeciwdziałanie nie będzie powszechne i wystarczająco energiczne, groźba, która zawisła nad przyszłością, będzie nieporównalnie większa od tej, która dziś nas niepokoi.

Pojawia się tu podstawowy problem moralny: zasoby naturalne są wspólną własnością całej ludzkości. Żadna jednostka, żaden naród — podkreślamy to z całą mocą — żadne pokolenie nie ma prawa bezpodstawnie ich sobie przywłaszczać i roztrwaniać na swój użytek. Ta zasada powszechnego przeznaczenia środowiska naturalnego i jego bogactw jest kamieniem węgielnym naturalnego porządku ekologicznego. Wszystkie inne stwierdzenia są z nią związane. Ten, kto korzysta z bogactwa środowiska naturalnego, nie może tracić z pola widzenia innych ludzi — i tych z nim współcześnie żyjących, i tych, którzy przyjdą jutro. Tak więc spojrzenie ekologiczne

Jesteśmy więc wszyscy zobowiązani do takiego działania, aby podstawowym punktem wyjściowym postępującej eksploatacji zasobów Ziemi, które zapewniają człowiekowi pracę, rozwój techniki i kultury, było dobro wszystkich i aby zasoby te były przedmiotem sprawiedliwego podziału. Bowiem, jeżeli prawdą jest, że Stworzyciel szczerobliwie obdarzył naturę wszystkim, co potrzebne jest dla istnienia ludzkości, to prawdą jest również, że zarządzanie tymi dobrami powierzył inteligencji i wolnej woli człowieka. Jednostka jest odpowiedzialna przed całą rodziną ludzką za takie użytkowanie dóbr, które nie pozabawiałoby innych należnej im części — za zapewnienie sprawiedliwego podziału i wzięcie w nim pod uwagę potrzeb obecnych i przyszłych, co jest dla niej zobowiązaniem wobec przyszłych pokoleń. *My, którzy jesteśmy jakby spadkobiercami minionych wieków i którzy zbieraliśmy owoce z pracy ludzi nam współczesnych, mamy zobowiązania wobec wszystkich ludzi. Z tej przyczyny nie godzi się nam poniechać wszelkiej troski o tych, przez których po naszej śmierci rozszerzać się będzie na przyszłość rodzina ludzka. Wzajemne powiązanie wszystkich ludzi, które jest faktem, nie tylko przynosi nam do-*

## Obrona biosfery jest sprawą w pełni ludzką

Powiedzieliśmy już wystarczająco dużo, aby dać do zrozumienia, że naszym zdaniem sama koncepcja biosfery implikuje najściślejszą solidarność między człowiekiem a środowiskiem, w którym on żyje. Wszystko to jest jednocześnie wysoce złożone, gdyż problem ekologii obejmuje wszystkie wymiary życia człowieka, tak na płaszczyźnie biologicznej, jak kulturalnej i społecznej. Na wszystkich tych obszarach spotykamy się dziś z najpoważniejszymi przejawami obserwowanego współcześnie zakłócenia stosunku między człowiekiem a środowiskiem. Na płaszczyźnie biologicznej obserwujemy alienację zamagającą wielkie cykle geobiologiczne, które gwarantują harmonijne funkcjonowanie biosfery. Problemy, które ujawniają badania współczesnych nam procesów genetycznych, należą do najniebezpieczniejszych nawet wtedy, gdy nie pozwolimy się zwieść alarmującym uproszczeniom popularyzatorów. Nie trzeba być urodzonym pesymistą, aby w dziedzinie kulturalnej i społecznej dostrzec objawy dekadencji fizycznej i duchowej, braku równowagi i niepokojów występujących we wszystkich kra-

Wracając do tematu wyczerpywania się zasobów naturalnych, musimy powiedzieć, że nie ma ludu, który nie czuje, iż staje się coraz biedniejszy i który nie czułby się wprost zagrożony w swym istnieniu. Zdanie sobie sprawy z rzeczywistości, jaką jest biosfera, wydawać się mogło jeszcze niedawno czymś odległym i nieokreślonym. Dziś zaś jesteśmy świadkami, jak rzeczywistość ta nabiera charakteru konkretnego i dramatycznego, decydującego dla całej ludzkości. Nie wszystkie zjawiska opóźnienia w rozwoju są spowodowane przez ciosy zadawane środowisku, lecz któż zaprzeczy, że wiele spośród nich — te, które dotyczą społeczno-kulturalnej stery życia nie należą do najbłahszych — niejedno zjawisko nędzy, choroby, niedożywienia jest

Problem środowiska naturalnego i jego zasobów wymaga przede wszystkim pilnego sprawdzenia bilansu zysków i strat. Ekologia jest dyscypliną naukową, która zajmuje się zintegrowa-

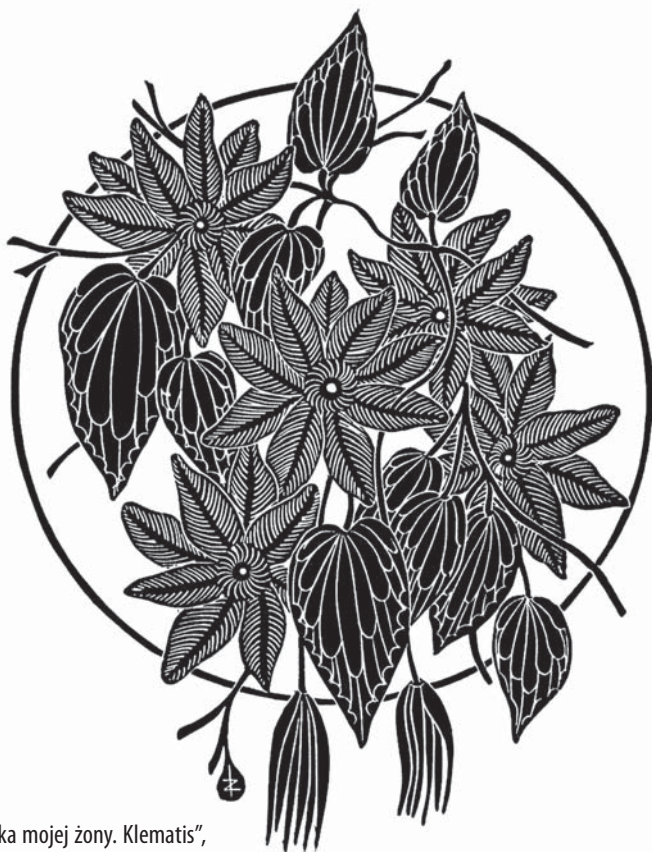
ną ekonomią przyrody ożywionej i nieożywionej, stanowiącej nierozdzielalną całość. Rozszerza ona stare koncepcje gospodarowania przyrodą o wymagania ludzkie, czyniąc z człowieka centralny punkt odniesienia ekologii. Widzi w człowieku uczestnika świata fizycznego, świata zwierzęcego. Człowiek jednak nie tylko nie jest niewolnikiem sztywnych ram powiązań troficznych lub mechanicznych, ale wykracza nawet poza podstawowe związki łączące go z naturą. Człowiek wykazał — tak dawniej jak i obecnie — niewiarygodną umiejętność przekształcania oblicza Ziemi oraz samej struktury biosfery, litosfery, atmosfery i hydrosfery. Lecz właśnie poddany jego władaniu świat nakazuje człowiekowi, aby zatrzymał się i na nowo przemyślał swój stosunek do przyrody. Czyż władza, którą sprawuje, nie stała się stopniowo despotyczna? Eksploatacji nie ograniczał żaden rytm, żadne hamulce ani rozsądek. Niezależnie od tego, jaki moment uznamy za początek wymykania się spod praw rządzących losami biosfery, nadeszła dziś chwila nakazująca zupełne zrewolucjonizowanie dotychczasowej postawy. Postęp badań naukowych, narodziny licznych dyscyplin ekologicznych, ukazały człowiekowi spoczywającą na nim odpowiedzialność: każde jego oddziaływanie na środowisko naturalne może mieć dalekosiężne

— tak złe jak i dobre — konsekwencje; konsekwencje sięgające w przestrzeni do granic Ziemi, a w czasie odczuwalne dłużej niż przez trzy lub cztery pokolenia. Chodzi o zmianę radykalną, o zwrócenie głęboko już zakorzenionego procesu. *Trzeba było tysiącleci, aby człowiek nauczył się panować nad przyrodą — czynić sobie Ziemię poddaną — jak mówi Biblia. Nadeszła chwila, aby opanować swe panowanie, a to niezbędne przedsięwzięcie wymaga nie mniejszej dzielności i niezłomności niż dzieło podbicia przyrody* (Paweł VI do FAO).

Aby głęboka przemiana, do której wzywamy, nastąpiła rzeczywiście, musi być ona przemianą moralną. Jedynie wielkie idee przewodnie pozwolą człowiekowi jej się poddać. Jedynie energia i przekonanie moralne pozwolą na skuteczne rozwiązanie stawianych przez nią zadań. Te decyzje moralne muszą uzyskać skuteczne sankcje wykonawcze. Przestępstwa ekologiczne, które wymierzone są w *res omnium* (traktowaną praktycznie jako *res nullius*) wymagają ustanowienia prawodawstwa dotyczącego spoczywającej na każdym odpowiedzialności i unaocznienia wszystkim przestępczego charakteru działań podejmowanych na szkodę dobra należącego do wszystkich, a więc do każdego. Już podczas wstępnych przygotowań do konferencji sztokholmskiej brano pod uwagę możliwości stworze-

nia pewnych instrumentów międzynarodowych popartych siłą przymusu. Jeżeli proces powoływania przez wspólnotę narodów tego aparatu zostanie w Sztokholmie jedynie zapoczątkowany, lub jeśli wejdzie w początkową fazę realizacji, konieczne jest przypomnienie podstawowych dla ekologii zintegrowanej zasad etycznych i moralnych, które mogłyby znaleźć potwierdzenie

w deklaracji. Celem tego przypomnienia jest stworzenie zobowiązań, które sygnujące deklarację strony będą musiały podjąć w poszczególnych dziedzinach. Dla wyrażenia tej myśli do końca stwierdźmy, że obrona biosfery nie jest po prostu działaniem naukowym lub wynikiem funkcjonowania prawa pozytywnego — jest to sprawa w pełni ludzka. (...)



Grafika:

Zbigniew Jóźwik: „Z ogródka mojej żony. Klematis”,  
linoryt, 2002. [17,5x13,0 cm]



---

# CHRZEŚCIJAŃSKA WIZJA ŚRODOWISKA NATURALNEGO I ROZWOJU

***Wystąpienie kard. Angelo Sodano podczas Konferencji ONZ w sprawie Środowiska Naturalnego i Rozwoju w Rio de Janeiro 1992***

*W dniach 12-14 czerwca 1992 Sekretarz Stanu kard. Angelo Sodano uczestniczył w zakończeniu prac Konferencji Narodów Zjednoczonych w sprawie Środowiska Naturalnego i Rozwoju (trwającej od 3 do 14 czerwca) w Rio de Janeiro, na które przybyli szefowie 114 państw i rządów. Kard. Sodano w imieniu Stolicy Apostolskiej wziął udział w dyskusji, która odbyła się 13 czerwca i wygłosił przemówienie.*

Czytamy w świętej księdze, drogiej milionom wierzących, że na początku czasów Bóg stworzył wszechświat i wszystkie jego wspaniałości — niebo, ziemię i morze, na końcu zaś stworzył człowieka jako króla tego kosmosu i oddał mu go w opiekę. Jest to opowieść Księgi Rodzaju.

Kościół katolicki, a w szczególności Stolica Apostolska, zajmując stanowisko wobec problemów tu omawianych, czerpie inspirację z tych stron Biblij, które stanowią dziedzictwo ludzkości. Niech mi będzie wolno krótko je przypomnieć: mówią nam one, że Bóg powierzył kosmos człowiekowi, który zajmuje centralne miejsce w świecie, aby rządził nim mądrze i odpowiedzialnie, szanując Boży porządek stworzenia (por. Jan Paweł II, przemówienie do Papieskiej Akademii Nauk, 22 listopada 1991, n. 6). W

świecie tego głębokiego przekonania możemy poczynić kilka spostrzeżeń.

## **Kryzys ekologiczny i kryzys moralny**

Współczesny kryzys ekologiczny jest jednym z niepokojących aspektów głębszego kryzysu moralnego oraz skutkiem wypaczonej koncepcji niekontrolowanego rozwoju, który nie uwzględnia środowiska naturalnego z jego ograniczeniami, jego prawami i harmonią. Przejawem tego jest zwłaszcza nadużywanie zdobyczy postępu naukowo-technicznego. Ziemia cierpi na skutek egoizmu człowieka.

## **Powszechne przeznaczenie dóbr ziemi**

„Bóg przeznaczył ziemię, ze wszystkim, co ona zawiera, na użytek wszyst-



kich ludzi i narodów, tak by dobra stworzone dochodziły do wszystkich w słusznej mierze—w duchu sprawiedliwości, której towarzyszy miłość” (*Gaudium et spes*, 69). Wypływa stąd obowiązek powszechnej solidarności, która ogarnia wszystkich, a także współpracy na rzecz rozwoju dającej pierwszeństwo narodom mniej uprzywilejowanym (por. *Sollicitudo rei socialis*, 45).

### Nakaz solidarności

Proroczo brzmią słowa papieża Pawła VI: „Narody głodujące podnoszą dziś bolesny głos w stronę narodów opływających w bogactwa” (*Populorum progressio*, 3). Trudno nie dostrzec pogłębiającej się, a moralnie niedopuszczalnej i niesprawiedliwej nierówności między coraz bogatszą Północą planety a coraz uboższym Południem. „Należy odnotować niewątpliwie poważne zaniedbania ze strony samych narodów będących na drodze rozwoju, a zwłaszcza tych, którzy sprawują w nich władzę ekonomiczną i polityczną” (*Sollicitudo rei socialis*, 16); ale istnieją także formy wzrastającej i egoistycznej izolacji krajów bardziej rozwiniętych oraz zjawisko „zaniedbywania dla wątpliwych powodów obowiązku współpracy w ulżeniu nędzy ludów” (por. *Sollicitudo rei socialis*, 23).

### Rachunek sumienia wobec krajów ubogich

Ludzkość powinna odkryć swoje wspólne korzenie, a świadomość powszechnego braterstwa ludzi musi zrodzić wysiłek wyobraźni, który pozwoli nadać praktyczny kształt solidarności. „Należy uważać za naturalne, że kraje rozwinięte przeznaczają część dóbr przez siebie wytworzonych na zaspokojenie potrzeb krajów rozwijających się” (Paweł VI, *Populorum progressio*, 48). Już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa mówiono: „Nakarm umierającego z głodu, bo jeśli nie dasz mu jeść, zabijesz go” (por. Dekret Gracjana, rozdz. 21, dist. LXXXVI: wyd. Friedberg I, 302; por. *Gaudium et spes*, 69). Nie sposób ustanowić sprawiedliwej równowagi ekologicznej, jeśli nie podejmie się bezpośrednio problemu strukturalnych form ubóstwa istniejących w świecie (por. Jan Paweł II, Orędzie na Międzynarodowy Dzień Pokoju 1990: *Pokój z Bogiem Stwórcą, pokój z całym stworzeniem*, 11) i jeśli społeczeństwa bogate nie dokonają poważnej rewizji swego hedonistycznego i konsumpcyjnego stylu życia.

### Problem demograficzny i jego sprawiedliwe rozwiązania

Nikt nie lekceważy problemów, które mogłyby być konsekwencją niekontrolowanego wzrostu ludności świata. „Kościół zdaje sobie sprawę ze złożonego charakte-

ru problemu. (...) Fakt, że sytuacja wymaga pilnej interwencji, nie powinien prowadzić do proponowania błędnych rozwiązań. Stosowanie metod niezgodnych z prawdziwą naturą ludzką powoduje w rzeczywistości tragiczne szkody, (...) które poważnie obciążają najuboższe i najsłabsze warstwy społeczeństwa, pogłębiając jeszcze przez to niesprawiedliwość” (Jan Paweł II, przemówienie do Papieskiej Akademii Nauk, 22 listopada 1991, n. 4 i 6). Nie znajduje moralnego uzasadnienia postępowanie tej części świata, która tak wiele mówi o prawach człowieka, a jednocześnie próbuje deptać prawa ludzi mniej uprzywilejowanych: narzuca im swą „niszczycielską tyranię” (tamże, 6) określając, ile mogą mieć dzieci, i grożąc, że jeśli się nie podporządkują, nie otrzymają pomocy, która ma służyć rozwojowi.

### Pomoc dla uboższych

Zależność między ubóstwem a wysokim przyrostem naturalnym zasługuje oczywiście na głębszą analizę. „Ubodzy, którym ziemia została powierzona tak jak wszystkim innym, potrzebują pomocy w przezwyciężaniu swojego ubóstwa” (Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1990, 11). Wymaga to podjęcia problemu strukturalnych form ubóstwa, zapewnienia pracy i oświaty, a także opieki lekarskiej matce i dzieciom, oraz szczególnego wysiłku w celu zwalczania wysokiej śmiertelności niemowląt.

Ziemia i jej bogactwa wystarczą ludzkości, jeśli będą sprawiedliwie dzielone między wszystkich, a nie trwonione przez nielicznych. Z drugiej strony jest oczywiste, że zasadniczych przyczyn zanieczyszczenia środowiska i zagrożenia ekosystemu nie należy szukać w najbardziej zaludnionych regionach planety (por. Jan Paweł II, przemówienie do Papieskiej Akademii Nauk, 22 listopada 1991, n. 4).

### Potrzeba prawdziwej ekologii

Gdy zbliżają się ku końcowi prace tego światowego zgromadzenia, musimy przypomnieć, że jesteśmy jedynie zarządcami wspólnego dziedzictwa planety. Godność człowieka, jedyne stworzenia na świecie zdolnego troszczyć się o inne gatunki, o środowisko i o braci, winna skłaniać go nie tylko do zabiegania o globalną równowagę na ziemi, ale także „do ochrony warunków moralnych prawdziwej „ekologii ludzkiej”” (*Centesimus annus*, 38) i ekologii społecznej. „Nie tylko ziemia została dana człowiekowi przez Boga (...) — napisał Papież Jan Paweł II — ale również człowiek jest dla siebie samego darem otrzymanym od Boga i dlatego musi respektować naturalną i moralną strukturę, w jaką został wyposażony” (tamże). Niech Bóg sprawi, aby dzięki konferencji w Rio de Janeiro nasi współcześni odkryli nowe źródła nadziei, wiary i miłości!

# ŚWIATOWY SZCZYT W JOHANNESBURGU 2002

*Od 26 sierpnia do 4 września 2002 odbywał się w Johannesburgu (RPA) Światowy Szczyt poświęcony Zrównoważonemu Rozwojowi. Była to największa w historii konferencja ONZ, w której uczestniczyło 56 tys. osób reprezentujących 190 państw świata. W przededniu otwarcia spotkania Jan Paweł II powiedział: „Życzymy sobie wszyscy, aby obecni na nim liczni przywódcy państw i rządów oraz pozostali uczestnicy potrafili znaleźć skuteczne drogi integralnego rozwoju człowieka, mając na uwadze wymiar ekonomiczny, społeczny i środowiskowy. W świecie, w którym panuje coraz większa wzajemna zależność — pokój, sprawiedliwość i ochrona stworzenia muszą być owocem solidarnego dążenia wszystkich razem do powszechnego dobra” (rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”, 25 sierpnia 2002 r.).*

*Poniżej publikujemy przemówienie wygłoszone na konferencji przez przewodniczącego delegacji Stolicy Apostolskiej i jej stałego obserwatora przy ONZ abpa Renato Raffaele Martino.*

# DOBRO OSOBY LUDZKIEJ JEST NAJWAŻNIEJSZE

**Wystąpienie abpa Renato Raffaele Martino z 2.09.2002**

„Zgromadziliśmy się dziś tutaj w duchu pokoju, dając wyraz trosce o dobro wszystkich ludzi oraz całego stworzenia. W tym momencie historii, na początku trzeciego tysiąclecia, z głębokim smutkiem patrzymy na cierpienia ogromnej rzeszy ludzi spowodowane przemocą, głodem, nędzą i chorobami. Niepokoją nas również negatywne skutki, jakie niesie dla ludzkości i całego

stworzenia zniszczenie podstawowych zasobów naturalnych, takich jak woda, powietrze i ziemia, będące wynikiem ekonomicznego i technicznego postępu, który nie uznaje ograniczeń ani się z nimi nie liczy<sup>n1</sup>.

Tak rozpoczyna się wspólna deklaracja, podpisana 10 czerwca 2002 r. przez Jego Świątobliwość Papieża Jana Pawła II oraz Patriarchę Ekumenicznego, Jego

Świątobliwość Bartłomieja I. Słowa te wydają się bardzo stosownym wstępem do oświadczenia Stolicy Apostolskiej na temat Światowego Szczytu poświęconego Zrównoważonemu Rozwojowi.

Od konferencji w Rio w 1992 r. na forum wspólnoty międzynarodowej toczą się szeroko zakrojone dyskusje i negocjacje na temat zrównoważonego rozwoju. Pojęcie to zostało wrzucone niczym ziarno w glebę historii; trzeba tę glebę teraz uprawiać, aby rozwój mógł się zakorzenić i wydać owoc, który wyżywi całą ludzkość.

Każde z państw biorących udział w obecnym światowym szczycie ma swoje interesy, potrzeby, zasoby, prawa i obowiązki. Jednoczącym elementem w owym zbiorze uprawnionych różnic jest i musi być człowiek, co stwierdza pierwsza zasada Deklaracji z Rio: „Głównym przedmiotem troski o zrównoważony rozwój są ludzie. Mają oni prawo do zdrowego i twórczego życia w harmonii z naturą”.

„Uznanie zasady, że najważniejszym motywem troski o środowisko jest dobro samego człowieka, to najpewniejsza gwarancja ochrony stworzenia”<sup>2</sup>.

Zważywszy na to, że każde sprawiedliwe i trwałe porozumienie na rzecz zrównoważonego rozwoju musi uznawać i chronić godność oraz prawa człowieka, Stolica Apostolska uważa za swoją powinność przypominać, że w dyskusjach o zrównoważonym rozwoju najwięcej uwagi należy poświęcić osobie ludzkiej. Dlatego też Stolica Apostolska jest obecna na tym jakże ważnym światowym szczycie. Promocja godności człowieka wiąże się z jego prawem do rozwoju oraz prawem do życia w zdrowym środowisku naturalnym — prawa te ukazują znaczenie dynamiki więzi między jednostką a społeczeństwem; człowiek poczuwa się wówczas do większej odpowiedzialności wobec samego siebie, wobec innych ludzi oraz stworzenia i ostatecznie wobec Boga.

W tej kwestii Stolica Apostolska nieustannie daje wyraz swojemu głębokiemu zainteresowaniu trzema niezależnymi i wzajemnie się wspierającymi filarami zrównoważonego rozwoju — czyli gospodarką, życiem społecznym i środowiskiem naturalnym — oraz ich wkładem w prawdziwy i integralny rozwój człowieka, a także dobrobyt wszyst-

<sup>1</sup> Wspólna deklaracja Papieża Jana Pawła II i Patriarchy Bartłomieja I o ochronie dzieła stworzenia, 10 czerwca 2002 r., „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 10-11/2002, s. 4.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, n. 10, 1 stycznia 1999, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 1/1999, s. 7.

kich ludzi. Rozwój w pierwszym rzędzie dotyczy ludzi. Jak stwierdził sekretarz generalny Kofi Annan: „We wszystkich swoich działaniach Organizacja Narodów Zjednoczonych musi mieć na uwadze przede wszystkim ludzi, umożliwiając im zaspokajanie potrzeb oraz pełne rozwijanie posiadanych talentów”<sup>3</sup>.

Stolica Apostolska nie zamierza przedstawiać szczegółowych rozwiązań technicznych w zakresie zrównoważonego rozwoju. Niemniej jednak podkreśla ona swoją głęboką troskę o wartości, które leżą u podstaw działań i decyzji dotyczących zrównoważonego rozwoju, ponieważ rozmowy podczas światowego szczytu toczą się w określonym kontekście historycznym i odnoszą się bezpośrednio do koncepcji osoby ludzkiej, społeczeństwa oraz dobra wspólnego. Należy pamiętać, że środki prawne, ekonomiczne i techniczne nie wystarczą, by rozwiązać problemy, które stoją na przeszkodzie zrównoważonemu rozwojowi. Wiele z owych problemów to kwestie natury etycznej i moralnej, wymagające głębokich przemian w zakresie typowych dla współczesnej cywilizacji wzor-

ców konsumpcji i produkcji, zwłaszcza w państwach uprzemysłowionych. Aby dokonała się taka przemiana „trzeba (...) pobudzać i popierać ‚nawrócenie ekologiczne’ (...) Ma być to więc nie tylko ‚fizyczna’ ekologia, starająca się o ochronę środowiska rozlicznych istot żywych, lecz również ekologia ‚ludzka’, która będzie czynić ich życie bardziej godnym, chronić istotne dobro życia we wszystkich jego formach”<sup>4</sup>.

Aby spełnić wymogi ekologii ludzkiej trzeba „kształtować postawy odpowiedzialności ekologicznej. (...) Kształtowanie takiej postawy nie może opierać się tylko na ludzkich uczuciach lub bliżej niesprecyzowanych ambicjach. (...) Prawdziwe kształtowanie odpowiedzialnej postawy wymaga prawdziwego nawrócenia w sposobie myślenia i postępowania”<sup>5</sup>, a także propagowania prawdziwej kultury życia, która winna stanowić fundament nowej kultury zrównoważonego rozwoju.

Ziemia i wszystkie jej zasoby należą do „wspólnego dziedzictwa całej ludzkości”. Taka koncepcja natury pogłębia świadomość współzależności i odpo-

<sup>3</sup> Kofi Annan, sekretarz generalny ONZ, oświadczenie na 44. Posiedzeniu Plenarnym Zgromadzenia Ogólnego, 56. sesja, 10 listopada 2001.

<sup>4</sup> Jan Paweł II, audycja generalna, 17 stycznia 2001, „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 4/2001, s. 44.

<sup>5</sup> Jan Paweł II, Ośrodek na Światowy Dzień Pokoju, n. 13, 1 stycznia 1990, „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 12bis/1989, s. 22.

wiedzialności, a także uwydatnia istotne znaczenie zasady solidarności globalnej. Staje się również fundamentem zrównoważonego rozwoju, nadając kierunek moralnym imperatywom sprawiedliwości, współpracy międzynarodowej, pokoju i bezpieczeństwa oraz dążeniom do polepszenia duchowego i materialnego bytu obecnych i przyszłych pokoleń. W obliczu egoizmu i obojętności, które przejawiają się w stosunku człowieka do zasobów naturalnych oraz w lekceważeniu osób słabszych, uboższych i mniej wpływowych, solidarność jawi się jako zdecydowana i niezmienna wola dążenia do dobra wspólnego oraz wrażliwość na potrzeby innych. Jest to niewątpliwie wzniosły i trudny ideał — mówił o nim Papież Jan Paweł II używając do „globalizacji solidarności”.

„Narody oraz wspólnota międzynarodowa stoją przed wielkim moralnym zadaniem połączenia rozwoju z solidarnością — czyli prawdziwym podziałem dóbr — po to, by przezwyciężyć zarówno odczuwający niedorozwój, jak i „nadmierny rozwój”, który w ludziach widzi jedynie jednostki ekonomiczne żyjące w społeczeństwie konsumpcyjnym”<sup>6</sup>. W skrajnej nędzy żyje wciąż jeszcze zbyt wielu ludzi na świecie. Zbyt

wiele osób nie ma dostępu do podstawowych dóbr, takich jak: czysta woda, bezpieczny system sanitarny, opieka medyczna, wykształcenie, mieszkanie czy bezpieczeństwo. Zbyt wielu ludzi nie ma pracy bądź wykonuje pracę nie odpowiadającą ich możliwościom. Zbyt wiele dzieci, zwłaszcza dziewcząt, nie ma szans na zdobycie wykształcenia. Zbyt wiele osób dorosłych, zwłaszcza kobiet, nie umie czytać ani pisać i nie może liczyć na poprawę swojej sytuacji ekonomicznej czy statusu społecznego. Zbyt wielu ludzi cierpi na wyniszczające choroby, szczególnie AIDS i malarię, które nadal są plagą ludzkości, przede wszystkim w Afryce i na Karaibach. Zbyt wiele osób nie ma szans na lepszą przyszłość.

We wspólnocie opartej na solidarności nikt nie może pozostać obojętny na los innych członków rodziny ludzkiej<sup>7</sup>. Dlatego też pierwszoplanowym celem musi być nie tylko pełny rozwój wszystkich narodów, ale przede wszystkim poprawa warunków życia ludzi ubogich. Co więcej, nędzy nie należy pojmować dzisiaj wyłącznie w kategoriach ekonomicznych, ale raczej jako niemożność urzeczywistnienia przez człowieka potencjału otrzymanego od Boga.

<sup>6</sup> Jan Paweł II, *Ecclesia in Asia*, 32.

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 51.

Więzy spajające ludzką rodzinę są dzisiaj rozerwane, ponieważ nie zatroszczyliśmy się o zaspokojenie podstawowych potrzeb milionów naszych braci i siostr. Nie można pozwolić, by choćby jeden członek rodziny ludzkiej żył w takich warunkach społecznych, ekonomicznych, środowiskowych, kulturowych bądź politycznych, które uwłaczają jego godności. Skrajna nędza to zapewne najjaskrawsze i najbardziej poniżające pogwałcenie praw człowieka w naszym świecie. Zgodnie z zasadą pomocniczości biednym należy dać prawo głosu w istotnych sprawach i przyznać im centralne miejsce w lokalnych, narodowych i międzynarodowych programach zrównoważonego rozwoju. Osoby żyjące w ubóstwie muszą być traktowane w sposób podmiotowy jako pełnoprawni uczestnicy procesów społecznych. Jednostki oraz całe narody nie powinny być narzędziami, ale budowniczymi swojej przyszłości<sup>8</sup>, „twórcami własnego rozwoju”, zdolnymi „realizować, w konkretnych warunkach ekonomicznych i politycznych, w jakich żyją, właściwe człowiekowi twórcze zdolności, od których zależy także bogactwo

narodów”<sup>9</sup>. Każda inicjatywa przyczyniająca się do ludzkiego rozwoju powinna brać pod uwagę zarówno duchowy wymiar człowieka, jak i jego egzystencję materialną<sup>10</sup>.

Jednym z podstawowych dóbr umożliwiających człowiekowi egzystencję jest woda. Bardzo wielu członków rodziny ludzkiej cierpi dzisiaj na niedostatek wody bądź też ma ograniczony dostęp do wody pitnej i żyje w bardzo złych warunkach sanitarnych. Główna odpowiedzialność za sprawiedliwe i zrównoważone użytkowanie wody oraz za ochronę światowych zasobów wody i właściwe gospodarowanie nimi spoczywa na władzach państwowych. Woda odgrywa istotną rolę w walce z ubóstwem, nie tylko z uwagi na zdrowie ludzi, ale jako niezbędna i produktywna część natury. Obecny światowy szczyt musi zająć się problemem dostępu do owego kluczowego i życiodajnego bogactwa naturalnego, jeśli bowiem nic nie uczynimy w tej sprawie, ludzie pozbawieni dostępu do wody będą umierać.

Innym ważnym zagadnieniem związanym ze zrównoważonym rozwojem jest rozwój wsi. Na obszarach wiej-

<sup>8</sup> Jan Paweł II, przemówienie do ludzi pracy, 1 maja 2000, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 6/2000, s. 38.

<sup>9</sup> Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, n. 17, 1 stycznia 2000, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 1/2000, s. 8.

<sup>10</sup> Jan Paweł II, przemówienie do biskupów Nigerii przybyłych do Rzymu z wizytą ad limina, 9 maja 2002.

skich mieszka ponad połowa ludności świata, zaś ubodzy z owych terenów często pozbawieni są podstawowej opieki społecznej. Wzrost nowoczesnej urbanizacji powoduje niekiedy, że zapomina się o ludności wiejskiej, a przecież wielkie ubóstwo panujące na obszarach rolniczych w znacznym stopniu przyczynia się do migracji ludności do miast.

Dobry rząd, stosujący zasadę pomocniczości, to jeden z warunków umożliwiających walkę z ubóstwem. Władza służy dobru wspólnemu. Należyte i skuteczne sprawowanie władzy wymaga nawiązania nowych stosunków partnerskich, które pozwolą inwestować w ludzi i w infrastrukturę, a obywatelom dadzą możliwość współuczestniczenia w podejmowaniu decyzji, mających wpływ na ich życie. W tym kontekście ważną rolę odgrywa ustrój demokratyczny, ponieważ stara się on zapewnić obywatelom możliwość współdecydowania o sprawach politycznych i przyznaje im prawo do współrządzenia państwem. Proces ów, odnoszący się do tego, co Papież Jan Paweł II określa mianem „podmiotowości społeczeństwa”, i polegający na tworzeniu „struktur uczestnictwa oraz współodpowiedzialności”<sup>11</sup>, prowadzi

do dobrych rządów. Rządy są dobre wtedy, gdy potencjał osoby ludzkiej może być wykorzystany w sposób twórczy i włączony we współuczestnictwo w rządzeniu oraz w życie społeczne. Natomiast na płaszczyźnie wspólnoty międzynarodowej dobre rządy oznaczają, że wszystkie państwa, również najuboższe i najmniejsze, mają dostęp do organów decyzyjnych, które kształtują politykę i wspierają współpracę międzynarodową.

W 1995 r. Papież Jan Paweł II mówił o potrzebie odnowy ducha w strukturach ONZ: „Organizacja Narodów Zjednoczonych musi wznosić się coraz wyżej ponad model bezdusznej instytucji typu administracyjnego i stawać się ośrodkiem moralnym, w którym wszystkie narody świata będą się czuły jak u siebie w domu, rozwijając wspólną świadomość tego, iż stanowią — by tak rzec — jedną ‚rodzinę narodów’. Wizja ‚rodziny’ przywodzi na myśl rzeczywistość wykraczającą poza relacje czysto funkcjonalne i poza zwykłą zbieżność interesów. Rodzina jest ze swej natury wspólnotą opartą na wzajemnym zaufaniu, pomocy i szczerym szacunku. W prawdziwej rodzinie nie panuje prawo silniejszego; przeciwnie, jej słabszym członkom, właśnie ze

<sup>11</sup> Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 46.



względem na ich słabość, zapewnia się podwójną opiekę i pomoc<sup>12</sup>.

W naszym świecie, który cechuje współzależność i globalizacja, trzeba umacniać ducha „rodziny”, bo tylko wówczas dokona się prawdziwy postęp na drodze realizacji celów i ideału zrównoważonego rozwoju. Tylko tam, gdzie panuje zrozumienie wspólnych potrzeb i osiągnięć, ludzkość może liczyć na stworzenie lepszych warunków życia wszystkim mieszkańcom ziemi, wszystkim członkom „rodziny narodów”. Proces zrównoważonego rozwoju, łącząc potrzeby i osiągnięcia z ideałami zaufania, pomocy i szacunku, nie tylko będzie postępował, ale dozna także umocnienia w dążeniach do likwidacji ubóstwa, ochrony środowiska naturalnego, obrony praw człowieka i poszanowania wspólnej wszystkim godności ludzkiej.

Obecny światowy szczyt musi położyć odpowiedni nacisk na działania, które zaowocują rozwojem w sferze ludzkiej, gospodarczej i społecznej, czyli w tym wszystkim, co stanowi fundament zrównoważonego rozwoju.

Stolica Apostolska wyraża nadzieję, że obecny światowy szczyt nie tylko zakończy się sukcesem, ale także proponuje rozwiązania innowacyjne i dalekosiężne. Stolica Apostolska ufa, że podjęte zobowiązania przyczynią się do postępu świata i ludzkości i poprawią duchową oraz materialną sytuację wszystkich ludzi, ich rodzin i wspólnot.

Aby dopomóc w spełnieniu oczekiwań związanych z obecnym Światowym Szczytem poświęconym Zrównoważonemu Rozwojowi, Stolica Apostolska wzywa do „daru z siebie”, bowiem człowiek realizuje się nie inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie. W obliczu egoizmu i obojętności „dar z siebie” stanowi ostateczną gwarancję dobrobytu innych ludzi oraz przyszłych pokoleń, a tym samym przyczynia się do zrównoważonego rozwoju. Na koncepcji tej opiera się działalność różnorodnych stowarzyszeń i ugrupowań o charakterze wolontariatu, które szczyt pragnie wspierać i propagować. „Dar z siebie” to najszlachetniejszy sposób spożytkowania ludzkiej wolności oraz podstawa działań zmierzających do rozwoju człowieka.

<sup>12</sup> Jan Paweł II, przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ na sesji poświęconej 50. rocznicy powstania organizacji, 5 października 1995, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 11-12/1995, s. 8.

# eko-cytaty z Katechizmu Kościoła Katolickiego

*Wydany w 1992 r. Katechizm zawiera podstawową treść nauki katolickiej. Wielokrotnie spotykamy tam tematy o stworzeniu, jako dziele Bożym; o przyrodzie, jako drodze prowadzącej do Boga; o odpowiedzialności człowieka za świat i jego obowiązkach względem innych stworzeń.*

**280** Stworzenie jest podstawą „wszystkich zbawczych zamysłów Bożych”, „początkiem historii zbawienia”, osiągnącej punkt kulminacyjny w Chrystusie. I odwrotnie, misterium Chrystusa jest decydującym światłem oświecającym tajemnicę stworzenia; ono objawia cel, dla którego „na początku Bóg stworzył niebo i ziemię” (Rdz 1,1). Od początku Bóg miał na względzie chwałę nowego stworzenia w Chrystusie (Por. Rz 8, 18-23).

## I. Katecheza o stworzeniu

**282** Katecheza o stworzeniu ma pierwszorzędne znaczenie. Odnosi się do samych podstaw życia ludzkiego i chrześcijańskiego, ponieważ precyzuje odpowiedź wiary chrześcijańskiej na podstawowe pytania, jakie stawiali sobie ludzie wszystkich czasów: „Skąd pochodzimy?”, „Dokąd idziemy?”, „Jaki jest nasz początek?”, „Jaki jest nasz cel?”, „Skąd pochodzi i dokąd zmierza wszystko, co istnieje?” Dwa pytania: pytanie o

początek i pytanie o cel, są nierozdzielne. Obydwa decydują o sensie i ukierunkowaniu naszego życia i naszego działania.

**288** Objawienie prawdy o stworzeniu jest więc nieodłączne od Objawienia i urzeczywistnienia Przymierza Boga, Jedyne, z Jego ludem. Prawda o stworzeniu została objawiona jako początek tego Przymierza, jako pierwsze i powszechne świadectwo miłości wszechmogącego Boga (Por. Rdz 15, 5; Jr 33,19-26).

## II. Świat widzialny

**337** Bóg sam stworzył świat widzialny w całym jego bogactwie, jego różnorodności i porządku. Pismo święte przedstawia symbolicznie dzieło Stwórcy jako ciąg sześciu dni Boskiej „pracy”, która kończy się „odpoczynkiem” siódmego dnia (Rdz 1, 1-2, 4). Na temat stworzenia Pismo święte naucza prawd objawionych przez Boga dla naszego

zbawienia; pozwalają one „poznawać najgłębszą naturę całego stworzenia, jego wartość i przeznaczenie do chwały Bożej”.

**338** *Nie istnieje nic, co nie zawdzięcza-  
łoby swego istnienia Bogu Stwórcy. Świat  
zaczął się wtedy, gdy został wydobyty  
z nicości słowem Boga; wszystkie istnie-  
jące byty, cała natura, cała historia ludz-  
ka zakorzeniają się w tym pierwotnym  
wydarzeniu; ono jest początkiem, który  
tworzy świat i zapoczątkowuje czas.*

**339** *Każde stworzenie posiada swoją własną dobroć i doskonałość.* O każdym z dzieł „sześciu dni” jest powiedziane: „A widział Bóg, że było dobre”. „Wszystkie rzeczy bowiem z samego faktu, że są stworzone, mają własną trwałość, prawdziwość, dobroć i równocześnie własne prawa i porządek”. Różne stworzenia, chciane w ich własnym bycie, odzwierciedlają, każde na swój sposób, jakiś promień nieskończonej mądrości i dobroci Boga. Z tego powodu człowiek powinien szanować dobroć każdego stworzenia, by unikać nieuporządkowanego wykorzystania rzeczy, które lekceważy Stwórcę oraz powoduje zgubne konsekwencje dla ludzi i ich środowiska.

**340** *Współzależność stworzeń* jest chciana przez Boga. Słońce i księżyc, cedr i mały kwiatek, orzeł i wróbel: niezmierna różnaitość i różnorodność stworzeń oznacza, że żadne z nich nie wystarcza sobie samemu. Istnieją one tylko we

wzajemnej zależności od siebie, by uzupełniać się, służąc jedne drugim.

**341** *Piękno wszechświata: Porządek i harmonia świata stworzonego wynikają z różnorodności bytów oraz związków, jakie istnieją między nimi. Człowiek odkrywa je stopniowo jako prawa natury. Budzą one podziw uczonych. Piękno stworzenia jest odbiciem nieskończonego piękna Stwórcy. Powinno ono budzić szacunek i zachęcać do poddania Bogu rozumu i woli człowieka.*

**342** *Hierarchia stworzeń* jest wyrażona przez porządek „sześciu dni”, który przechodzi od tego, co mniej doskonałe, do tego, co bardziej doskonałe. Bóg kocha wszystkie swoje stworzenia (Por. Ps 145, 9), troszczy się o wszystkie, nawet o wróble. Niemniej Jezus mówi: „Jesteście ważniejsi niż wiele wróbli” (Łk 12, 7), a także: „O ileż ważniejszy jest człowiek niż owca!” (Mt 12,12).

**343** *Człowiek jest szczytem dzieła stworzenia. Opis natchniony wyraża tę prawdę, wyraźnie oddzielając stworzenie człowieka od stworzenia innych stworzeń (Por. Rdz 1, 26).*

**344** Istnieje *solidarność* między  
wszystkimi stworzeniami, wynikająca z  
faktu, że wszystkie one mają tego sa-  
mego Stwórcę i wszystkie są skierowa-  
ne ku Jego chwale:  
Pochwalony bądź, Panie,  
Z wszystkimi Twoimi stworzeniami,  
A przede wszystkim z naszym bratem słońcem,

Które dzień daje, a Ty przez nie świecisz,  
Ono jest piękne i promieniste,  
A przez swój blask  
Jest Twoim wyobrażeniem, o Najwyższy...

Panie, bądź pochwalony  
Przez naszą siostrę wodę,  
Która jest wielce pożyteczna  
I pokorna, i cenna, i czysta...  
Panie, bądź pochwalony  
Przez naszą siostrę - matkę ziemię,  
Która nas żywi i chowa,  
I rodzi różne owoce, barwne kwiaty i zioła...

Czyńcie chwałę i błogosławieństwo Panu  
I składajcie Mu dzięki,  
I służcie Mu  
Z wielką pokorą

(Św. Franciszek z Asyżu,  
*Cantico delle creature*)

**2402** Na początku Bóg powierzył ziemię i jej bogactwa wspólnemu zarządzaniu ludzkości, by miała o nią staranie, panowała nad nią przez swoją pracę i korzystała z jej owoców (Por. Rdz 1, 26-29). Dobra stworzone są przeznaczone dla całego rodzaju ludzkiego. Ziemia jednak jest rozdzielona między ludzi, by zapewnić bezpieczeństwo ich życiu, narażonemu na niedostatek i zagrożonemu przez przemoc. Posiadanie dóbr jest uprawnione, by zagwarantować wolność i godność osób oraz pomóc każdemu w zaspokojeniu jego podsta-

wowych potrzeb, a także potrzeb tych, za których ponosi on odpowiedzialność. Powinno ono pozwolić na urzeczywistnienie naturalnej solidarności między ludźmi.

### Poszanowanie integralności stworzenia

**2415** Siódme przykazanie domaga się poszanowania integralności stworzenia. Zwierzęta, jak również rośliny i byty nieożywione, są z natury przeznaczone dla dobra wspólnego ludzkości w przeszłości, obecnie i w przyszłości (Por. Rdz 1, 28-31). Korzystanie z bogactw naturalnych, roślinnych i zwierzęcych świata nie może być oderwane od poszanowania wymagań moralnych. Panowanie nad bytami nieożywionymi i istotami żywymi, jakiego Bóg udzielił człowiekowi, nie jest absolutne; określa je troska o jakość życia bliźniego, także przyszłych pokoleń; domaga się ono religijnego szacunku dla integralności stworzenia.

**2416** Zwierzęta są stworzeniami Bożymi. Bóg otacza je swoją opatrnością i troską (Por. Mt 6, 26). Przez samo swoje istnienie błogosławią Go i oddają Mu chwałę (Por. Dn 3, 57-58). Także ludzie są zobowiązani do życzliwości wobec nich. Warto przypomnieć, z jaką delikatnością traktowali zwierzęta tacy święci, jak św. Franciszek z Asyżu czy św. Filip Nereusz.

● ● ● ● ● ● ● ● ● ● ● ● ● ● ● ● ● ●

• • • • •

85

## Nowe style życia

„Kompendium nauki społecznej Kościoła” przygotowane przez Papieską Radę Iustitiae et Pax i zaprezentowane 25 października 2004 wydaje się być czymś analogicznym do „Katechizmu Kościoła Katolickiego”, tylko obejmującym jeden dział: naukę społeczną Kościoła. Składa się ze wstępu i trzech części. Pierwsza, złożona z czterech rozdziałów, mówi o podstawach nauki społecznej, jak np. osoba ludzka i jej prawa. Druga, na którą składa się siedem rozdziałów, zajmuje się „klasycznymi tematami” nauki społecznej, jak rodzina, praca, życie gospodarcze, wspólnota polityczna, wspólnota międzynarodowa, środowisko i pokój. Część trzecia to szereg wskazań dotyczących zastosowania nauki społecznej w duszpasterstwie i w życiu chrześcijan, „przede wszystkim wiernych świeckich”. Zakończenie, zatytułowane „O cywilizację miłości” przypomina, co jest celem dokumentu. Kompendium jest już dostępne w językach włoskim, angielskim, hiszpańskim i francuskim. Oczekując na jego polską wersję prezentujemy we własnym przekładzie mały fragment rozdziału dotyczącego ochrony środowiska.

ności. Zmiana ta powinna doprowadzić do przyjęcia nowych stylów życia, w

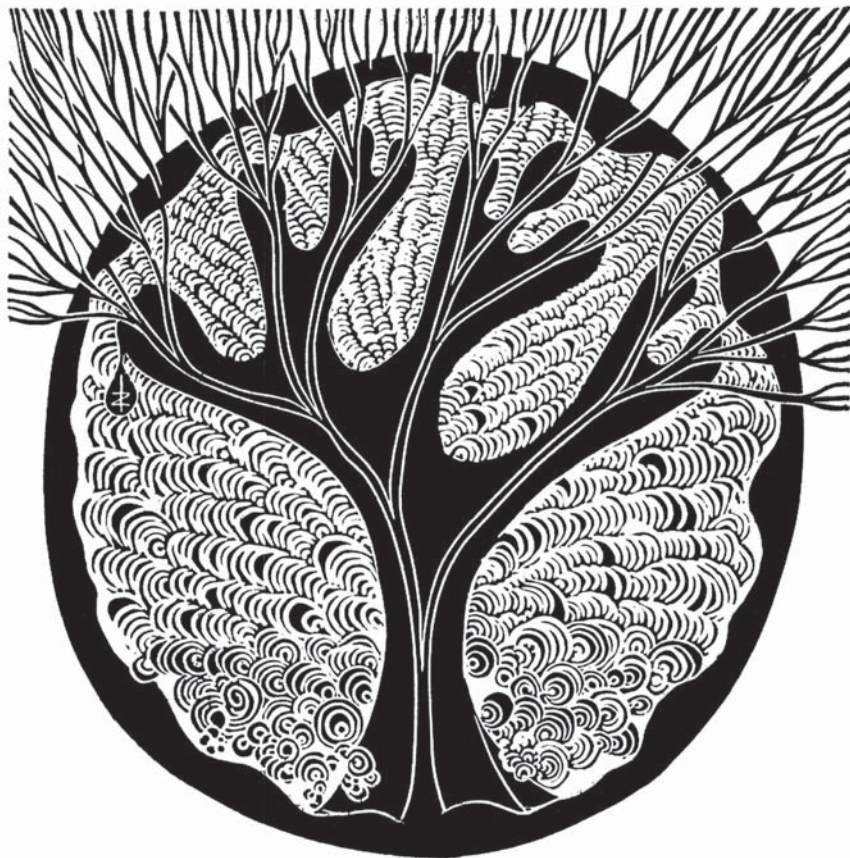
---

których poszukiwanie prawdy, piękna, dobra i wspólnoty z innymi ze względu na wspólne dobro, są czynnikami określającymi konsumenne wybory, oszczędności i inwestycje. Inspiracją dla tych nowych stylów życia powinny być wstrzemięźliwość, powściągliwość i samodyscyplina, zarówno na poziomie indywidualnym, jak i społecznym. Istnieje potrzeba zerwania z logiką zwyczajnej konsumpcji, a w jej miejsce promowania takiej produkcji rolnej i przemysłowej, która szanuje porządek stworzenia i zaspokaja podstawowe ludzkie potrzeby wszystkich. Takie postawy, umacniane przez rozbudzoną świadomość wzajemnej zależności wszystkich mieszkańców Ziemi, przyczynią się do wyeliminowania wielu przyczyn katastrof ekologicznych, a także zagwarantują zdolność szybkiego reagowania, gdy takie katastrofy dotkną ludzi i regiony. Nie wolno z kwestią ekologiczną zmagać się pojedynczo, ze względu na przerażające per-

spektywy stojące za ekologiczną zagładą; raczej musi ona nade wszystko stać się silną motywacją dla autentycznej solidarności na skalę światową.

487. Postawa, która musi charakteryzować sposób, w jaki człowiek postępuje w relacji do stworzenia, jest zasadniczo postawą wdzięczności; świat, w istocie rzeczy, objawia tajemnicę Boga, który go stworzył i wciąż podtrzymuje. Jeżeli odsuniemy na bok relację z Bogiem, pozbawimy przyrodę jej głębokiego znaczenia i zubożymy. Natomiast, jeśli ponownie odkryjemy, że przyroda jest stworzeniem, wówczas możemy ustalić sposoby komunikowania się z nią, zrozumieć jej bogate i symboliczne znaczenie; wszystko to pozwoli nam wejść do jej sfery misterium. Ta sfera otwiera drogę człowieka do Boga, Stwórcy nieba i ziemi. Świat objawia się przed oczyma człowieka, jako dowód Boga, miejsce, gdzie działa jego stwórcza, opatrnościowa i zbawcza moc.

# **POLSKIE DOKUMENTY W KWESTII EKOLOGICZNEJ**



Grafika:

Zbigniew Józwiak: „Zamykanie drzewa życia”,  
linoryt, 2003. [14,5x14,0 cm]



# ODPOWIEDZIALNOŚĆ CHRZEŚCIJAN ZA BUDOWĘ I ODNOWIENIE ŚWIATA

*Analizy polskiej sytuacji ekologicznej podjął się już w latach siedemdziesiątych XX wieku synod duszpasterski archidiecezji krakowskiej, obradujący pod przewodnictwem kard. Karola Wojtyły. Podkreślił aspekt moralny zagadnienia, zwrócił uwagę na proekologiczne kształcenie i wychowanie młodzieży i dorosłych oraz postulował włączenie sprawy stosunku do przyrody w chrześcijański rachunek sumienia. Dokument ten – pionierski w Polsce – stanowił cenną podstawę do rozwinięcia właściwej działalności ekologicznej Kościoła w naszym kraju i zapoczątkował serię polskich tekstów ekologicznych. Fragmenty najbardziej znanych prezentujemy.*

## **Odnowa i budowa świata w planach Bożych**

1. Jednym z ważnych punktów nauki II Soboru Watykańskiego są wskazania i upomnienia dotyczące odpowiedzialności Kościoła, czyli całego Ludu Bożego i poszczególnych jego członków, za świat.

Dlatego też chrześcijanie podejmują odpowiedzialność za budowę świata i odnowienie go według zbawczego zamysłu Bożego. Wedle tego zamierzenia świat nie został utworzony jako byt statyczny, skończony i niewzruszony, lecz jako rzeczywistość dynamiczna, podlegająca nieustannemu procesowi stawania się. Ponieważ przez świat rozumie Sobór między innymi ludzi z wszystkimi ich uwarunkowaniami i zależnościami życiowymi oraz środowisko społeczne i naturalne, w którym ludzie żyją (por. KDK 2, 22), zatem przekształcanie świata sprowadza się do rozwoju człowieka oraz jego środowiska

społeczno-kulturowego i naturalnego. Niższy dokument pragnie omówić odpowiedzialność chrześcijan za środowisko zarówno społeczno-kulturowe, jak i naturalne oraz podać zasady ich kształtowania.

2. Odpowiedzialność ta stanowi istotną część chrześcijańskiego powołania, każdy bowiem chrześcijanin ma być czynnym uczestnikiem dzieł Boga Stwórcy i Zbawcy zarazem, który zachowuje w istnieniu stworzony przez siebie świat, kieruje nim według niezgłębionych planów swojej Opatrzności a także miłuje go: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16).

Obecność chrześcijan w świecie nie może być obojętnym pielgrzymowaniem przez doczesność z oczyma utkwionymi tylko w ostateczną, zapowiedzianą przyszłość eschatologiczną, lecz ma też być czynnym zaangażowaniem w sprawy doczesnego



3. Zaangażowanie chrześcijanina w świecie ma przyczyniać się do osiągania przez ten świat przewidzianej przez Boga pełni i doskonałości. Przez taką działalność na rzecz budowania świata, jego doskonalenia i odnowy — postępu społecznego, cywilizacyjno-kulturowego, naprawy i ulepszania jego struktur społecznych, ekonomicznych czy politycznych — wykorzystuje chrześcijanin i rozwija otrzymane od Boga talenty i charyzmaty. Doskonalą też przez tę działalność siebie samego zgodnie ze swym przeznaczeniem i wolą Chrystusa. Zbawiciel udziela

Człowiek nie jest panem absolutnym i właścicielem przyrody, ale jej użytkownikiem i opiekunem zarazem. „Stwórca chciał, aby człowiek obcował z przyrodą jako jej rozumny i szlachetny „pan” i „stróż”, a nie jako bezwzględny „eksploator” (Redemptor hominis, n. 15). Powinien ją więc traktować nie jako jedynie surowiec do przeróbki, lecz jako dzie-

ło Boże, które ma być uszlachetniane przez ludzką działalność, jako rzeczywistość głęboko związaną z człowiekiem i przez niego zdą-

żającą do swego celu — jako rzeczywistość, która przy końcu czasów „w sposób doskonały odnowi się w Chrystusie” (KK 48).

## O OCHRONIE ŚRODOWISKA

1. Mając na względzie dobro osoby ludzkiej Synod nie może pominąć problemu zagrożenia i ochrony środowiska na terenie Archidiecezji Krakowskiej. Trzeba z naciskiem stwierdzić, że zagrożenie środowiska jest również problemem moralnym i w takim ujęciu musi znajdować się w polu widzenia Kościoła. Stanowi bowiem zagrożenie człowieka, szkodząc przede wszystkim jego zdrowiu i życiu już teraz, w obecnym pokoleniu. Zanieczyszczenie środowiska wyniszcza zdrowie fizyczne człowieka, a równocześnie godzi w jego zdrowie psychiczne poprzez poczucie zagrożenia, rosnący stres środowiskowy, dewastację krajobrazu i na wiele innych sposobów. Zagrożenie środowiska jest także zagrożeniem dla życia przyszłych pokoleń — zarówno poprzez zmiany genetyczne, jak i przez ograniczenie zasobów naturalnych, niezbędnych do życia dzieci i wnuków. Wreszcie zagrożenie środowiska stanowi zagrożenie istotnych elementów narodowej tożsamości: zabytków historii i kultury oraz krajobrazu.

8. Przyczyny istniejącego rozdziału pomiędzy znajomością sytuacji i wynikającymi stąd wnioskami a praktyczną działalnością są wielorakie. Na pierwszym miejscu zapew-

ne znajduje się zakorzenione w mentalności czynników administracyjno-politycznych, a wynikające z przesłanek filozoficzno-doktrynalnych, przekonanie o pierwszeństwie produkcji, o konieczności podporządkowania człowieka czynnikom ekonomicznym. Stąd też wszędzie tam, gdzie głębiej rozumiany interes człowieka staje w sprzeczności z interesem produkcji, człowiek przegrywa. Są jednak w obiegu inne jeszcze motywacje, stosowane w przypadku dyskusji publicznych dla uzasadnienia konkretnych poczynań, związanych ze wzrostem zagrożenia środowiska. Najczęściej stosowany argument odwołuje się do dobra społecznego. Według tej argumentacji, społeczeństwo domagając się podniesienia poziomu życia, zwiększenia dostawy artykułów przemysłowych i energii, powoduje tym samym wzrost produkcji i musi pogodzić się z ich konsekwencjami w postaci degradacji środowiska.

W argumentacji zawarte są dwa błędy logiczne: pierwszy i zasadniczy to przeciwstawianie poziomowi życiowego czystości środowiska. W rzeczywistości zdrowie człowieka i jego możliwości kontaktu z przyrodą, a więc czynniki silnie uwarunkowane czy-

stością środowiska, stanowią najistotniejsze elementy tzw. jakości życia. Drugi błąd zawarty jest w generalnym przeciwstawieniu produkcji przemysłowej — czystości środowiska. Jest to daleko idące uproszczenie zagadnienia. Uciążliwość przemysłu dla środowiska nie jest czymś bezwzględnie zdeterminowanym, może być ona regulowana za pomocą wielu czynników, jak np. lokalizacja zakładów i struktura przemysłu w rejonie, rodzaj technologii produkcyjnej, stosowane surowce, urządzenia ochronne, wreszcie uzależnienie emisji od warunków hydrometeorologicznych.

10. Biorąc to wszystko pod uwagę Synod pragnie uświadomić całemu społeczeństwu chrześcijańskiemu Archidiecezji oraz wszystkim, których to może dotyczyć, że sprawa ochrony środowiska jest zagadnieniem moralnym należącym do istotnych praw osoby ludzkiej. Z tego względu problem ten powinien znaleźć miejsce i w świadomości moralnej chrześcijan, i w nauczaniu Kościoła. Wszyscy ludzie wierzący powinni sprawę stosunku do ochrony środowiska włączyć do swego rachunku sumienia i uświadomić

11. Aby ten rachunek sumienia mógł być skuteczny, konieczne jest szerzenie wiedzy o źródłach i przyczynach, formach i skutkach skażenia i dewastacji środowiska. Każdy chrześcijanin powinien wiedzieć, jakie jest miejsce jego własnych działań i zaniechań w powiększaniu zniszczenia środowiska oraz w usuwaniu jego zagrożenia. Należy wykorzystywać wszelkie dostępne formy dydaktyczne i publicystyczne, a także — we własnym zakresie — duszpasterskie, aby wiedzę taką szerzyć. Należy zdecydowanie przeciwstawiać się ukrywaniu i fałszowaniu prawdy o zagrożeniu środowiska.

12. Ogromnym zadaniem jest uświadomienie wszystkim, każdemu człowiekowi, jak wiele może on uczynić dla dobra bliźnich przez różne, nawet drobne działania na rzecz ochrony środowiska. Istnieje obszerna lista codziennych czynności, w których sposobie spełniania (lub niespełnianiu) przeciętny człowiek nie widzi ani dodatniej, ani ujemnej wartości moralnej. Sprawa ochrony zieleni w miastach i osiedlach, zmuszanie bliźnich do wdychania dymu tytoniowego, różne sprawy związane z eksploatacją pojazdów (parkowanie na zieleńcach, mycie w rzekach, spuszczenie oleju do kanałów, hałas, regulacja silników), zachowanie się na wybiegach (zaśmiecanie, zagrożenie pożarowe lasów) — oto przykłady spraw, które pomijane są w rachunku sumienia przeciętnego

katolika, a powinny się w nim znaleźć, gdyż — w skali masowej — dość poważnie wpływają na stopień niszczenia środowiska. Oddzielny stopień zagadnień dotyczy rolników i zanieczyszczania strumieni i potoków przez wyrzucanie tam śmieci i odpadów, przez nieumiejętne gospodarowanie nawozami i środkami ochrony roślin, przez szkodliwy zwyczaj palenia traw itd. Zagadnienia te można by poruszać w ramach katechizacji młodzieży i dorosłych, ponadto celowe byłoby przygotowanie zwięzłej informacji pisemnej.

13. Szczególna rola przypada pracownikom nauki, którzy powinni rzetelnie dochodzić prawdy o zagrożeniu środowiska i tę prawdę szerzyć, nie ulegając naciskom ze strony tych, którzy woleliby ją ukrywać. Pracownicy nauki powinni rozbudzać w swoim środowisku świadomość odpowiedzialności moralnej za skutki osobistej działalności, która to odpowiedzialność łączy się w tym wypadku z właściwą każdemu naukowcowi odpowiedzialnością za prawdę. Tam zaś, gdzie przedmiotem badań naukowych są metody ochrony środowiska przed zatruciem i dewastacją, pracownicy nauki powinni dokładać starań — do czego zresztą są uprawnieni, a nawet zobowiązani — aby

wyniki ich opracowań były praktycznie wykorzystywane. Ludzie nauki winni pamiętać, że są obarczeni wielką odpowiedzialnością, gdyż w skomplikowanych zagadnieniach inżynierii i ochrony środowiska ich zdanie stanowi drogowskaz dla społeczeństwa, które domagając się działań, musi mieć przekonanie o ich skuteczności. Należy wystrzegać się wysuwania postulatów niedostatecznie umotywowanych naukowo, a przez to mogących przynieść szkodę sprawie ochrony środowiska.

14. Autorzy planów przestrzennych, projektanci zakładów przemysłowych i osiedli, urbaniści oraz realizatorzy tych planów i projektów winni być świadomi, że to w większości przez nich dokonywane są fakty tworzące złą lub dobrą sytuację w dziedzinie zagrożenia środowiska. Powinni więc w pierwszym rzędzie starać się, by ich wiedza w tej dziedzinie odpowiadała najnowszym zdobyczom nauki. Następnie winni uczynić z tej wiedzy właściwy użytek w swojej pracy. Jeśli zaś żąda się od nich pracy niezgodnej z ich sumieniem, powinni wyjaśniać szkodliwość takich nakazów oraz — jeśli trzeba — protestować przeciw narzucaniu rozwiązań sprzecznych z interesem społeczeństwa.

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI  
NA TEMAT OCHRONY ŚRODOWISKA  
Z 2 MAJA 1989 R.

*Również polski Episkopat uznał problem ekologiczny za „sprawę niesłychanie ważną i pilną” i wystosował do wszystkich wiernych specjalny list pasterski, którego fragmenty przytaczamy. Był on odczytany w kościołach w niedzielę 11.06.1989 r. Podjęto w nim próbę zastosowania ogólnego, społecznego nauczania Kościoła do konkretnych, polskich warunków i ukazania szeregu możliwości wpłynięcia na poprawę sytuacji ekologicznej naszego kraju.*

## Motywy listu

Odczuwalne dziś coraz bardziej zagrożenie na skutek dewastacji środowiska, w którym człowiek żyje, budzi powszechny niepokój. Kościół jest zawsze blisko ludzkich spraw, więcej, pragnie być w ich centrum. Niepokój człowieka jest niepokojem Kościoła. To właśnie skłania nas, aby podjąć dziś złożony i trudny problem ekologiczny.

Kierujemy nasze pasterskie słowo do wierzących i wszystkich ludzi dobrej woli, bowiem sprawa dotyczy nas wszystkich i jest niesłuchanie ważna i pilna. Ważna – chodzi bowiem o same fundamenty naszego istnienia, naszego polskiego Domu, o zdrowie i życie. Pilna — gdyż na tej płaszczyźnie zarysowały się groźne pęknięcia, które w konsekwencji doprowadzić mogą do zniszczenia samych podstaw egzystencji Narodu. Niektórzy

mówią dziś wręcz o kryzysie, czy katastrofie ekologicznej. (...)

## Źródła zła

Jeśli pragnie się uzdrowienia sytuacji należy sięgnąć do korzeni zła. Odnajdujemy je w samym człowieku i grzesznych strukturach, których jest twórcą. Trzeba tu odwołać się do nauki zawartej w encyklice Ojca Świętego Jana Pawła II: „*Sollicitudo rei socialis*”. Papież zwraca uwagę, iż „wśród działań i postaw przeciwnych woli Bożej, dobru bliźniego i wśród „struktur”, które z nich powstają, najbardziej charakterystyczne zdają się dzisiaj być dwie: z jednej strony wyłączna żądza zysku, a z drugiej pragnienie władzy z zamiarem narzucenia innym własnej woli” i to, jak dodaje, „za wszelką cenę” (n 37). To właśnie nastawienie, aby coraz więcej mieć, wyzwala w lu-

dziach egoizm przeciwny miłości, który nie liczy się ani z prawami, ani potrzebami innych. Łatwo zauważyć, że w takim ujęciu gubi się to, co duchowe w człowieku, a dobra materialne praktycznie uznane zostają za jedyne.

Działania ekonomiczne, często inspirowane motywami politycznymi czy ideologicznymi spowodowały, że gospodarczy model Polski nie jest dostosowany do naturalnych warunków naszego kraju. Nieprzemysłana budowa gigantycznych ośrodków przemysłowych spowodowała takie obciążenie dla środowiska, któremu nie jest ono w stanie podołać. Naczelną dewizą stała się produkcja za wszelką cenę. A jeśli nawet motywy działań były szlachetne to zawiódł rozum, który zlekceważył prawdę głoszącą, iż gdy bardzo obciąży się środowisko, to negatywne skutki przewyższą dobro, które było zamierzone. Narzucone struktury ekonomiczne i społeczne paraliżujące aktywność społeczeństwa sprawiły, że nie było ono zdolne podjąć skutecznych działań nawet na odcinku ratowania zagrożonego środowiska. Zaś nieracjonalna eksploatacja naszych zasobów surowcowych i rozrzutna nimi gospodarka zdaje się w ogóle nie brać pod uwagę potrzeb przyszłych pokoleń.

Jakże prawdziwe są słowa cytowanej już encykliki: „za określonymi decyzjami, pozornie dyktowanymi jedynie

przez racje gospodarcze lub polityczne, kryją się prawdziwe formy bałwochwalczego kultu: pieniądza, ideologii, klasy, technologii” (n 37).

### Kręgi odpowiedzialności

Wszystko to wskazuje, że mamy do czynienia z poważnym problemem moralnym wymagającym wewnętrznej przemiany. Jej konieczność powinni uznać również ci, którzy w swym postępowaniu nie kierują się motywacją religijną. Odpowiedzialność za stan środowiska spoczywa na całym społeczeństwie i wszystkich organach władzy, a jej stopień określany jest zakresem możliwości działania każdego organu tejże władzy, grupy społecznej czyli indywidualnych osób.

Również Kościół podejmuje tę odpowiedzialność, spełniając misję głoszenia zasad moralnych i kształtowania sumień na tym odcinku. Kościół nawiązuje do swojej tradycji historycznej, ukazuje wspaniałe postacie jak św. Franciszka z Asyżu, dla którego wszystkie ożywione i nieożywione elementy natury były bardziej bratem i siostrą niż rzeczą czy istotą, którą można dowolnie się posłużyć. Głęboki szacunek dla całego dzieła stworczego, za którym Święty widział Boga — Stwórcę, stanowi wartość na wskroś etyczną, godną dziś naśladowania. W breve „Inter sanctos” ogłaszającym św.

Franciszka patronem ekologów, mówi Ojciec Święty Jan Paweł II: „Św. Franciszek z Asyżu słusznie zalicza się między tych świętych i sławnych mężów, którzy odnosili się do przyrody jako cudownego daru udzielonego przez Boga rodzajowi ludzkiemu. Albowiem on to głęboko odczuł w szczególny sposób wszystkie dzieła Stwórcy i natchniony Bożym duchem, wyśpiewał ową najpiękniejszą „Pieśń Stworzeń”, przez które, szczególnie przez brata słońca, brata księżyca i siostry gwiazdy niebieskie, oddał należne uwielbienie, chwałę, cześć i wszelkie błogosławieństwo najwyższemu, wszechmogącemu i dobremu Panu...”

### Ku lepszej przyszłości

Alarmująca sytuacja ekologiczna skłania do narodowego rachunku sumienia i rewizji życia. Dopiero poznanie zła i uznanie winy może zapoczątkować właściwe działania. Stoimy przed koniecznością zmiany naszego ekologicznego myślenia i działania, „przemiany sumień” — jak powie Ojciec Święty, by być bardziej solidarnym wobec człowieka jak i wobec natury. Owa wewnętrzna przemiana może przygotować grunt dla wyrzeczeń, które są nieuniknione dla poprawy sytuacji ekologicznej.

Każdy kraj ma swoje ekologiczne uwarunkowania, swoje własne doświadczenia historyczne na drodze rozwoju.

Kierunek rozwoju gospodarczego jaki obrała Polska, nie harmonizuje z przyrodniczymi warunkami. Należy zatem apelować o właściwe kierunki rozwoju, co wymaga zmiany przemysłowego wariantu rozwoju kraju, rezygnacji z dalszej rozbudowy przemysłu ciężkiego. Ten właśnie przemysł jest najbardziej energochłonny, pochłania ogromne ilości zasobów naturalnych i powoduje największe obciążenie środowiska. Wszystkimi możliwymi, także nadzwyczajnymi środkami trzeba doprowadzić istniejący przemysł do stanu bezpiecznej i oszczędnej eksploatacji. A jeśli nie, to konsekwentnie go likwidować. Wobec rodzącej się energetyki jądrowej trzeba jeszcze raz dokładnie rozważyć, czy jest nam naprawdę niezbędna, a — co ważniejsze — czy jesteśmy w stanie tak opanować jej technologię, by ustrzec kraj od potencjalnego skażenia znanego nam zresztą z niedawnej przeszłości. Obawy i protesty społeczeństwa w tej kwestii zasługują w pełni na uwagę i respekt władzy, oraz na rzeczywisty dialog nacechowany troską o przyszłość, ogólne dobro i bezpieczeństwo.

Nie bez znaczenia jest, by równo traktować wszystkie podmioty gospodarcze, które mają udział w zanieczyszczeniu środowiska. Jeśli wobec małych i prywatnych przedsiębiorstw prowadzi się inną politykę egzekwowania zasad ochrony środowiska niż wobec wielkich

przedsiębiorstw państwowych, to rodzi to poczucie niesprawiedliwości społecznej. Dopuszczających się zanieczyszczeń winno się zobowiązywać do stosowania urządzeń zabezpieczających środowisko oraz konsekwentnie egzekwować zobowiązania lub stosować sankcje karne. Natomiast obiekty gospodarcze o dużej i nieusuwalnej uciążliwości powinno się ze stanowczością likwidować. Niech nowe inwestycje staną się przedmiotem ekspertyzy specjalistów, którzy w sposób rzeczowy i swobodny wydają właściwą ocenę. (...)

### Zakończenie

Dzielimy się z Wami, drodzy Bracia i Siostry, tymi niepokojami jakie rodzi zła sytuacja ekologiczna. Apelujemy do

wszystkich odpowiedzialnych za stan środowiska, by w imię wspólnego dobra podejmować decyzje, które zahamują lawinowy proces degradacji i zapoczątkują proces jego odbudowy. Wszyscy jednak możemy podejmować starania w ramach tzw. „małej ekologii”. To od nas zależy w jakim stanie pozostawimy miejsce wypoczynku, czy konieczna będzie akcja zbierania śmieci w górach i lasach.

Wychowujcie Wasze dzieci od najmłodszych lat do szacunku wobec przyrody, uczcie odkrywania piękna jakie zawarł w niej Bóg. Zadbajcie o zielen wokół Waszych domów i mieszkań, chrońcie przed wandalami niszczącymi wszystko co zielone. Polska nie może być jednym wielkim śmietnikiem. Dość w niej piękna, które trzeba widzieć i chronić.

## O RATUNEK DLA ŚLĄSKA

*List pasterski Biskupa katowickiego z okazji wspomnienia św. Franciszka z Asyżu (1986)*

*Ten bardzo głośny w swoim czasie list ma w tej chwili jedynie wartość historyczną, dlatego cytujemy jedynie modlitwę końcową.*

Prośmy św. Franciszka, biedaczynę z Asyżu, o nowe oczy, które pozwolą zobaczyć piękno świata, o nowe serce miłujące człowieka w jego środowisku, a także o ducha ascezy, który pozwoli

nam zrezygnować ze zbędnych rzeczy, potrzeb wtórnych lub pozornych. Więcej bowiem jest wart człowiek ze względu na to kim jest, niż ze względu na to co posiada.



*List pasterski Arcybiskupa przemyskiego Józefa Michalika z 9.07.1999 r.*

*likatnej dziedzinie lekceważenie lub odrzucanie podstawowych norm etycznych prowadzi człowieka na próg samozniszczenia"* (Jan Paweł II, Orędzie na Dzień Pokoju, 1.01.1999 r.).

Dokonane w ostatnim czasie odkrycia przyniosły pewne zdobycze dla ludzkości, ale często wraz z nimi uruchomiono jakby łańcuch niebezpiecznych przemian, które na dłuższą metę przyniosą skutki negatywne. Stopniowe niszczenie warstwy ozonowej i postępujący w ślad za nim „efekt cieplarniany” stają się przyczyną zmian klimatycznych. Odpady przemysłowe, gazy produkowane przy spalaniu kopalin, nie kontrolowane wycinanie lasów, stosowanie pewnych substancji chłodzących i aerozoli ma – jak wiadomo – szkodliwy wpływ na atmosferę i na całe środowisko klimatyczne. Wiele procesów można jeszcze opanować, ale jest to zadanie dla wszystkich: szczególnie dla państw, instytucji międzynarodowych i grup zarządzających na każdym szczeblu. Jest to zadanie dla każdego z nas szczególnie ważne w ustalaniu programów wychowawczych dla naszych dzieci.

Przyczyna leży w jednokierunkowej i nieodpowiedzialnej eksploatacji przez człowieka bogactw świata natury i przestrzeni kosmicznej. Chęć zysku, a może bardziej pycha umysłu prowadzi dziś ludzi do budzących nadzieję lub grozę eksperymentów nad życiem człowieka lub poprawą jego zdrowia kosztem innych. Klonowanie, manipulacje i krzyżowania genetyczne między człowiekiem a zwierzęciem, o których pisze prasa, przekroczyły już chyba granicę dobrego smaku, rozsądku, a przede wszystkim etyki i są niedopuszczalne. Kościół nieustannie przestrzega, że: „w tak de-

## Świat darem Boga

Nie jest łatwo wczytać się w prawa rządzące ziemią, ale odpowiedzialne odkrywanie i korzystanie z bogactw, jakie kryje w sobie ziemia i morze czyniły człowieka zasobnym, stwarzając mu warunki do zdrowego życia.

Mądrze uprawiana ziemia jest niezwykle wdzięczna i odpłaca rolnikowi plonem wielokrotnym za wrzucone zdrowe ziarno. Samo rolnictwo europejskie cierpi od wielu lat na klęskę urodzaju. Rolnicy krajów Europy zachodniej są często opłacani za to, że nie uprawiają ziemi, która mogłaby wyżywić kilka miliardów ludzi umierających z głodu. Czy wolno bezkarnie lekceważyć prawa Boga, który troszczy się o wszystkich ludzi, czy wolno niszczyć ziemię, zatruwać wodę, uśmiercać powietrze i niszczyć całe gatunki zwierząt, gdy wystarczy w naturalny sposób korzystać z zasobów danych wszystkim ludziom. Ziemia ta nie jest ani moja, ani twoja, ale jest darem Ojca, który jest w niebie dla całej rodziny ludzkiej.

## Konkretne działania

Pewnie nie zdołamy wpłynąć na rządy i międzynarodowe organizacje, aby

wprowadziły ustawy chroniące zdrowie i środowisko życiowe człowieka, ale możemy formować opinię społeczną w obrocie porządku panującego w przyrodzie.

Zdumiewającą jest rzeczą, że tak mało uwagi zwraca się u nas na potrzebę oczyszczania powietrza i wód, ochrony atmosfery przed trującymi odpadami radioaktywnymi, które po cichu przerzucane są do sąsiednich lub biedniejszych krajów. Z bólem serca obserwuję też dziwną, fałszywą modę palenia starych, przydrożnych traw lub całych ugorów, co rodzi poważne zagrożenie dla lasów i niszczy bezlitośnie wszelkie gniazda ptasie, zajęcze i inne, oraz całą roślinność, którą trudno będzie przywrócić niekiedy przez kilka lat. Zarośnięte chwastami przydroża należy kosić jeszcze przed wydaniem nasion, aby nie rozsiewały się po całej przestrzeni.

Może na koniec warto sobie postawić pytanie, czy nie jestem jednym z drobnych, ale skutecznych niszczycieli tej ziemi? Czy mój niepotrzebny hałas nie zatruwa życia innym? Czy jestem wdzięczny Panu Bogu za ziemię, która nas żywi dzięki pracy rolnika i raduje swoim pięknem? Podobnych pytań można by postawić więcej, ale pora kończyć te refleksje.

„POCHWALONY BĄDŹ PANIE

ZE WSZYSTKIMI SWYMI TWORY”

*List pasterski Biskupa Tarnowskiego Wiktora Skworca z okazji wspomnienia  
św. Franciszka z Asyżu z dnia 16 września 2002 r.*

W liturgii będziemy wspominać św. Franciszka z Asyżu, który jest niewątpliwie symbolem chrześcijańskiej miłości wobec świata stworzonego przez Boga. Ojciec Święty ogłaszając Biedaczynę z Asyżu patronem ekologów, napisał: „*Słusznie św. Franciszka z Asyżu — wymienia się wśród świętych i wybitnych mężów, którzy uważali przyrodę za przedziwny dar Boży ofiarowany ludziom. On szczególnie przeżywał wszystkie dzieła Stwórcy*”.

Dla św. Franciszka cała przyroda była „zwierciadłem dobroci Boga”. Poprzez piękno widzialnego świata, zbliżał się do piękna świata niewidzialnego, poznając przez to coraz lepiej samego Boga, Stworzyciela nieba i ziemi - źródło wszelkiego piękna. Całe środowisko naturalne znaczyło św. Franciszkowi ślady, po których zbliżał się do Stwórcy. „Po śladach wyciśniętych w rzeczach wszędzie szedł za Ukochanym, ze wszystkiego robił sobie drabinę prowadzącą do Tronu” - czytamy w jednym z życiorysów świętego.

Św. Franciszek traktował świat przyrody jako wyjątkowe miejsce kontemplacji i uwielbienia Boga. W znanym hymnie „*Pochwała Stwórcy przez stworzenia*”, św. Franciszek uwielbiał Stworzyciela za każde stworzenie

mówiąc: „*Pochwalony bądź, Panie*”. Nie tylko wielbił Boga słowami – jak czytamy w źródłach franciszkańskich. Często udawał się na miejsce ustronne i tam, w ciszy oraz w bezpośredniej bliskości z przyrodą, „*wszystkie rzeczy obejmował uczuciem niesłychanej pobożności, mówiąc do nich o Panu i zachęcając do chwaleń Go*”. Św. Franciszek z Asyżu – będąc dalekim od każdej formy utożsamiania przyrody z Bogiem – odznaczał się wyjątkową zdolnością dostrzegania i przeżywania obecności Boga w stworzeniach. Zauważając w nich owoc miłości, mądrości i piękna Stwórcy, darzył je braterską miłością: „*Miał kochające serce nie tylko dla ludzi będących w potrzebie, ale także dla niemego bydła i zwierząt, chodzących, latających i innych stworzeń, obdarzonych życiem zmysłowym i bez zmysłów*”. Dbając o środowisko naturalne i zachęcając do tego innych, kierował się nie tyle potrzebami człowieka w zakresie użyteczności przyrody dla życia i zdrowia ludzi, ile powoływał się na wartość, jaką sam w sobie ma stworzony przez Boga świat. Przyrodę bowiem, jak mówił św. Franciszek, tworzą nasi bracia i siostry. W myśli Biedaczyny z Asyżu cały świat stanowi dla człowieka środowisko rodzinne, któremu należy się braterska życzli-

wość i solidarność, szacunek i ochrona. Warto dzisiaj pomyśleć o tym, jak daleko odeszliśmy od patrzenia na świat i całe powierzone nam dzieło stworzenia oczami św. Franciszka. (...)

Jan Paweł II kwestię ekologiczną umieścił w szerokiej perspektywie zagadnień ekonomicznych, społecznych a przede wszystkim moralnych i religijnych. Nie można bowiem mówić o ochronie środowiska naturalnego bez odniesienia do człowieka. Ojciec Święty wskazał, że właściwe relacje z przyrodą są pochodną odpowiednich relacji człowieka do Boga, do bliźniego i wreszcie do samego siebie. Innymi słowy, prawidłowy rozwój natury łączy się ze wzrostem człowieka, z kolei jej degradacja jest skutkiem degradacji samego człowieka. (...)

Troska o ochronę środowiska nie może mieć tymczasowego czy doraźnego charakteru, lub stanowić propagandowy produkt na użytek bieżącej polityki czy kampanii wyborczej. Szczególna odpowiedzialność za stan środowiska naturalnego spoczywa na władzach samorządowych. (...) Szczególnym miejscem kształtowania, wrażliwości i świadomości ekologicznej winna być szkoła oraz inne miejsca związane z wychowaniem i edukacją. Edukacja ekologiczna dzieci i młodzieży powinna zmierzać do wzbudzenia w nich odpowiedzialności za stan naturalnego środowiska oraz uświadomienia im wartości i roli przyrody. Słusznie mówi się, że *„cywilizacja to wyścig między edukacją a katastrofą”* (H. G. Wells). Chcąc więc uniknąć katastrofy ekologicznej, prowadzącej ostatecznie do zagłady

życia ludzkiego na ziemi, trzeba z największą odpowiedzialnością i konsekwencją prowadzić edukację ekologiczną. *„Jednakże pierwszą instytucją kształtującą postawy pozostaje rodzina, w której dziecko uczy się szacunku dla bliźniego i miłości do przyrody”*. (...) Niech taka postawa przejawia się najpierw w najbliższym środowisku, jakim jest gospodarstwo domowe. Unikanie zanieczyszczeń ziemi, wody i powietrza; dbałość o estetykę otoczenia, pielęgnowanie zieleni, drzew i kwiatów; właściwe wykorzystanie plonów ziemi; szacunek wobec żywności, zwłaszcza chleba; traktowanie z szacunkiem bydła i zwierząt domowych; roztropne korzystanie z zasobów energii elektrycznej i wody; korzystanie z ekologicznych, czyli nieszkodliwych dla zdrowia człowieka materiałów budowlanych, wykończeniowych czy konserwujących; dążenie do ograniczenia czy wręcz przezwyciężenia nałogu palenia papierosów - to tylko niektóre przykłady ochrony naturalnego środowiska człowieka.

Trzeba poczuwać się do odpowiedzialności za ochronę środowiska w miejscach naszego zamieszkania oraz w najbliższej okolicy. Nie traktujmy lasów, rzek i potoków, dolin i jarów jako wysypisk śmieci. Wywożąc w te miejsca śmieci i odpady popełniamy grzech wobec dzieła stworzenia, wobec Stwórcy, wobec naszych bliźnich i wobec samych siebie. Ochronę środowiska naturalnego traktujmy nie tylko w kategorii obowiązku etycznego, ale przede wszystkim jako naszą naturalną powinność, płynącą z miłości do Boga - Stwórcy i całego stworzenia. (...)

**J**ak to jest, że ów dziedzic Bożego stworzenia, który aktywnie uczestniczy w odnowie oblicza ziemi umie też to oblicze zniekształcać i niszczyć, jak o tym świadczą wojny i katastrofy ekologiczne, które szkodzą człowiekowi i niszczą naturalne środowisko życia na globie ziemskim?

## **D**laczego pomijano głos Sióstr i Braci z innych kręgów kulturowych?

**C**zy wystarczające będą spektakularne działania pojedynczych chrześcijan i Kościołów, czy raczej wiarygodne i przekonujące okaże się ogólnochrześcijańskie, prawdziwie ekumeniczne zaangażowanie na rzecz ekologii?

**Jak zbudować spójny system, który połączyłby źródłowe dla chrześcijaństwa pojęcia hebrajskie z wrażliwością myślenia europejskiego, azjatyckiego, afrykańskiego, a ponadto uwzględnił osiągnięcia współczesnej nauki?**

Czy chrześcijaństwo będzie w stanie zaproponować współczesnemu światu zharmonizowaną, głęboką intelektualnie i moralnie wizję Boga, człowieka i pozostałych stworzeń, jeżeli do tej pory nie zdołało rozbudzić w człowieku wystarczającej wrażliwości na przyrodę?

---

# NOTA BIBLIOGRAFICZNA

## I. Nauczanie Jana Pawła II

- Encykliki: *Redemptor hominis* (1979); *Sollicitudo rei socialis* (1987); *Centesimus annus* (1991); *Evangelium vitae* (1995); tłum. polskie: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, Kraków 1996.
- O patronie ekologów - List apostolski *Inter sanctos*, 29.11.1979, tłum. polskie: Z. Świerczek, Ekologia – Kościół i św. Franciszek, Kraków 1990, s. 171.
- List na zakończenie jubileuszu osiemsetlecia urodzin św. Franciszka 15.08.1982, „*Studia franciszkańskie*”, t. 1, Poznań 1984, s. 32-42.
  - List apostolski ‘Do młodych całego świata’ 31.03.1995, w: Wybór listów Ojca Świętego Jana Pawła II, t. 1, Kraków 1987, s. 223-261.
  - Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju 1.01.1990 r., w: Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II, t. 1, Kraków 1998, s. 105-113.
  - Katecheza z 10.01.1990 r., w: Jan Paweł II, Wierzę w Ducha Świętego Pana i Ożywiiciela, Città del Vaticano 1998, s. 138-141.
  - Przem. do uczestników sympozjum Papieskiej Akademii Nauk nt. „Zasoby i ludność” 22.11.1991 r., *L’Osservatore Romano* – wyd. pol. (dalej: OR) 1992 nr 2(136), s. 13-15.
  - Przem. do młodzieży w Denver 14.08.1993 r., OR 1993 nr 11(157), s. 30.
  - Przem. w Uniwersytecie Wileńskim 5.09.1993 r., OR 1993 nr 12(158), s. 18.
  - Rozważanie na Anioł Pański 24.03.1996 r., w: Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II, t. 6, Città del Vaticano 1998, s. 214n.
  - Katecheza z 19.08.1998 r., OR 1999 nr 1(209), s. 41.
  - Przem. do Papieskiej Akademii Nauk, 27.10.1998 r., w: OR 1999 nr 2(210), s. 48n.
  - Przem. do Papieskiej Akademii Nauk, 12.03.1999 r., w: OR 1999 nr 5-6(213), s. 56n.
  - Homilia w Zamościu 12.06.1999 r., w: OR 8(215)1999, s. 71.
  - Orędzie na XXIII Światowy Dzień Turystyki 2002, OR 2002 nr 9(246), s. 56n.
  - Wspólna deklaracja Papieża Jana Pawła II i Patriarchy Bartłomieja I o obowiązku szanowania świata stworzonego, 10.06.2002 r., OR 2002 nr 10-11(247), s. 4-5.

## II. Dokumenty Stolicy Apostolskiej

List Pawła VI do sekretarza generalnego konferencji Narodów Zjednoczonych o ochronie środowiska w Sztokholmie 1.06.1972 r., „*Chrześcijanin w świecie*” 1973 nr 2(22), s. 68-71.

Stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec ochrony środowiska naturalnego człowieka (raport dla konferencji ONZ o ochronie środowiska odbytej w Sztokholmie w dniach 5-17.06.1972 r.); „Chrześcijanin w świecie” 1973 nr 2(22), s. 71-84.

Katechizm Kościoła Katolickiego. Wydanie polskie: Pallottinum. Poznań 1994.

Wystąpienie Kard. A. Sodano podczas Konferencji ONZ w sprawie Środowiska Naturalnego i Rozwoju w Rio de Janeiro 13.06.1992 r., „L'Osservatore Romano” – wydanie polskie (OR) 1992 nr 11(147), s. 24n.

Wystąpienie Abpa. R. Martino na Światowym Szczycie Ziemi w sprawie Zrównoważonego Rozwoju w Johannesburgu 2.09.2002 r., OR 2002 nr 12(248), s. 38-41.

Pontifical Council for Justice and Peace, Compendium of the Social Doctrine of the Church, Libreria Editrice Vaticana 2004.

### III. Polskie dokumenty

Synod Archidiecezji krakowskiej - Odpowiedzialność chrześcijan za budowę i odnowienie świata, w: Duszpasterski Synod Archidiecezji krakowskiej 1972-1979, t. 1, Kraków 1985, s. 413-424.

- O ochronie środowiska (aneks do powyższego dokumentu), w: jw., s. 519-525.

List pasterski Episkopatu Polski na temat ochrony środowiska z 2.05.1989 r. „Pismo Okólne” 1989 nr 23(111), s. 1-4.

O ratunek dla Śląska. List pasterski Biskupa katowickiego z okazji wspomnienia św. Franciszka z Asyżu na niedzielę 26.09.1986 r., „Gość Niedzielny” nr 39 z 28.09.1986, s. 1.3.

„Chrześcijańska odpowiedzialność za ziemię”. List pasterski Arcybiskupa przemyskiego (1999).

„Pochwalony bądź Panie ze wszystkimi swymi twory”. List pasterski Biskupa tarnowskiego z okazji wspomnienia św. Franciszka z Asyżu (2002).

### Polecamy kilka książek zawierających komentarze do prezentowanych tekstów

- Kędzierski P. 1997. Kościół i ekologia. Rzeszów.
- Dyduch-Falniowska A. i in. (red.) 2000. Mówić o Stwórcy i przyrodzie. Przewodnik edukacyjny. Instytut Ochrony Przyrody PAN, Instytut Studiów Franciszkańskich. Kraków
- Poller T. 2001. Bóg, człowiek, natura. Problematyka ekologiczna w nauczaniu Jana Pawła II. Kraków.

- Jaromi S. 2002. Co się dzieje z naszą piękną Ziemią? – Głos Kościoła Katolickiego w kwestii ochrony przyrody. W: M. Grzegorzczak i in. (red.) - Mówić o ochronie przyrody. Zintegrowana wizja ochrony przyrody. Instytut Ochrony Przyrody PAN, Instytut Studiów Franciszkańskich, Instytut Botaniki PAN, Kraków.
- Jaromi S. 2004. Ecologia humana – chrześcijańska odpowiedź na kryzys ekologiczny, Kraków.

## ZIELONY ZESZYT REFA 2005

**Pismo Ruchu Ekologicznego św. Franciszka z Asyżu (REFA) nr 10/2005**

Publikację wydano dzięki pomocy finansowej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie

Redakcja: Stanisław Jaromi OFM Conv.

Opracowanie redakcyjne: Wioletta Wawer, Anna Cwener

Redakcja techniczna: Krystian Rzemień

Wydano za zgodą Kurii Prowincjalnej OO. Franciszkanów, Kraków 31.03.2000 r. L.dz. 161/2000

Na okładce wykorzystano pracę Zbigniewa Józwicka: „Z ogródka mojej żony. Klematis”, linoryt, 2002. [17,5x13,0 cm]

ISSN: 1641-196X

Druk i oprawa: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia Diecezjalna w Sandomierzu

27-600 Sandomierz, ul. Żeromskiego 4, tel. (0-15) 832 31 92, [www.wds.pl](http://www.wds.pl)

Adres Zarządu REFA:

✉ 31-539 Kraków, Żółkiewskiego 14

💻 [REFA@franciszkanie.pl](mailto:REFA@franciszkanie.pl)

Lubelski Krąg REFA:

✉ 20-712 Lublin, Parysa 40

💻 [refa.lublin@franciszkanie.pl](mailto:refa.lublin@franciszkanie.pl)

Dolnośląski Krąg REFA:

💻 [refawroclaw@op.pl](mailto:refawroclaw@op.pl)

Krakowski Krąg REFA:

✉ 31-004 Kraków, Franciszkańska 4

💻 [REFA.wsd@franciszkanie.pl](mailto:REFA.wsd@franciszkanie.pl)